GŁOS SĄDOWNICTWA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM SPOŁECZNO - PRAWNYM i ZAWODOWYM

Rok V. MARZEC — 1933. Nr. 3.

STOJAN JOVANOVIĆ.

Sądy i sędziowie Jugosławji.

Zamieszczając poniższą pracę o „Sądach i Sędziach Jugosławji" w tłomaczeniu Kol. R. Sakowicza witamy serdecznie w tem miejscu, jako nowego naszego współpracownika, autora tego referatu wybitnego przedstawiciela Sądownictwa jugosłowiańskiego, redaktora znanego czasopisma Belgradzkiego „Prawosudje" p. Sędziego Stojana Jovanovic'a.

REDAKCJA.

Duch współpracy międzynarodowej, który po przez liczne przeszkody powoli, lecz zdecydowanie ogarnia coraz większe tereny w stosunkach międzynarodowych, czyni, że z dniem każdym coraz więcej odczuwa się konieczność poznania innych krajów.

W dziedzinie ustawodawstwa duch ten daje już pozytywne wyniki. Konwencja Genewska o prawie czekowem niewątpliwie jest znacznym krokiem na drodze do unifikacji prawa. Zrozumienie celowości poznania obowiązującego prawa innych krajów jest coraz większe, szczególnie zaś — potrzeby wzajemnego poznania ustawodawstw państw słowiańskich. Prawnicy jugosłowiańscy nie mogą się pochwalić większą znajomością słowiańskiego prawa, w szczególności zaś polskiego. Wyjątki w tym względzie są bardzo rzadkie. Wątpię, czy lepiej przedstawia się znajomość prawa jugosłowiańskiego ze strony polskich kolegów. W związku z tem uważam, że byłaby wysoce pożądaną wzajemna współpraca pomiędzy polskimi i jugosłowiańskimi prawnikami nad poznaniem obowiązującego w ich krajach prawa. Wobec tego z wielką przyjemnością korzystam z możności zapoznania polskich prawników, chociaż w krótkim zarysie, z jugosłowiańskiem prawem obowiązującem.

ORGANIZACJA SĄDÓW POWSZECHNYCH W KRÓLESTWIE JUGOSŁAWJI.

Wobec tego, że prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 18 stycznia 1929 r. obowiązuje na całem terytorjum Jugosławji i że organizacja sądów w stosunku do prawa karnego została wprowadzona w życie na całem terytorjum Jugosławji i że organizacja sądów w stosunku do prawa karnego została wprowadzona w życie na całem terytorjum Królestwa, prócz Południowej Serbji i Czarnogórza, ograniczę się do sprawozdania o ustroju sądów powszechnych według tego nowego prawa, mając na względzie też przepisy nowych kodeksów postępowania karnego i cywilnego.

W sprawozdaniu tem nie będę poruszał sprawy ustroju sądów samorządowych, polubownych, wojskowych, sądów izb handlowych oraz dyscyplinarnych ani też sądu obrony państwa, gdyż nie wchodzą one w poczet sądów powszechnych.

Władzę sądową sprawują w Jugosławji następujące sądy powszechne: powiatowy, okręgowy, handlowy, apelacyjny i kasacyjny. Sądy apelacyjny i kasacyjny są sądami drugiego stopnia.

Do właściwości sądów powiatowych należą:

a) w sprawach karnych:

1) sprawy o przestępstwa, za które ustawa przewiduje karę aresztu lub ścisłego aresztu do 1 roku lub karę grzywny,
2) sprawy o przestępstwa t. zw. „młodszych nieletnich", o ile specjalne sekcje utworzone są w sądach powiatowych,
3) rozpoznawanie w postępowaniu przygotowawczem wszystkich spraw karnych, które zostaną skierowane w tym celu przez sędziego śledczego do sądu powiatowego,
4) inne sprawy, które poszczególne ustawy sądom powiatowym przekazują

b) w sprawach cywilnych:

1) powództwa, wartość których nie przenosi 12.000 dinarów (około 1.920 zł.),
2) powództwa o alimenty dla nieślubnych dzieci i matek,
3) powództwa o przywrócenie zakłóconego posiadania, służebności mieszkania i o wstrzymanie utrzymania,
4) wszystkie powództwa, wynikające z umów zakupu, najmu lub przewozu,
5) spory o straty w żywym inwentarzu,
6) spory o wiejskie służebności,
7) wszelkie inne powództwa, które poszczególne ustawy przekazują sądom powiatowym (naprzykład sprawy handlowe do 12.000 din., protesty weksli itd.).

Sądy okręgowe orzekają jednoosobowo lub kolegjalnie. Do właściwości sędziego okręgowego, orzekającego jednoosobowo należą:

a) w dziedzinie karnej:

1) postępowanie przygotowawcze o przestępstwa, za które ustawa przewiduje karę pozbawienia wolności ponad rok (Sędzia śledczy).
2) postępowanie pierwszego stopnia (instancji) w sprawach „młodszych nieletnich" (rozpoznaje sędzia dla młodszych nieletnich),
3) rozpoznawanie wszystkich spraw o przestępstwa, za które ustawa przewiduje karę ponad jeden rok, z wyjątkiem spraw o korupcję (rozpoznaje sędzia jednoosobowy w ścisłym sensie).

b) w dziedzinie cywilnej:

1) wszystkie sprawy, w których wartość powództwa wynosi od 12.000 do 30.000 dinarów, (od 1920 do 4800 złotych),
2) za zgodą stron w sprawach i ponad 30.000 din. (wyżej 4800 zł.).

Do właściwości sądów okręgowych jako kolegjalnych należą:

a) w dziedzinie karnej:

1) rozpoznawanie w pierwszym stopniu (instancji) wszystkich spraw o zbrodnie oraz jako wyjątek i spraw o korupcję,
2) rozpoznawanie skarg i zażaleń stron na czynności sędziego śledczego,
3) rozpoznawanie skarg na orzeczenia sądów powiatowych,
4) dokonywanie innych czynności, wskazanych w specjalnych ustawach,

b) w dziedzinie cywilnej:

1) wszystkie sprawy, w których wartość powództwa przekracza 30.000 dinarów (4800 zł.),
2) sprawy o prawość pochodzenia,
3) w sprawach małżeńskich, o ile poszczególne ustawy tej właściwości nie wyłączają,
4) powództwa o wynagrodzenie szkód, wyrządzonych obywatelom przez funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych,
5) spory, dotyczące kopalni,
6) rozpoznawanie odwołań od orzeczeń sądów powiatowych oraz inne sprawy, które poszczególne przepisy przekazują sądom okręgowym.

Sądy handlowe. Do właściwości ich należą:

1) wszystkie handlowe spory wartości ponad 12.000 din.
2) sprawy wekslowe i czekowe,
3) sprawy o ochronie wynalazków,
4) sprawy, dotyczące żeglugi oraz prywatnego prawa morskiego,
5) sprawy, dotyczące firm handlowych,
6) sprawy, dotyczące spółek akcyjnych i stowarzyszeń.

Do właściwości sądów apelacyjnych należą:

a) w sprawach karnych:

1) rozpoznawanie zażaleń na wyroki i postanowienia sądów okręgowych,
2) rozpoznawania skarg apelacyjnych od wyroków sądów okręgowych,
3) rozpoznawanie innych spraw, które poszczególne ustawy sądom apelacyjnym przekazują;

b) w sprawach cywilnych: rozpoznawanie wszystkich odwołań od orzeczeń sądów okręgowych i handlowych.

Do właściwości sądu kasacyjnego należą:

1) rozpoznawanie wszystkich spraw sądów okręgowych w drodze rewizji oraz skarg odwoławczych od orzeczeń sądów okręgowych i apelacyjnych,
2) ogłaszanie zasad prawnych,
3) inne sprawy, powierzone przez poszczególne ustawy.

Sądy powiatowe składają się z kierownika sądu i właściwej

liczby sędziów oraz personelu niższego. Wszystkie sprawy rozpoznaje się jednoosobowo. Każdy sąd odpowiada terytorjalnie swym powiatom, z wyjątkiem południowej Starej Serbji, gdzie sądów powiatowych niema.

Sądy okręgowe, apelacyjne, kasacyjne i handlowe składają się z prezesa, odpowiedniej liczby sędziów i kancelarji. Wszystkie te sądy orzekają kolegjalnie z wyjątkiem okręgowego, w których sędziowie orzekają też i jednoosobowo.

Trybunały sądowe (vece) składają się:

a) w sądach okręgowych zasadniczo z trzech sędziów zarówno w sprawach karnych jak i cywilnych oraz z pięciu sędziów w sprawach, zagrożonych karą śmierci lub dożywotniego więzienia.
b) w sądach handlowych z 3 sędziów,
c) w sądach apelacyjnych z 5 sędziów w sprawach cywilnych, w sprawach karnych zaś 3 sędziów oprócz spraw zagrożonych karą śmierci lub dożywotniem więzieniem, w których bierze udział 5 sędziów.
d) w sądach kasacyjnych w cywilnych i karnych sprawach z 5 sędziów z wyjątkiem uchwał, dotyczących zasad prawnych, w których bierze udział jedenastu sędziów.

Sądy okręgowe ustanowione są w każdem większem mieście.

Sąd handlowy istnieje tylko w Belgradzie, w okręgach zaś innych sądów okręgowych sprawy, podlegające rozpoznaniu sądów handlowych, sądzi specjalny wydział, jako sąd handlowy.

Sądy apelacyjne istnieją w Belgradzie, Zagrzebiu, Lublanie, Splicie, Nowym Sadzie i Skoplju.

Sąd Kasacyjny zgodnie z ustawą jest jeden i dzieli się na wydziały, które są niezależne wzajemnie i które tylko wyjątkowo mają łączność pomiędzy sobą (nprz. przy rozpoznawaniu sporów o właściwość pomiędzy sądami pierwszego stopnia z terytorjów różnych wydziałów sądu kasacyjnego). Wydziały te istnieją — w Belgradzie, jako sąd kasacyjny, w Nowym Sadzie, jako wydział „B" Sądu Kasacyjnego w Belgradzie (obecnie przeniesiony do Somboru), w Zagrzebiu, jako t. zw. „stół siedmiu" (siedmioosobowy sąd), mający dwa oddziały „A" dla Chorwacji i Slawonji i „B" dla Słowenji i Dalmacji; w Sarajewie, jako Sąd Najwyższy, i w Podgorycy, jako Sąd Wielki. Te ostatnie dwa sądy sprawują też czynności sądów apelacyjnych: pierwszy dla Bośnji, drugi dla Czarnogórza. Południowa Serbja podlego Sądowi Kasacyjnemu w Belgradzie.

W związku z wejściem w życie nowego prawa o ustroju sądów i nowego kodeksu postępowania cywilnego prawdopodobnie będzie utworzony jedyny sąd kasacyjny, w skład którego wejdą sędziowie wszystkich obecnych wydziałów.

Administracyjnie wszystkie sądy podlegają Ministrowi Sprawiedliwości, który sprawuje nad nimi nadzór osobiście i przez inspektorów.

Bezpośredni administracyjny nadzór nad sądami powiatowemi mają sądy okręgowe, względnie prezesi tych sądów; nad okręgowemi i handlowemi sądami — sądy apelacyjne, względnie ich prezesi. Nad apelacyjnemi i kasacyjnemi sądami bezpośredni nadzór sprawuje minister sprawiedliwości.

POŁOŻENIE SĘDZIÓW W JUGOSŁAWJI.

W ogólnych zarysach położenie sędziów reguluje Prawo o sędziach z dn. 8 stycznia 1929 r. i prawo o urzędnikach z dn. 31 marca 1931 r.

Zgodnie z pierwszem obowiązki sędziego może pełnić osoba płci męskiej z ukończonemi wyższemi studjami prawnemi, mająca ukończone 26 lat tudzież złożony egzamin sędziowski, względnie adwokacki i roczny staż sądowy po złożeniu tego egzaminu. Pozatem od sędziego są wymagane inne warunki, stawiane wszystkim urzędnikom państwowym zgodnie z prawem o urzędnikach. Studja na wydziałach prawnych w Jugosławji trwają 8 semestrów. Egzaminowi sędziowskiemu mogą być poddani prawnicy którzy po otrzymaniu dyplomu: a) odbyli służbę 3-letnią w jednym z sądów; b) odbyli dwuletnią służbę w sądownictwie i 3 letnią w administracji; c) dwuletnią w adwokaturze i roczną w sądownictwie; d) 3-letnią w prokuraturze; e) byli docentami uniwersytetu i odbyli roczną służbę sądową.

Komisja egzaminacyjna składa się z pięciu członków sądu apelacyjnego z prezesem sądu lub jego zastępcą na czele.

Prezesami sądów okręgowych, handlowych oraz sędziami sądu apelacyjnego mogą być mianowani sędziowie, mający pięć lat służby sądowej.

Prezesami, wice-prezesami sądów apel. i kasac. oraz sędziami sądu kasacyjnego mogą być mianowani sędziowie z 10-letnią praktyką sądową.

Pozatem sędziami mogą być jeszcze zwyczajni i nadzwyczajni profesorowie prawa, sekretarze wyższych sądów, naczelnicy, inspektorzy i sekretarze Ministerstwa Sprawiedliwości, prokuratorzy i adwokaci po wypełnieniu warunków, wymaganych przez prawo o sędziach.

Sędziowie są obierani w drodze konkursu. Mianuje ich król na wniosek ministra sprawiedliwości. Sędziowie są niezależni przy wymierzaniu sprawiedliwości. Ta zasada ustalona jest przez prawo o sędziach oraz ustawę z dn. 3 sierpnia 1931 r.

Odpowiedzialność sędziów omawiają przepisy, zawarte w Prawie o sędziach. Sędziów powiatowych, okręgowych i handlowych oraz ich prezesów sądzi sąd dyscyplinarny sądu apelacyjnego, sędziów zaś apelacyjnych i kasacyjnych sąd dyscyplinarny sądu kasacyjnego. Sędzia może być także pociągnięty do odpowiedzialności przed powszechny sąd karny, względnie cywilny.

Prawo o sędziach nie przewiduje nieusuwalności i nieprzenaszalności sędziów. Natomiast Ustawa z dn. 3 sierpnia 1931 r. przewiduje te uprawnienia sędziowskie, lecz dopiero po upływie lat pięciu, od dnia wejścia w życie tej ustawy. Faktycznie sędziowie korzystają całkowicie z nieusuwalności i nieprzenaszalności, przyczem wypadki przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe lub na emeryturę wbrew jego woli zdarzają się niezmiernie rzadko.

Pod względem uposażenia sędziowie przyrównani są do urzędników państwowych i w tym względzie podlegają oni prawu o urzędnikach. Sędziowie podzieleni są na siedem grup. Ich początkowe miesięczne uposażenie wynosi 2.000 dinarów (320 zł.) bez dodatku rodzinnego, który dla wszystkich urzędników wynosi 140 dinarów (koło 23 zł.) miesięcznie na każdego członka rodziny.

Uposażenie sędziego okręgowego — 3000 din. (480 zł.) bez dodatku na rodzinę. Prezesi sądów okręgowych i handlowych oraz sędziowie sądu apelacyjnego są w czwartej grupie pierwszego stopnia; przeciętne ich uposażenie 5.000 din. (800 zł.) bez dodatku rodzinnego. Prezesi sądów apelacyjnych i sędziowie sądów kasacyjnych są w 2 grupie drugiego

stopnia i mogą awansować do drugiej grupy pierwszego stopnia. Ich miesięczne uposażenie bez dodatku rodzinnego wynosi 6.800 din. (1088 zł.). Prezes sądu kasacyjnego jest w grupie pierwszej i pobiera 7.500 din. (1.200 zł.) bez dodatku rodzinnego.

Z powyższego wynika, że sędziowie w Jugosławji nie są nadzwyczajnie uposażeni, lecz, nie bacząc na to, sędzia jugosłowiański stoi na wysokim poziomie moralnym; wypadki korupcji pomiędzy sędziami są niezwykle rzadkie. Pomimo ciężkich warunków pracy sędziowskiej wymiar sprawiedliwości w Jugosławji stoi całkowicie na wysokości zadania i służy wiernie prawdzie i społeczeństwu.

DR. LEON KRELL.

Kilka uwag o pełnomocnictwie procesowem.

Kwestja pełnomocnictwa ma, oczywiście, pierwszorzędne znaczenie w procesie, albowiem od ważności pełnomocnictwa zależy ważność czynności procesowych, brak upoważnienia podnosi sąd z urzędu w każdem stadjum postępowania (art. 236 K. P. C.), a rozstrzyganie wszelkich w tej materji kwestyj pójdzie — że tak powiem — „na pierwszy ogień" przy stosowaniu K. P. C. Uwagi i wątpliwości, jakie mi się nasunęły przy czytaniu tego działu K. P. C. skonfrontowałem z komentarzem znawcy tego przedmiotu prof. Allerhanda. Mimo to jednak wątpliwości te nie rozwiały się, lecz przeciwnie wzrosły.

Zgodnie z art. 88 K. P. C. pełnomocnictwo może być procesowe lub do niektórych czynności procesowych, procesowe zaś może być ogólne lub do prowadzenia poszczególnych spraw.

1) Czy można doręczyć pozew pełnomocnikowi, mającemu ogólne pełnomocnictwo procesowe? Na pytanie daje prof. Allerhand odpowiedź twierdzącą, dotychczasowa jednak praktyka szła w kierunku zupełnie innym i, mojem zdaniem, słusznym. Wprawdzie w myśl art. 144 K. P. C. doręcza się pisma procesowe stronie lub jej ustawowemu zastępcy bądź też ustawowemu pełnomocnikowi procesowemu, lecz pozew jest pismem procesowem, mającem znaczenie specjalne. Pozew, jako pismo procesowe, rozpoczynające sałe postępowanie sądowe, powinno być doręczone przedewszystkiem samej stronie i tylko w razie niemożności osobistego doręczenia, należy sięgnąć do przewidzianych w ustawie surogatów doręczenia. Pozwany ma prawo osobiście i bezpośrednio powziąć wiadomość o wniesieniu przeciwko niemu pozwu i może następnie takie czy inne stanowisko zająć. Pozwany może sobie nie życzyć, aby ustanowiony przez niego pełnomocnik zastępował go nadal lub był jego pełnomocnikiem właśnie w danej sprawie. Pozwany nawet w sprawie z tzw. przymusem adwokackim może nie korzystać wogóle z obrony, może dopuścić do wyroku zaocznego, może stanąć osobiście i zgodnie z art. 92 K. P. C. uznać żądanie przeciwnika lub zawrzeć ugodę. Doręczenie pozwu wprost do rąk pełnomocnika pozwanego ułatwia sytuację powodowi, pozbawia jednak pozwanego zajęcia w danym procesie samodzielnego stanowiska i tem samem w braku wyraźnych w tym przedmiocie przepisów w K. P. C. tego rodzaju doręczenie pozwu należałoby uznać za nieprawidłowe.

2) Czy i jakim ograniczeniom może podlegać pełnomocnictwo procesowe? Art. 91 § 2 K. P. C. mówi wyraźnie, że w sprawach z obowiąz-

kowem zastępstwem adwokackiem pełnomocnictwo procesowe nie może być ograniczone poza przypadkami, oznaczonemi w pkt. 4, odnoszącymi się do zawarcia ugody, zrzeczenia się albo uznania. Wynikałoby z tego a contrario, że pełnomocnictwa procesowe w sprawach niepodlegających przymusowi adwokackiemu mogą podlegać również dalszym ograniczeniom, o ile chodzi o zakres uprawnień pełnomocnika. Oprócz ograniczeń zakresu uprawnień pełnomocnika mogą być jednak dalsze ograniczenia w postaci warunku lub określonego terminu. Gdyby nawet z § 2 art. 91 K. P. C. wysunąć wniosek, że w sprawach z obowiązkowem zastępstwem adwokackiem poza wyżej wymienionymi przypadkami nietylko ograniczenia dotyczące zakresu uprawnień, lecz wszelkie inne ograniczenia są niedopuszczalne, to niema żadnych podstaw do rozciągania tego rodzaju interpretacji na wszelkie inne pełnomocnictwa procesowe. Zgodnie z art. 1984 i nast. K. C. przez przyjęcie pełnomocnictwa ze strony pełnomocnika tworzy się umowa między stronami, której treść określa wola stron i „pełnomocnik nie może nic czynić ponad to, co jego pełnomocnictwem jest objęte". Skoro więc strona udzieli pełnomocnictwa procesowego tylko dla jednej instancji sądowej, określi zgóry czas trwania pełnomocnictwa, lub nawet doda warunek, że na wypadek powstania pewnych zdarzeń pełnomocnictwo ustaje, to nie znajduję żadnych przeszkód w prawie materjalnem, ani też w kodeksie postępowania cywilnego do respektowania takich ograniczeń. Tego rodzaju wniosek popiera również treść art. 93 K. P. C. Wygaśnięcie pełnomicnictwa byłoby w takim razie równoznaczne z odwołaniem i pociągałoby za sobą skutki, przewidziane w art. 95 K. P. C.

3) Czy pełnomocnik procesowy może sam podpisać pełnomocnictwo za stronę, która nie umie lub nie może się podpisać? Kwestja ta wobec dość wielkiej jeszcze liczby analfabetów w b. Kongresówce i na Kresach ma doniosłe znaczenie praktyczne. Możnaby się zgodzić z poglądem prof. Allerhanda, że gramatyczna interpretacja art. 90 K. P. C. nie czyni w tym względzie żadnych przeszkód. Skoro jednak pełnomocnictwo przejęte przez pełnomocnika staje się umową, jest tzw. kontraktem synallagmatycznym w rozumieniu art. 1102 K. C., nasuwają się wątpliwości, czy pełnomocnik procesowy, wyręczając stronę nie umiejącą lub nie mogącą pisać, może zawierać umowę niejako sam ze sobą. Ponieważ pełnomocnictwo procesowe stanowi nietylko legitymację pełnomocnika wobec sądu, lecz stwarza również pewne prawa i obowiązki między mocodawcą a pełnomocnikiem, należałoby tego rodzaju przyjmowania pełnomocnictwa raczej unikać.

4) Do jakich czynności egzekucyjnych upoważniony jest pełnomocnik procesowy zgodnie z art. 91, § 1/2 K. P. C.? Według poglądu prof. Allerhanda „uprawnienie odnosi się tylko do zastępstwa strony, która w procesie uzyskała korzystne orzeczenie i która na tegoż podstawie prowadzi egzekucję, a nie tej, przeciw której się ją prowadzi. Ta zasada dotyczy także sporów, wskutek egzekucji wynikłych, np. sporu opozycyjnego, impugnacyjnego i o wyłączenie". Nasuwa się przedewszystkiem pytanie, dlaczego pełnomocnictwo procesowe, udzielone przez powoda, ma być gorsze od takiegoż pełnomocnictwa, udzielonego przez pozwanego. Tego rodzaju rozróżnienia ustawa nie zna, a w postępowaniu egzekucyjnem ważą się tak dobrze interesy wierzyciela, jak i dłużnika. Nie można zaprzeczyć, że dotychczasowa praktyka forytowała pod tym względem wierzyciela i że do poszczególnych czynności egzekucyjnych

nie wymagano nowego pełnomocnictwa od adwokata reprezentującego powoda, natomiast musiał złożyć nowe pełnomocnictwo pełnomocnik pozwanego — dłużnika. Jeśli chodzi o b. Kongresówkę i Kresy Wschodnie, to tego rodzaju praktyka powstała stąd, że legitymacja pełnomocnika powoda wynikała z tytułu wykonawczego wydawanego do rąk adwokata, jako pełnomocnika, w tytule zaś nie było żadnej wzmianki o tem, kto w procesie reprezentował pozwanego. Ten stan rzeczy pod rządem nowej ustawy powinien ulec radykalnej zmianie. Zgodnie z art. 530 K. P.C. jeżeli tytułem egzekucyjnym jest orzeczenie sądu powszechnego lub szczególnego, klauzula wykonalności umieszczona będzie na wypisie orzeczenia lub sentencji i w wypisie tym powinna być wzmianka — jak to zresztą dotychczas praktykowało się w b. dzielnicy austrjackiej i pruskiej — który adwokat jest pełnomocnikiem powoda i pozwanego. Przy wprowadzeniu tej niewielkiej, a jednak bardzo istotnej (zwłaszcza w sprawach z obowiązkowem zastępstwem adwokackiem) nowości do sentencji wyroku, uzyska się ten skutek, że zarówno pełnomocnik powoda jak i pozwanego będą w posiadaniu legitymacji widocznej z samego tytułu wykonawczego i wówczas wszelkie objekcje co do działania pełnomocnika pozwanego w postępowaniu egzekucyjnem powinny bezwarunkowo odpaść. Pogląd przeciwny nie znajduje oparcia w wyraźnem brzmieniu art. 91 § 1/2 K. P. C. i stwarzałby specjalny przywilej dla wierzyciela. Dodać należy, że prawo egzekucyjne mówi tylko o jednym przypadku, kiedy adwokat musi posiadać nowe pełnomocnictwo, a mianowicie do udziału w przetargu (art. 703 K. P. C.). Bardzo subtelne jest rozróżnienie, kiedy kończy się tzw. czynność egzekucyjna, a rozpoczyna się nowe postępowanie, wynikające wprawdzie z egzekucji, lecz nadające bieg nowemu sporowi. Niewątpliwie zaliczyć należy do czynności egzekucyjnych i jako takich niewymagających nowego pełnomocnictwa tego rodzaju czynności, jak: żądanie ustanowienia kuratora dla dłużnika, wniosek o zawieszenie lub umorzenie postępowania egzekucyjnego lub o podjęcie zawieszonego postępowania, żądanie oszacowania przez biegłych, wniosek o nakazanie dłużnikowi złożenia przysięgi wyjawiającej, wniosek o mianowanie kuratora do wykonywania praw majątkowych dłużnika, a odjęcie dłużnikowi zarządu nieruchomości, wniosek o obniżenie rękojmi lub przedłużenie terminu uiszczenia ceny, wniosek dłużnika o wydzielenie części nieruchomości wystarczającej na pokrycie pretensji wierzyciela i t. p. Wątpliwą natomiast jest rzeczą czy można na zasadzie pełnomocnictwa procesowego wystąpić w imieniu dłużnika z nowem powództwem z art. 566 K. P. C., gdyż mamy tu do czynienia nie z czynnością egzekucyjną, lecz z nowym sporem, którego przedmiotem jest wygaśnięcie zobowiązania, na którem oparte było wydanie klauzuli wykonalności.

5) Zgodnie z art. 91 § 1 pkt. 3 K. P. C. upoważnia pełnomocnictwo procesowe z samej ustawy do udzielenia dalszego pełnomocnictwa procesowego adwokatowi. Na terenie b. Kongresówki i Kresów Wschodnich aktualna jest kwestja udzielania przez adwokatów substytucji obrońców sądowych i obrońcom przy sądach grodzkich, którzy zgodnie z art. XVII § 4 przep. wprow. K. P. C. „zachowują nadal swe uprawnienia w zakresie dotychczasowym również w sprawach, w których obowiązuje zastępstwo adwokackie". Skoro obrońcy zachowują nadal swe uprawnienia, nie ulega wątpliwości, że adwokat może udzielić każdemu obrońcy substytucji do prowadzenia sprawy, nie wymagającej obowiązkowego zastępstwa

adwokackiego, obrońcy zaś sądowemu ponadto do prowadzenia w sądzie okręgowym sprawy z obowiązkowem zastępstwem adwokackiem. Zgodnie z dotychczasową praktyką sądową należy również przyjąć, że obrońca może ważnie udzielić substytucji adwokatowi do wniesienia skargi kasacyjnej w sprawie nie podlegającej przymusowi adwokackiemu, albowiem w myśl art. 86 § 1 K. P. C. punkt ciężkości leży w tem, aby skargę kasacyjną zredagował adwokat, a nie w tem, czy adwokat otrzyma pełnomocnictwo wprost od strony, czy też od pełnomocnika procesowego, uprawnionego do występowania w niższych instancjach. Taki sam pogląd wypowiada też prof. Allerhand (uwaga 9 do art. 91 K. P. C.) nadmieniając pozatem zupełnie słusznie, że w sprawie, podlegającej przymusowi adwokackiemu, musi strona bezpośrednio udzielić pełnomocnictwa procesowego. W sprawach, wymienionych w art. 86 § 2 K.P.C. może, zdaniem prof. Allerhanda, działać jako substytut tylko adwokat, co ze względu na uprawnienia obrońców sądowych i obrońców przy sądach grodzkich — jak to wyżej powiedziano — nie może być słuszne. Wątpliwości te mogą być w każdym razie pozbawione praktycznego znaczenia przez zamieszczanie w pełnomocnictwie procesowem wyraźnej wzmianki, że pełnomocnictwo wolno również przenieść na obrońcę — w takim przypadku bowiem przeniesienie pełnomocnictwa na obrońcę wynikać będzie jeśli nie „z samej ustawy", to w każdym razie z samej treści pełnomocnictwa. W uwadze 6-tej do art. 91 K. P. C. wypowiada prof. Allerhand ciekawy pogląd, że „substytut jest zastępcą strony, a nie adwokata, może więc wprost od niej żądać zwrotu wydatków oraz zapłacenia wynagrodzenia." Przed sądem reprezentuje substytut niewątpliwie stronę, która ponieść musi wszelkie skutki dokonanych przez substytuta czynności procesowych, wątpliwą natomiast jest rzeczą, czy substytut mógłby domagać się bezpośrednio wynagrodzenia od strony, która go nie upoważniła. Strona zawiera umowę tylko z jednym pełnomocnikiem, który z mocy art. 1994 K. C. odpowiadałby za wybór jawnie niezdolnego substytuta i strona mogłaby nawet działać wprost przeciwko substytutowi. Skoro jednak strona żadnej umowy co do wynagrodzenia z substytutem nie zawierała, może ten ostatni żądać od strony tylko zwrotu wydatków użytecznych i koniecznych na zasadzie art. 1375 K. C. i to, jeżeli „sprawa dobrze była prowadzona".

6) Zgodnie z art. 95 K. P. C. odwołanie lub wypowiedzenie pełnomocnictwa procesowego w sprawach z obowiązkowem zastępstwem adwokackiem uzyskuje „w stosunku do przeciwnika" moc prawną dopiero od chwili zawiadomienia go za pośrednictwem sądu o ustanowieniu nowego adwokata, przyczem pominięta została kwestja mocy prawnej tegoż odwołania lub wypowiedzenia w stosunku do sądu. Logiczna i gramatyczna interpretacja powyższego przepisu prowadzi, mojem zdaniem, do następujących wniosków, o ile chodzi o sprawy z obowiązkowem zastępstwem adwokackiem:

a) Wobec sądu odwołanie pełnomocnictwa powinno mieć skutek natychmiastowy w tym sensie, że w każdym razie odwołany pełnomocnik nie ma więcej prawa działać w imieniu strony. Pogląd prof. Allerhanda (uwaga 3 do art. 95 K. P. C.), że do czasu udzielenia pełnomocnictwa innemu adwokatowi, skuteczne są wszystkie czynności procesowe, nawet czynności przewidziane w art. 92 K. P. C., dokonane przez adwokata po odwołaniu pełnomocnictwa, — nie wydaje mi się słuszny. Respektowanie czynności procesowych, dokonanych przez odwołanego

pełnomocnika, może stronę postawić w gorszem położeniu (przyznanie, ugoda lub zrzeczenie) od tego, w któremby się znalazła, gdyby od początku procesu adwokata nie ustanowiła, nieustanowienie zaś adwokata w sprawie podlegającej przymusowi adwokackiemu jest najgrubszem zaniedbaniem, jakiego może się strona dopuścić. Nie ustanawiając nowego adwokata strona musi ponieść wszelkie konsekwencje, wynikające z braku zastępstwa adwokackiego, byłoby jednak rzeczą wprost niesprawiedliwą obarczać ją skutkami czynności, dokonanych przez pełnomocnika, któremu pełnomocnictwo odebrała.

b) W stosunku do przeciwnika uzyskuje odwołanie pełnomocnictwa skutek dopiero od zawiadomienie go za pośrednictwem sądu o ustanowieniu nowego adwokata, co należy rozumieć w ten sposób, że sytuacja procesowa przeciwnika w takim wypadku nie powinna ulegać żadnym komplikacjom lub utrudnieniom; — może więc przeciwnik domagać się słusznie doręczenia wezwania na rozprawę do rąk odwołanego pełnomocnika lub doręczyć mu ważnie pismo procesowe zgodnie z art. 161 K.P.C., może ewentualnie domagać się wydania wyroku zaocznego (np. na pierwszej rozprawie pełnomocnicy strony zgodzili się na zawieszenie postępowania, potem pozwany odwołał pełnomocnictwo adwokatowi i do drugiej rozprawy nie ustanowił innego adwokata).

c) Zawiadomienie przez sąd o ustanowieniu nowego adwokata może nastąpić również ustnie na rozprawie z zamieszczeniem odpowiedniej wzmianki w protokule, inaczej bowiem w przykładzie pod b) podanym mógłby przeciwnik domagać się wyroku zaocznego, chociażby na rozprawę stawił się adwokat, należycie przez pozwanego upoważniony.

d) Sąd z urzędu nie wzywa strony, która odwołała pełnomocnictwo, do ustanowienia innego adwokata, albowiem obowiązek taki przewidziany jest jedynie w art. 194 K. P. C. w wypadku zawieszenia postępowania „ze względu na osobę adwokata".

W innych sprawach, t. j. nie podlegających przymusowi adwokackiemu, uzyskuje odwołanie pełnomocnictwa w stosunku do sądu również natychmiastowy skutek, w stosunku zaś do przeciwnika — z chwilą zawiadomienia go (niekoniecznie za pośrednictwem sądu) i oczywiście bez potrzeby ustanowienia innego adwokata.

Te same zasady powinno się stosować do wypowiedzenia pełnomocnictwa z tą zmianą, że adwokat obowiązany i zarazem uprawniony jest do zastępowania strony przez dwa tygodnie, może więc w tym czasie dokonać ważnie wszelkich nawet niekorzystnych dla strony czynności procesowych, każdy zaś inny pełnomocnik może przez te dwa tygodnie działać tylko celem uchronienia mocodawcy od niekorzystnych skutków prawnych.

7. Czy w sprawach z obowiązkowem zastępstwem adwokackiem może sąd dopuścić tymczasowo do podjęcia naglącej czynności procesowej samą stronę lub osobę nieuprawnioną? W uwadze 4) do art. 97 K. P. C. daje prof. Allerhand na to pytanie odpowiedź twierdzącą, z tekstu ustawy jednak tego rodzaju wniosek absolutnie nie daje się wysunąć. Art. 97 K. P. C. ma na względzie jedynie chwilowy brak pełnomocnictwa, nie dotyka jednak wcale kwestji uprawnienia do występowania w sądach i zastępowania stron. Osobą w rozumieniu § 1 art. 97 K. P. C. jest oczywiście każdy pełnomocnik z art. 85 K. P. C., w sprawach zaś z obowiązkowem zastępstwem adwokackiem tylko adwokat, i tylko ci uprawnieni pełnomocnicy mogą być tymczasowo dopuszczeni

do działania bez pełnomocnictwa. O tymczasowem dopuszczeniu samej strony lub osoby, nie należącej do stanu adwokackiego, w sprawach z obowiązkowem zastępstwem adwokackiem art. 97 nic nie mówi i tego rodzaju rozszerzająca interpretacja jest nieuzasadniona.

Dotykając tych kilku zagadnień, leżących w płaszczyźnie praktycznego stosowania kodeksu post. cywilnego, kierowałem się nie tyle ambicją rozstrzygnięcia nasuwających się wątpliwości, ile chęcią zainteresowania niemi ogółu prawników i przyczynienia się w skromnej mierze do uzgodnienia poglądów.

SZ. MUZYKANT.

Kto jest następcą praw majątkowych po zniesionych stanowych ciałach samorządowych.

Zamieszkała na ziemiach wschodnich ludność przed wojną światową pod rządem byłego Imperjum Rosyjskiego podzielona była jak wiadomo na „stany": szlachtę, mieszczan, włościan, kupców i t. d.; przyczem każdy stan miał odrębną osobowość prawną i posiadał z tytułu własności różnego rodzaju majątki (Prawo o stanach, tom IX Zw. Pr. Ros.), po przejęciu zaś przez Polskę tych ziem z powrotem, zniesiono podział ludności na stany i utworzono tak samo, jak w b. Kongresówce, zamiast stanowych ciał samorządowych jedną gminę wszechstanową dla całej (bez wyjątku) ludności, zamieszkałej na terenie każdej gminy administracyjnej (Rozporządzenie K. G. Z. W. z 1919 r. o samorządzie gminnym i o ustawie miejskiej. D. U. Z. W. Nr. 12 p. 99 i Nr. 21 p. 215).

Zazwyczaj gdy prywatna osoba prawna, powstała dla prowadzenia jakiegobądź handlowego czy przemysłowego przedsiębiorstwa, likwiduje swe przedsiębiorstwo, to majątek pozostały po niej zwraca się najczęściej osobom, które współdziałały w powstaniu takowego, a to na mocy umowy (statutu), na podstawie, której ta osoba prawna powstała (art. art. 2132, 2158, 2188, 2198[27] t. X cz. I zb. pr. ros.). Gdy rozwiązuje się osobę prawną, powołaną dla zadośćuczynienia potrzebom natury publiczno-prawnej i mającą wobec tego charakter „państwowy", — akt rządowy, którego mocą taka osoba przestaje istnieć decyduje jednocześnie o losie majątku, należącego do tej zniesionej osoby prawnej.[1]) W danym wypadku, gdy zniesione zostały w 1919 roku gminy stanowe, nie wydano żadnego przepisu prawnego co do losu pozostałego po nich majątku. Jedynie na wypadek przyłączenia do gminy wiejskiej lub miejskiej sąsiedniej gminy postanowiono, że majątek tej ostatniej przechodzi na gminę wiejską tym sposobem powiększoną, względnie — na miasto (art. 4). Omawiana luka była wypełniona przez domniemanie prawne, iż majątek zniesiony organizacyj stanowych, będąc w istocie własnością ogółu członków tychże organizacyj, z chwilą przejścia tego „ogółu" do nowego centrum życiowego — do wszechsta-

---

[1]) W. Kurdinowski, Majątki bezdziedziczne. Żurnał ros. Min. Justycji z 1902 r. Nr. 7 str. 82 i 83. Prof. K. Pobiedonoscew, Kurs prawa cywilnego, Petersburg 1896 r cz. II str. 280.

n o w e j gminy — przechodzi do tejże gminy w s z e c h s t a n o w e j.[2]) Takie stanowisko zajęte zostało w sprawie następującej: Pomiędzy Skarbem Państwa a miastem powstał spór o plac, który stanowił przed wojną światową własność byłego z i e m s t w a p o w i a t o w e g o. Prokuratorja Generalna utrzymywała, iż majątek przedwojenny stanowych ciał samorządowych winien przejść na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. XII Traktatu Ryskiego, względnie, jako mienie nie należące do n i k o g o (art. 406 t. X cz. I zw. pr. ros.). Sądy zaś wszystkich instancji z Sądem Najwyższem na czele odrzuciły to rozumowanie i uznały, że majątki „ciał samorządowych" na mocy traktatu Ryskiego nie przeszły na rzecz Skarbu Państwa. Przepis art. 406 t. X cz. I niema tu zastosowania, gdyż, mówi Sąd Najwyższy, „ciała samorządowe" z chwilą ustąpienia władz rosyjskich istnieć nie przestały, jedynie inną nazwę i organizację przybrały, a zatem praw swych majątkowych pod działaniem ustawodawstwa Polskiego nie u t r a c i ł y, owszem je z a c h o w a ł y (Zb. Orzecz. S. N. Nr. 79 z 1929 r.). Po pewnym jednak czasie, gdy wytoczone zostało drugie powództwo o eksmisję Powiatowego Związku Komunalnego z majątku, który stanowił przed wojną światową własność z r z e s z e n i a s z l a c h t y, to, aczkolwiek i tym razem Sąd Apelacyjny powództwo także oddalił, wychodząc z założenia, że majątek dawnych organizacyj stanowych nie jest b e z d z i e d z i c z n y i że Powiatowy Związek Komunalny, który objął wszystkie przedwojenne stanowe jednostki somorządowe, j e s t z a r a z e m n a s t ę p c ą p r a w m a j ą t k o w y c h t y c h z n i e s i o n y c h o r g a n i z a c y j — Sąd Najwyższy na skutek skargi Prokuratorji Generalnej powyższy wyrok uchylił i wyjaśnił, że z chwilą, gdy ciała samorządowe s z l a c h t y w Państwie Polskiem istnieć przestały, to atrybucje tym ciałom właściwe nie mogły przejść na żadną z utworzonych w Państwie Polskiem jednostkę samorządu lokalnego, a zatem Związek Komunalny nie może objąć majątku do tej jednostki należącego z braku specjalnego w tym względzie aktu ustawodawczego (Zb. orzecz. S. N. N. 85/1931 r.). Argument ten sam przez się nie jest przekonywujący. Atrybucje bowiem, powiedzmy, przedwojennej gromady włościańskiej (w przedmiocie ustanowienia opieki nad małoletniemi i ich majątkiem — art. 62 p. 6 ogóln. ust. włość.) — przekazane zostały Sądowi Grodzkiemu, jednak z tego nie wyprowadzono wniosku, iż wobec tego majątek gromady włościańskiej winien przypaść... Sądowi Grodzkiemu. Taki wniosek byłby nieuzasadniony ze względu na to, że atrybucje z prawami majątkowemi nic wspólnego nie mają. Następnie majątek b. „s z l a c h t y" tak samo, jak i majątek b. „z i e m s t w a", stanowi w rozumieniu ros. kod. cyw. (p.p. 1 i 4 art. 414 t. X cz. I) mienie „s p o ł e c z n e" (obszczestwennoje), a zatem niema podstawy do interpretowania, że w jednym wypadku majątek „społeczny" przechodzi na własność w s z c h s t a n o w e j gminy, a w drugim — na rzecz Skarbu Państwa.

Możliwe, że na zmianę orzecznictwa wpłynęła inna okoliczność, a mianowicie to, że w dn. 14.X.1927 r. wydane zostało rozporządzenie

---

[2]) G. Gerwagen. Teorja związków społecznych. Juridiczeski Wiestnik w Moskwie z 1891 r. Nr. 7 i 8 str. 393 — 396. Dr. Walz określa gminę jako pewną ilość wspólnot (Interessengemeinschaften), które powstały na tle sąsiedztwa większej ilości ludzi na pewnem terytorjum. Aleksander Kroński. Teorja Samorządu Terytorjalnego. Warszawa, 1932 r. str. 7.

Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy (Dz. Ust. Nr. 92 poz. 824), którego zadaniem było przelać majątek zniesionych organizacyj stanowych na rzecz wszechstanowej gminy w drodze aktu ustawodawczego. Tak się jednak złożyło, że brzmienie art. 4-go tego rozporządzenia stworzyło podstawę[3]) do przypuszczenia, że zacytowane rozporządżenie odnosi się jedynie do przelewu majątku b. stanu włościańskiego i to tylko użyteczności publicznej.[4]) Stąd widocznie powstał wniosek, iż z braku aktu ustawodawczego (w odniesieniu do majątku innych, poza gminę włościańską, stanów) — Powiatowy Związek Komunalny nie jest następcą ich praw majątkowych (Zb. Orzecz. S. N. Nr. 85/1931 r.). Ale w istocie brak aktu ustawodawczego winien doprowadzić do wręcz przeciwnego wniosku. Konstytucja bowiem z dn. 17 marca 1921 r., uznając wszelką własność zbiorową związków obywateli, instytucji i ciał samorządowych, jako jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego, stanowi, że tylko ustawa może postanowić, jakie dobra i w jakim zakresie ze względu na pożytek ogółu mają stanowić własność Skarbu Państwa (art. 99 Konstytucji cz. II).[5]) Stąd płynie odwrotny wniosek, że dopóki nie została wydana ustawa, którąby nakazywała przekazanie majątku przedwojennych stanowych organizacyj samorządowych — z uwagi na „pożytek ogółu" — Skarbowi Państwa, Skarb Państwa z braku właśnie aktu ustawodawczego — w żaden sposób nie może być uznany za następcę praw majątkowych przedwojennych ciał somarządowych,[6]) czyli że, jak zupełnie słusznie uznane zostało w 1929 r. (kiedy istniał ten sam brak aktu ustawodawczego), majątek samorządowy instytucji na terytorjum b. Imperjum Rosyjskiego, które weszło w skład Polski, przeszedł na własność analogicznych instytucyj Polskich a nie Skarbu Państwa".[7]) Co zaś do przepisu art. 406 t. X cz. I Zw. Pr., stanowiącego, że mienie, nienależące do nikogo stanowi własność Skarbu Państwa, to przepis ten dotyczy jedynie bezludnych pól i lasów, brzegów morskich, jezior, spławnych rzek, większych dróg i wogóle objektów niebędących we władaniu osoby prywatnej czy prawnej (wyr. b. Sen. ros. Nr. 304 z 1872 r.) — niema natomiast zastosowania do majątku, który należał do ściśle określonych osób, czy to fizycznych czy prawnych (o charakterze publiczno prawnym), po których obecnie brak następców. W tym wypadku według analogji mają raczej zastosowanie przepisy, regulujące

---

[3]) Art. 1 tego rozporządzenia głosi, iż przepisy tomu IX Zw. Pr. Ros. dotyczące organizacji i odrębności różnych stanów a w szczególności przepisy o szlachcie, mieszczanach, włościanach, kupcach i t. d. — zostają uchylone. Zaś art. 4-ty tegoż rozporządzenia głosi, że należące do dawnych stanowych gmin i włościanckich gromad wiejskich mienie tak ruchome, jak i nieruchome przechodzi na własność obecnych gmin wszechstanowych wiejskich.

[4]) Zastanawiają się obecnie nad kwestją, jakie mianowicie mienie podpada pod pojęcie „mienia użyteczności publicznej". Okólnik M. S. W. z dn. 13.V.1932 r, Nr, 66, „Samorząd" w Warszawie Nr. 22 z 1932 r. str. 360.

[5]) W Rosji odwrotnie. Tam ziemia z reguły stanowi własność Państwa, lecz może stać się przedmiotem praw prywatnych w drodze wyjątku w wypadkach, wyraźnie wskazanych w ustawie (art. 20 i 21 K. C. R. — R. S, F, S, R,).

[6]) Jeśli zaś Skarb Państwa niema legitymacji czynnej do wytoczenia powództwa o odebranie takich majątków, to powództwa winne być oddalone niezależnie od tego, czy pozwana — wszechstanowa gmina, która objęła te majątki w swe władanie — jest następczynią praw zniesionych stanowych jednostek samorządowych, czy też nie (orzecz. S. N. Nr, 20 z 1927 r,),

[7]) Skorowidz przedmiotowy orzeczeń Izby I Sądu Najwyższego „Głos Sądownictwa" Nr. 4 z 1932 r. str. 13, oprac. Prokurator S. Najw, Adam Grzybowski,

przejście majątku b e z d z i e d z i c z n e g o, nie zaś nienależącego do nikogo (res nullius). Na mocy przepisów o majątkach bezdziedzicznych, majątek taki, położony w obrębie m i a s t a przechodzi na własność tego m i a s t a (art. 1178, 7 i 8 t. X cz. I zb. pr. ros.); majątek po w ł o ś c i a n i n i e przechodzi na własność w ł o ś c i a ń s k i e j gromady, do której zmarły należał (art. 14 og. ust. włośc. i art., 118 ust. o wykupie); majątek s z l a c h c i c a — przechodzi na rzecz ogółu s z l a c h t y (dworianskawo obszczestwa) tej gubernji, w której obrębie majątek jest położony (art. 1162 — 1172^6 t. X cz. I) i wreszcie działki ziemi, nabyte przy pomocy b a n k u w ł o ś c i a ń s k i e g o, przechodzą na własność s t o w a r z y s z e n i a, którego był członkiem zmarły (załącznik do art. 45 ust. banku włość. Uwaga — art. 3). Z tego wynika, że, gdyby nawet uznać, iż z chwilą zniesienia przedwojennych ciał samorządowych stanowych, pozostały po nich majątek stał się „b e z d z i e d z i c z n y m", to i w tym wypadku majątek taki, jako „s p o ł e c z n y", winien zawsze przejść na „s p o ł e c z e ń s t w o", — nie zaś na Skarb Państwa. Gdyby omawiane zagadnienie przedstawione zostało do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego (art. 40 ust. o ustroju sąd. powsz.), to zostałoby bezwątpienia rozwiązane w tym właśnie kierunku i tą drogą usuniętaby została powstała w orzecznictwie wyżej wymieniona rozbieżność. Ponadto taż rozbieżność może być usunięta i w drodze interpretacji autorytatywnej przez ciała prawodawcze, mianowicie przy wydaniu obecnie nowych ustaw samorządowych, należałoby postanowić, iż mienie, należące do w s z y s t k i c h dawnych stanowych jednostek samorządowych bez względu na to, czy mienie należało do szlachty, mieszczan, włościan, kupców i t p., przechodzi na własność wszechstanowej gminy — bowiem taką właśnie intencję miał ustawodawca przy wydaniu wymienionego rozporządzenia z dn. 14.X.1927 r. Prawodawca winien to uczynić jeszcze dla tego, że dopóki zacytowane rozporządzenie z mocą ustawy (z 1927 r.) nie zostało wydane, Sąd nie miał wątpliwości co do tego, że „ciała samorządowe" z chwilą ustąpienia władz rosyjskich istnieć n i e p r z e s t a ł y — jedynie inną nazwę i organizację przybrały i praw swych majątkowych pod działaniem ustawodawstwa Polskiego nie utraciły, owszem je z a c h o w a ł y (orzecz. S. N. Nr. 79 z 1929 r.), widzimy więc, że zmianę orzecznictwa spowodowało właśnie wskazane rozporządzenie, które wobec tego winno być zmodyfikowane. Następnie, skoro uznane zostało za słuszne w drodze wydania aktu ustawodawczego (rozporz. z dn. 14.X. 1927 r.) przelanie majątku gmin i gromad w ł o ś c i a ń s k i c h na w s z e c h s t a n o w e gminy, to nie było i niema żadnej podstawy do nierozciągnięcia tej zasady i na majątki pozostałych s t a n ó w (mieszczan, szlachty, kupców i t. p.) — na majątki, które odwiecznie stanowiły własność „s p o ł e c z n ą". A więc w tej lub innej drodze winna być udzielona na postawione w nagłówku niniejszego artykułu pytanie prawne dokładna i trwała odpowiedź, aby tym sposobem położyć kres wszelkim wahaniom w tym przedmiocie i aby został ostatecznie unormowany stan prawny majątku, pozostałego po przedwojennych zniesionych organizacjach s t a n o w y c h.

ADAM LEWIŃSKI

O skutkach niestawiennictwa na rozprawę oskarżyciela prywatnego

Mimo zasadniczego publicznego charakteru prawa karnego nie uniknięto zarówno w Kodeksie Postępowania Karnego, jak i w Kodeksie Karnym 1932 r. wprowadzenia, a raczej utrzymania instytucji oskarżyciela prywatnego i chociaż teoretycznie ściganie przestępstw winno być zmonopolizowane w ręku Państwa bez względu na jakość dobra naruszonego lub zagrożonego i jego charakter, to jednak nowy Kodeks Karny nie przeprowadził tej tezy, a prawo procesowe ustaliło odrębne przepisy dla instancji „sui generis", jaką jest instytucja oskarżyciela prywatnego.

Art. 68 § 1 w związku z art. 62 K. P. K. ustala, że przez oskarżyciela prywatnego należy rozumieć „osobę, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone".

Dążąc do całkowitego przeprowadzenia idei przewodniej ściśle prywatnego i osobistego charakteru oskarżenia prywatnego, prawo w szerokim zakresie pozostawia inicjatywę skarżącemu, pragnąc niewątpliwie odciążyć sądy od balastu często lekkomyślnie wytaczanych spraw z prywatnego oskarżenia, w których zwykle równie łatwo jest o spór, jak i pozasądowe pogodzenie się stron.

W przeciwieństwie do przepisu art. 61 K. P. K., stanowiącego, że „odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia p o w n i e s i e n i u a k t u o s k a r ż e n i a nie wiąże sądu", art. 71 wprowadza obowiązek dla sądu umorzenia sprawy, w razie odstąpienia oskarżyciela prywatnego od oskarżenia p r z e d r o z p o c z ę c i e m rozprawy głównej, a art. 72 nawet już p o r o z p o c z ę c i u rozprawy głównej, a przed uprawomocnieniem się wyroku, gdy odstąpienie nastąpiło za zgodą oskarżonego, lub na rozprawie zaocznej.

Jeśli zatem nie nastąpi przejęcie oskarżenia przez prokuratora (art. 73 K. P. K.), oskarżyciel prywatny do końca zachowuje swoją inicjatywę i jest niejako ośrodkiem procesu. Jedynem ograniczeniem jest tu końcowy ustęp art. 72, chroniący interes osoby ściąganej w drodze oskarżenia prywatnego.

Oskarżyciel prywatny może ujawnić wobec sądu swą wolę odstąpienia od oskarżenia dwojako: przez działanie i przez zaniechanie. Do pierwszej kategorji będą należały wszelkie wyraźne oświadczenia woli, a więc pismo złożone sądowi, ustne oświadczenie do protokułu, wycofanie skargi i t. p., natomiast zaniechaniem będzie niestawienie się oskarżyciela prywatnego na rozprawę, a tem samem danie do zrozumienia, że skargi nie popiera. Ten obowiązek popierania skargi stanowi pośrednio art. 328 K. P. K. głoszący, iż „nieusprawiedliwione niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego uważa się za odstąpienie od oskarżenia". Przepisem tym ustawa daje wyjaśnienie do art. 71 K. P. K., wymieniając wyraźnie jeden z wypadków, kiedy oskarżyciel prywatny objawia wolę niepopierania oskarżenia.

W związku z brzmieniem art. 328 K. P. K. nasuwają się dwa pytania: pierwsze, co należy rozumieć przez niestawiennictwo nieusprawiedliwione, i drugie, kiedy, w jakiem stadjum sprawy, ewentualnie usprawiedliwienie może nastąpić.

Sytuacja nie nastręcza żadnych wątpliwości, jeśli przed rozpoczęciem rozprawy głównej (art. 325 K. P. K.) oskarżyciel prywatny pismem lub w inny sposób, usprawiedliwił swą nieobecność na rozprawie. Przez rozpoczęcie rozprawy głównej rozumieć należy moment, określony w zdaniu drugiem art. 325 K. P. K. („przewodniczący sprawdza, czy wszyscy wezwani są obecni").

Wprawdzie do kompetencji sądu należy rozważenie i ocena, czy podawane przez oskarżyciela prywatnego usprawiedliwienie jest niem istotnie w rozumieniu wymagań prawa, słusznem jednak jest w takim wypadku stanięcie na stanowisku subjektywnem oskarżyciela prywatnego i uznawanie w każdym razie jego woli popierania skargi, gdyż inaczej sąd musiałby w konsekwencji stosować art. 71 i 328 K. P. K. i sprawę umorzyć, co byłoby dla oskarżyciela prywatnego niczem niezasłużoną krzywdą. Natomiast od uznania sądu zależy wtedy, czy sprawę należy odroczyć, czy też rozpoznać pod nieobecność oskarżyciela prywatnego i tylko na podstawie jego skargi, ustawa bowiem nie stanowi obowiązku osobistego popierania tej skargi. Naturalnie „kwalifikacja przestępstwa prywatno-skargowego, wskazana w skardze oskarżyciela, nie krępuje sądu" (orzecz. pełn. komp. Izby 2 S. N. z 29 kwietnia 1921 r., K. 1468/20). Wyłuszczony wyżej pogląd znajduje oparcie w orzecznictwie Sądu Najw., który uznał, że „sąd może przystąpić do rozpoznania sprawy pod nieobecność oskarżyciela prywatnego, jeśli uzna niestawiennictwo jego za usprawiedliwione" (Orzecz. Izby 2 S. N. z dn. 10 września 1925 r., K. 1116/25). W zestawieniu tych wywodów z brzmieniem literalnem art. 328 K. P. K. widać, iż użyty w tym art. termin „niestawiennictwo nieusprawiedliwione" należy tłomaczyć, jako nieusprawiedliwione do chwili zapadnięcia postanowienia umarzającego w trybie art. 71 K. P. K. Do tego momentu wolno jeszcze usprawiedliwiać niestawiennictwo.

Natomiast, jeśli oskarżyciela prywatnego w chwili sprawdzania obecności wezwanych niema i brak o nim wszelkich wiadomości, wówczas sąd winien zastosować art. 71 w związku z art. 328 K. P. K. i sprawę umorzyć.

Pojawiają się atoli wątpliwości, jak należy postąpić, jeśli już po zapadnięciu postanowienia z mocy art. 71 i 328 K. P. K. oskarżyciel prywatny złoży sądowi usprawiedliwienie, uzasadniające jego niestawiennictwo, prosząc sąd o uchylenie postanowienia umarzającego i ponowne rozpoznanie sprawy.

Kodeks Postępowania Karnego o tym wypadku milczy; prawo formalne nie przewiduje, ani trybu usprawiedliwiania nieobecności przez oskarżyciela prywatnego, ani też terminu dokonania tej czynności, co w innych wypadkach wyraźnie określa. I tak art. 121 i 141 K. P. K. pozwalają świadkowi (względnie biegłemu) usprawiedliwić niestawiennictwo już nawet po ukaraniu go; art. 227 K. P. K. przewiduje możność przywrócenia terminu zawitego, jeśli uchybienie nastąpiło z przyczyn, od strony niezależnych, ustalając sposób i termin ubiegania się o przywrócenie go; w uzasadnieniu niżej powołanego orzeczenia No II 3 K. 303/32 Sąd Najw. stwierdza, że przepisy art. 227 — 229 K. P. K. odnoszą się tylko do terminów ustawowych, natomiast nie odnoszą się wcale do omieszkania rozprawy; brak więc zupełnie podstawy, aby przepisy te przez odległą nawet analogię stosować do oskarżyciela prywatnego.

Sąd Najwyższy sprecyzował swe stanowisko w tej kwestji w zasadni-

czem orzeczeniu, opiewającym, że: „usprawiedliwienie niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego na rozprawie może być skuteczne tylko wtedy, jeżeli nastąpi przed załatwieniem wniosku oskarżonego o umorzenie postępowania; późniejsze usprawiedliwienie nie może już spowodować uchylenia postanowienia, zarządzającego umorzenie postępowania" (orzecz. Izby 1 — sek. 3 — S. N. z dn. 19 maja 1932 r. No II. 3 K. 303/32). Jest oczywiście bez znaczenia dla ogólnego stanowiska Sądu Najw. fakt, czy postanowienie umarzające zapadło wskutek wniosku oskarżonego, czy też powzięte zostało z urzędu przez sąd po stwierdzeniu, że zachodzą wymogi art. 71 i 328 K. P. K.

Czy wobec stwierdzenia tego faktu należy uznać, że od postanowienia umarzającego w trybie art. 71 i 328 K. P. K. nie przysługuje żaden środek odwoławczy?

Wydaje się zasadnem stanięcie na stanowisku, że w tym wypadku należy przyznać oskarżycielowi prywatnemu zastrzeżone w art. 463 K. P. K. prawo żalenia się na postanowienia, zamykające drogę do wydania wyroku. Postanowienie, umarzające w trybie art. 71 i 328 K. P. K., zwłaszcza wobec lakonicznego brzmienia art. 328, jest faktycznie postanowieniem, zamykającem w specjalnych warunkach drogę do wydania wyroku. Pogląd ten, nie rozwijając go zresztą szerzej, wyraził Sąd Najwyższy w cytowanem orzeczeniu No II. 3 K. 303/32, stwierdzając w uzasadnieniu in fine, że „od postanowienia umarzającego postępowanie przysługuje stronie zażalenie".

De facto składane przez oskarżyciela prywatnego usprawiedliwienie niestawiennictwa nie jest w jego intencji niczem innem, jak zażaleniem na postanowienie umarzające, wskazującem nieprawidłowość tego postanowienia z tej zasady, że według oskarżyciela prywatnego niestawiennictwo jego wcale nie było nieusprawiedliwione. Intencją składającego usprawiedliwienie jest spowodowanie ponownego rozpoznania merytorycznego sprawy i uzyskanie wyroku. Bez względu na nazwę, jaką oskarżyciel prywatny zatytułuje swe usprawiedliwienie, sąd mając na uwadze jego intencję, winien je traktować jako zażalenie, w trybie art. 469 K. P. K. Stanowisko takie daje się uzasadnić orzecznictwem Sądu Najwyższego (Orzecz. Całej Izby 2 z dn. 2 czerwca 1930 r. Nr. Pr. 91/30: „Mylnego oznaczenia dopuszczalnego środka odwoławczego nie można tłomaczyć na niekorzyść skarżącego").

Stosownie do brzmienia art. 469 K. P. K. sąd właściwy albo sam uznaje zażalenie za zasadne, bądź, w razie przeciwnym, prześle je do sądu odwoławczego.

W jakim kierunku winna pójść praktyka sądów przy rozstrzyganiu tych zażaleń?

Na podstawie całokształtu przepisów wydaje się słusznem, aby uwzględnić je w tym tylko razie, jeśli postanowienie umarzające zapadło wskutek uchybień ze strony samego sądu. Przykładowo można tu przytoczyć usprawiedliwienia, w których skarżący stwierdza, że sprawa nie była prawidłowo wywołana przez woźnego, i że będąc przez cały czas na korytarzu lub w poczekalni sądu nie wiedział wcale, że sąd przystępuje do rozpoznania jego sprawy; innym zarzutem może być nieprawidłowe doręczenie wezwania; wreszcie może się zdarzyć, że oskarżyciel prywatny złożył w kancelarji sądu, przed rozprawą, usprawiedliwienie swego niestawiennictwa, które przez niedopatrzenie kancelarji nie zostało

w porę do akt dołączone, co spowodowało umorzenie postępowania w sprawie.

Taka właśnie praktyka wydaje się być zgodna zarówno z brzmieniem obowiązujących przepisów prawa, jak i przypuszczalną intencją ustawodawcy. Jeśli bowiem, jak już wyżej zaznaczono, ustawa nie zna możności i trybu usprawiedliwienia niestawiennictwa oskarżycela prywatnego (formując je dla świadków i dla biegłych), jeśli nie mówi nawet o wypodkach niestawiennictwa z przyczyn, od oskarżyciela prywatnego niezależnych, to w konsekwencji sąd nie ma żadnej podstawy prawnej do rozważania i uwzględniania tych przyczyn. Pogląd ten znajduje też uzasadnienie w tezie Sądu Najwyższego. „Niejawienie się należycie wezwanego oskarżyciela prywatnego do rozprawy głównej zupełny upadek skargi bez względu na to, z jakich powodów zawinionych, czy niezawinionych, oskarżyciel prywatny na rozprawie się niejawił" (orzecz. Izby 3 S. N. z dn. 13 lutego 1924 roku, Kr. 60/24 i orzecz. Izby 2 S. N. No II. 3 K. 303/32), Nie przeczy to jednak obowiązkowi sądu rozważenia kwestji, czy postanowienie umarzające nie zapadło wskutek uchybień ze strony samego sądu. Jeśli okaże się, że wszystkie czynności zostały przez sąd wykonane prawidłowo i że oskarżyciel prywatny mimo to nie stawił się na rozprawę„ sąd winien zażalenie pozostawić bez uwzględnienia.

Streszczając powyższe wywody ustalić można: K. P. K. nie przewiduje trybu usprawiedliwiania niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego, po zapadnięciu postanowienia umarzającego w trybie art. 71 i 328 K. P. K. Na postanowienia takie służy zażalenie w myśl art. 463 K. P. K. Sąd bada jedynie, czy nieusprawiedliwione niestawiennictwo nie zostało spowodowane przez uchybienie ze strony samego sądu. Jeśli tak jest, zażalenie uwzględnia i uchyla postanowienie umarzające; jeśli nie — zażalenie oddala, nie wdając się w meritum usprawiedliwień oskarżyciela prywatnego.

Stawiennictwo oskarżonego na rozprawę.

(art. 301 i 393 K. P. K. po wprowadzeniu w życie Kodeksu Karnego 1932 r.)

Zamieszczamy poniżej zgodny dwugłos pp. sędziów: P. Baggowuta z Piotrkowa i F. Jabłońskiego z Tomaszowa Lubelskiego w aktualnej bardzo na terenie sądów grodzkich kwestji stawiennictwa oskarżonego na rozprawę, jaka winna być wzięta pod uwagę przy najbliższej nowelizacji K. P. K.

REDAKCJA.

Z chwilą wejścia w życie kodeksu karnego 1932 r. znacznie zwiększyła się liczba spraw, w których osobiste stawiennictwo na rozprawę oskarżonego jest obowiązkowe. W tymże stopniu zmniejszyła się liczba spraw, w których możliwem jest wydanie wyroków zaocznych. Zmiana ta wywołana została zwiększeniem sankcji karnych w Kodeksie 1932 r. do dwóch lat pozbawienia wolności za takie przestępstwa, za które kodeks karny z 1903 r. przewidywał kary aresztu do 6 miesięcy, albo więzienia do jednego roku. Obecnie w sprawach o przestępstwa, objęte kodeksem karnym 1932 r., oskarżeni zwolnieni są od osobistego stawiennictwa, jak również zapaść mogą wyroki zaoczne tylko w 28 wypadkach, a mianowicie: w sprawach z art. 112, 124, 128, 139; 150 § 1;

151 § 2, 157, 158, 159, 162, 169, 178 196, 213, 215 § 2; 216 § 2, 217 § 2, 236 § 2, 237 § 2, 239, 242 §3, 243 § 2, 256, 262 § 3, 265, 270 § 1, 280, 286 § 3 i 289 § 3.

Skutki powyższej zmiany niezwłocznie dały się odczuć w praktyce sądów grodzkich. W znacznej ilości, wyżej wymienionych, spraw oskarżeni nie stawili się na rozprawę, mimo to, że wezwanie było zaopatrzone we wzmiankę, dotyczącą stawiennictwa obowiązkowego. Zjawisko to prawdopodobnie spowodowane zostało tą okolicznością, że ludność w ciągu ostatnich lat 15 przyzwyczaiła się do tego, że w sprawach, podlegających rozpoznaniu sądów grodzkich osobiste stawiennictwo oskarżonych nie było potrzebne.

We wszystkich tych sprawach sąd zmuszony był sprawy odroczyć i nakazać sprowadzenie oskarżonych pod przymusem, co oczywiście spowodowało nietylko przykre konsekwencje dla oskarżonych, lecz i znaczne wydatki dla Skarbu Państwa.

Na ogół uchylenie się oskarżonych od osobistego stawiennictwa na rozprawę spowodowane jest albo tą okolicznością, że oskarżeni czują się winnymi i uważają wszelką obronę za zbyteczną, albo też niemożnością przyjazdu do sądu ze względu na odległość ich miejsca zamieszkania. Zdarzają się również wypadki, że oskarżeni, mając wspólną sprawę z innemi osobami (przeważnie kolegami lub członkami rodziny), liczą na to, że współoskarżeni przedstawią sądowi niezbędne wyjaśnienia i poinformują ich następnie o wyniku sprawy.

Specjalnie przykre następstwa będzie miała omawiana zmiana dla oskarżonych, którzy zamieszkują w znacznych odległościach od miejsca rozpoznania sprawy i nie posiadają niezbędnych na podróż funduszów.

Dlatego też praktyka sądowa już obecnie natarczywie wysuwa pytanie, czy nie należałoby rozszerzyć ram art. 301 K. P. K. i przywrócić stanu, który istniał przed 1 września 1932 r., t. j. przed dniem wprowadzenia w życie kodeksu karnego.

Nieraz w ciągu ostatnich kilku miesięcy zadawałem sobie pytanie: Dlaczego w sprawie tak błahej, jaką zazwyczaj jest sprawa o przestępstwo, przewidziane w art. 252 K. K. oskarżony zmuszony jest osobiście stawić się do sądu, jeżeli w sprawie o przestępstwo z art. 239 K. K. stawiennictwo jego nie jest obowiązkowe pomimo, że pokrzywdzony znacznie boleśniej odczuwa fakt pobicia go, niż fakt wdarcia się do jego mieszkania, stanowiący zawsze tylko wstęp do dalszej akcji ze strony oskarżonego? Dlaczego sprawy o przestępstwo, zagrożone w art. 251 K. K., dokonane w warunkach, uzasadniających niegdyś zastosowanie art. 507 cz. 2 K. K. 1903 r., należy zaliczać do spraw ważniejszych, wymagających osobistego stawiennictwa oskarżonych? Czy pożądane jest sprowadzenie pod przymusem osoby, oskarżonej z art. 255 K. K. (o zniesławienie), która jakkolwiek nie stawiła się osobiście, jednak przysłała zamiast siebie pełnomocnika?

Chcąc rozstrzygnąć postawione wyżej pytanie, należy przedewszystkiem sięgnąć do motywów ustawodawczych. Ustawodawca wprawdzie zasadniczo uważa, iż osobiste stawiennictwo oskarżonego zawsze jest pożądane, dopuszcza jednak wyjątki dla spraw mniej ważnych, w których psychika oskarżonego odgrywa rolę drugorzędną, obrońca zaś oskarżonego mógłby złożyć zamiast niego niezbędne wyjaśnienia. W takich wypadkach zgodnie z powołanemi motywami należałoby zezwolić

oskarżonemu, by nie stawiał się na rozprawę, jeżeli z tych lub innych względów nie chce składać wyjaśnienia osobiście.

Wszystkie prawie przestępstwa, zagrożone w kodeksie karnym 1932 r. karą pozbawienia wolności do lat dwóch, wymienione były również w kodeksie karnym 1902 r. z tą tylko różnicą, że groziła za nie kara łagodniejsza. Przestępstwa te do czasu wprowadzenia w życie kodeksu karnego 1932 r. uważano, oczywiście (art. 60 U. P. K. i art. 301 K. P. K.) za przestępstwa mniej ważne, gdyż ustawa zezwalała, by oskarżeni w tych sprawach nie stawiali się na rozprawy, jak również upoważniała sądy do wydawania wyroków zaocznych.

Ponieważ zwiększenie sankcji karnej w kodeksie karnym 1932 r. niczem nie zmieniło charakteru tych spraw, a w szczególności strony wewnętrznej przestępstwa, niema, zdaniem mojem, żadnych logicznych przeszkód, aby i obecnie oskarżeni również byli zwolnieni od osobistego stawiennictwa.

Idąc więc po linji, wskazanej przez życie, należałoby znowelizować art. 301 K. P. K. w ten sposób, że zastąpić w § 1 wyrazy „do jednego roku" przez wyrazy „do dwóch lat", oznaczyć przepis § 2 tegoż artykułu jako § 3 i dodać § 2 w brzmieniu następującem: „w Sądach Grodzkich osobiste stawiennictwo oskarżonego nie jest obowiązkowe również w sprawach o przestępstwa wymienione w art. 16 § 2 K. P. K., jeżeli nie zachodzi przypadek określony w art. 60 K. K. (1932 r.)".

Proponowana zmiana nie powinna budzić obaw, gdyż w razie konieczności sąd zawsze będzie mógł specjalnie nakazać osobiste stawiennictwo oskarżonego. Pozatem w tych wypadkach, kiedy sąd zgóry będzie przypuszczał, że osobiste stawiennictwo oskarżonego będzie dla niego uciążliwe ze względu na znaczną odległość miejsca zamieszkania, będzie mógł w razie potrzeby przesłuchać oskarżonego przed rozprawą przez sąd miejsca jego zamieszkania, a następnie przed wydaniem wyroku zaocznego odczytać jego wyjaśnienie i ewentualnie uwzględnić zgłoszone przezeń wnioski.

P. Baggowut.

W myśl art. 301 § 1 K. P. K. w sprawach z art. 581 cz. I K. K. 1903 r: stawiennictwo oskarżonego nie było obowiązkowe i wyrokowanie mogło się odbywać niezależnie od przybycia oskarżonego na rozprawę. Sytuacja ta uległa zmianie z chwilą wejścia w życie K. K. — 32, gdyż obecnie obowiązujący art. 257 § 1 tego kodeksu przewiduje za kradzież karę do 5 lat więzienia. Zastosowanie zatem art. 301 § 1 K. P. K., zezwalającego na niestawiennictwo oskarżonego w sprawach, zagrożonych sankcją do 1 roku więzienia — odpada. W sądach zaś grodzkich przeważnie chodzi o kradzieże drobne, a czasem wręcz błahe. Nowy stan rzeczy stwarza paradoksalny przywilej dla oskarżonych, którzy po dokonaniu przestępstwa wydali się np. do sąsiedniego powiatu albo do odległej miejscowości i to bynajmniej nie w celu uniknięcia przykrych konsekwencyj a z przyczyn natury gospodarczej. Wobec notoryczynie znanego braku środków na transportowanie więźniów i szczupłego stanu osobowego policji, wydawanie większych kwot na sprowadzenie oskarżonych w drobnych częstokroć sprawach napotyka na trudności i w wielu wypadkach jest poprostu niewykonalne. W wypadkach zaś, gdzie wobec braku sieci kolejowej, oskarżonego należy doprowadzić w drodze „etapowej" t. j. od gminy do gminy (a miejscowości takich jest w Polsce

jeszcze sporo) sytuacja staje się wręcz tragiczną, gdyż wobec braku odpowiednich środków w urzędach gminnych, więźniowie w wiejskich aresztach na terenie b. Kangresówki odżywiają się na własny koszt t. j. prowiantami, dostarczanemi przez rodziny. Przy odległościach do 60 — 70 kol. należy się liczyć z trzema conajmniej noclegami w wiejskich aresztach gminnych, stosowanie więc tego, archaicznego bądź co bądź, sposobu transportowania ze względów wprost ogólnoludzkich miejsca mieć nie powinno, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę, że oskarżony ma na sobie bardzo często liche ubranie, niedostosowane do silnych mrozów i dotkliwych w naszym klimacie zmian pogody. Pomijam już inne względy, jak np. odrywanie stróżów gminnych od ich zwykłej pracy. Wiadomo również, że dzięki powszechnemu zubożeniu ludności wartość objektów kradzieży silnie spadła; masowo występują kradzieże, przedtem rzadziej spotykane, jak np. kradzieże snopów zboża, kradzieże drobnych narzędzi gospodarskich (piły lub siekiery), kur, gęsi i t. p. Są to jednak kradzieże, zagrożone sankcją do 5 lat. W rzadkich jedynie wypadkach może mieć miejsce kwalifikacja z art. 55 Pr. o wykroczeniach Popełniana przeważnie po wsiach przez nieletnich i załatwiana przez pokrzywdzonych doraźnie na miejscu, bez referenta karnego (chyba że chodzi o pokrzywdzonego dzierżawcę sezonowego t. zw. „sadownika"), kradzież ogrodowa większego znaczenia nie ma.

Sądy grodzkie w Małopolsce, jak to miałem możność niejednokrotnie przekonać się z nadsyłanych rekwizycyj, stosują przesłuchanie oskarżonego przez sąd miejsca zamieszkania oskarżonego. Nie spotkałem się natomiast ani razu z wypadkiem, aby z podobnem żądaniem zwrócił się którykolwiek sąd z b. Kongresówki lub Kresów Wschodnich. Usus sądów małopolskich, aczkolwiek racjonalny, nie znajduje uzasadnienia w K. P. K. Przepis art. 301 K. P. K: jest wyraźny i nie dopuszcza interpretacji w tym kierunku. Nie ratuje też sytuacji art. 340 § 3 K. P. K., zezwalający na odczytanie na rozprawie protokułów sądowego przesłuchania oskarżonego, sporządzonych w dochodzeniu, w śledztwie lub na rozprawie, gdyż może to mieć miejsce jedynie w wypadkach, gdy oskarżony, którego stawiennictwo jest nieobowiązkowe, nie stawił się osobiście na rozprawę. Na tym przepisie mam wrażenie, opierają się sądy małopolskie, gdyż w niektórych protokułach przesłuchania oskarżonego znajduje się wzmianka: „przesłuchany w drodze dochodzenia", aczkolwiek sprawa jest już w toku w sądzie i nie widać bynajmniej, by odrębnem postanowieniem została skierowana do uzupełnienia dochodzenia. Jednakowoż nawet przesłuchanie oskarżonego w drodze rekwizycji przez sąd grodzki nie daje podstaw. w myśl wyżej powołanych przepisów, do odczytania na rozprawie protokułu przesłuchania i wydania wyroku w nieobecności oskarżonego w sprawach z art. 257 K. K.

Wyżej wymieniony usus sądów małopolskich, aczkolwiek niezgodny z obowiązującą procedurą, uznać należy de lege ferenda za nader racjonalny. Nie uszczupla on bynajmniej praw oskarżonego, który po otrzymaniu odpisu wyroku zaocznego, ma możność w terminie wnieść sprzeciw, gdyż sąd przyczynę niestawiennictwa — a mianowicie brak środków na przyjazd do sądu — zawsze może uzwględnić. W większości wypadków, oskarżony, skazany na karę z zawieszeniem, z rezygnacją podda się karze. Anormalnym zaś bezwzględnie jest stan, gdy przestępstwa te, aczkolwiek błahe, wisieć będą w powietrzu całemi latami, a sąd będzie wyczekiwał okazji — aby korzystać z powrotu oskarżonego

do dawnego miejsca zamieszkania — sprawę rozpoznać. Sądzę, że obowiązujące obecnie przepisy winny ulec zmianie w tym kierunku, by sąd mógł przy drobnych kradzieżach decydować, czy stawiennictwo oskarżonego jest obowiązkowe — bądź też należałoby zakreślić granicę (np. przy wartości objektu kradzieży do 50 zł.), przy której sprawy mogłyby się odbywać w nieobecności oskarżonego. Usus małopolski w tych granicach mógłby być ulegalizowany — przyczem zasada procedury — niewydanie wyroku bez przesłuchania oskarżonego zostałaby uszanowana. Rzecz nadająca się nie tylko do przedyskutowania, ale i do jaknajszybszego rozwiązania w życiu.

Feliks Jabłoński.

Glossy do Kodeksu Karnego.

DO ART. 2 § 1 K. K. 1932 R.

Aczkolwiek treść art. 2 § 1 K. K. 1932 r. w związku z art. 10 i 11 Przep. Wpr. tenże K. K. jest jasną, to jednak w pewnych wypadkach wybór ustawy względniejszej dla przestępcy nasuwa wątpliwości. Trudność określenia ustawy łagodniejszej powstaje mianowicie w tych wypadkach, gdy kary według obu ustaw są co do rodzaju jednoimienne, lub stają się jednoimienne po zamienieniu jednej z nich zgodnie z art. 10 Przep. Wpr. K. K., lecz granice ich są różne.

Np. przestępstwo z art. 458 cz. I K. K. 1903 r. było zagrożone karą od 4 do 8 lat ciężkiego więzienia, według zaś art. 225 § 2 K. K. 1932 r. jest zagrożone karą więzienia do lat 10. Po zestawieniu tych kar i uwzględnieniu, że zamiast kary c. w. należy wymierzyć karę więzienia otrzymamy kary: dawniejszą od 4 do 8 lat oraz nową od 6 miesięcy do 10 lat. Ze względu na łagodniejszą g ó r n ą granicę kary względniejsza jest pierwsza kara, ale z uwagi na d o l n ą granicę względniejsza jest druga kara. Podkreślić trzeba, że przy ocenie, która z tych kar jest łagodniejsza nie można mieć na względzie ani art. 53 K. K. 1903 r., ani art. 59 K. K. 1932 r. bo niema na to upoważnienia ustawowego i właściwy czas na ewentualne zastosowanie któregokolwiek z tych artykułów nastąpi dopiero po zadecydowaniu, którą z obu kar należy wybrać, a dopiero po wybraniu — można ją złagodzić.

Otóż, zgodnie z art. 2 § 1 K. K. 1932 r. w omawianym wypadku, należy zastosować sankcję art. 225 § 1 K. K. 1932 r., gdyż można wymierzyć karę już od 6 mies. więz. a nie od 4 lat, ale nie można jej, zdaniem moim, wymierzyć ponad 8 lat, ponieważ to byłoby sprzeczne z duchem art. 2 § 1 K. K. i pogarszałoby los przestępcy. Na podstawie takiego rozumienia art. 2 § 1 K. K. powstanie nowa sankcja: od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Z tych względów również w wypadkach rozpoznawania spraw o przestępstwa, popełnione przed 1 września 1932 r., a zagrożone karami wedle K. K. 1903 r. od 1 do 6 lat lub 1 do 3 lat pozbawienia wolności należy stosować K. K. 1932 r. jako łagodniejszy, jeśli przestępstwo wedle niego jest zagrożone karą od 6 miesięcy więzienia, zaś górną granicę pozbawienia wolności należy wybrać tę, która jest względniejsza.

Ludwik Wójcik.

JAKIEGO RODZAJU PRZESTĘPSTWO STANOWI UDERZENIE ARESZTOWANEGO PRZEZ POLICJANTA?

Od dłuższego czasu utarła się w naszem sądownictwie praktyka, że uderzenie zaaresztowanego przez funkcjonarjusza policji państwowej, jeżeli nie jest skierowane do wymuszenia zeznań, nie zawiera w sobie przekroczenia władzy, nie podpada więc pod art. 636 K. K. 1903 r. (obecnie 286 K. K.) a ulega ściganiu z art. 475 K. K. 1903 r. (obecnie 239 K. K.). Tego rodzaju pogląd zawiera także wydany przez Sędziów S. N. Jamontta i Rappaporta Kodeks Karny 1932. W komentarzu do art. 286 teza nr. 3 głosi: „Czynność, niemająca ze służbą nic wspólnego, chociażby była dokonana przez urzędnika w toku jego urzędowania, nie może stanowić przekroczenia władzy. Nie będzie więc przekroczeniem władzy np. bicie podejrzanego o przestępstwo".

Zachodzi poważna wątpliwość, czy powyższe zapatrywanie jest słuszne. Jednem z największych zobowiązań, które wzięło na siebie państwo, jest roztoczenie pieczy nad bezpieczeństwem publicznem przez ochronę dóbr ogółu i jednostki, jednem zaś z największych dóbr jednostki jest jej nietykalność osobista. Państwo swoje zobowiązania

przed społeczeństwem w zakresie bezpieczeństwa jednostki wykonuje za pośrednictwem policji. (Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 6.III.1928 r, art, 5).

Dla rozwiązania powyższego zagadnienia weźmy następujący wypadek: policjant, będący na posterunku, widzi, jak jakiś osobnik bije pijanego. Jeżeli posterunkowy nie będzie bronił pijanego, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za bezczynność władzy z art. 286 K. K., gdyż pogwałci obowiązek służbowy przez zaniedbanie opieki nad jednostką społeczeństwa, jaką jest w niniejszym wypadku pijany. Jeżeli policjant dobiegnie do pijanego i wraz z inną osobą pobije go, to w tym wypadku tembardziej pogwałci ten sam obowiązek.

Niektórzy nasi prawnicy uzasadniają przeciwną tezę w ten sposób, że policjant wogóle nie ma prawa bić i jeżeli bije aresztowanego, to dokonuje tego czynu nie jako urzędnik, lecz jako zwykły obywatel. Jeżeli zgodzić się na chwilę z tem twierdzeniem, to powstałoby pytanie co do samej możliwości rozgraniczania roli urzędującego policjanta a jednocześnie roli jego jako przeciętnego obywatela państwa. Uważam, że policjant obowiązany do czuwania nad bezpieczeństwem, jak ogółu, tak i jednostki i posiadający odpowiednie w tym względzie uprawnienia (władzę), a działający w czasie urzędowania na szkodę interesu prywatnego (uderzenie człowieka) dopuszcza się przekroczenia władzy przy spełnianiu czynności urzędowej i winien odpowiadać z art. 286, nie zaś 239 K. K.

Stosowana dotąd praktyka poza poważnemi bardzo wątpliwościami natury prawnej, posiada słabą stronę pod względem społeczno - państwowym. Traktowanie nadużycia ze strony urzędującego policjanta, polegającego na popełnieniu czynu, przewidzianego w art. 239 K. K., jako przestępstwa mało ważnego a ściganego w trybie oskarżenia prywatnego, może, bez wątpienia, poderwać w pewnym stopniu autorytet władzy państwowej; praktyka taka pozatem utrudnia znacznie pokrzywdzonemu dochodzenie swej krzywdy, a wzbudzić może w szerszych sferach społeczeństwa, tak niepożądane, negatywne ustosunkowanie się do policji.

K. Jewniewicz.

P r z y p. R e d a k c j i. Drukując powyższą glossę w celu wywołania dyskusji, jednocześnie podkreślamy, że dzięki znowelizowaniu przepisów postępowania karnego prokurator władny jest wystąpić z urzędu w sprawach powyższego rodzaju i nie wyobrażamy sobie, aby mógł istnieć prokurator, któryby pozostawił pokrzywdzonego bez obrony.

Mercenarius.

SPÓR O TYTUŁY PALESTRY.

„Ha, kapcanie!
Mówi się panu: jaśnie oświecony panie..."
Mickiewicz

Spór o tytuł „adwokat czy mecenas", któremu p. A. Bardzki poświęcił artykuł swój w „Głosie Sądownictwa" nie odznacza się naogół szczerością. Śmiem wątpić, czy znajdzie się członek palestry, któryby wyraźnie domagał się od otoczenia, by go nazywano „mecenasem", a z drugiej strony niemniej wątpliwem jest, by znalazł się w palestrze człowiek tak dalece pozbawiony próżności, by go nie raziło tytułowanie go per „panie adwokacie". Uważa się w naszem społeczeństwie, że tytuł „mecenasa" jest wyższy, lepszy od „adwokata". Być może, że to społeczeństwo jest niepoważne, niedemokratycznie lubujące się w tytułomanji. Być może, że należy zwalczać nałóg przetykania rozmowy słowami zbędnemi.

Piszący te słowa bynajmniej nie zamierza bronić tytułu „mecenasa". Uważa tylko za właściwe skorygować niektóre błędy artykułu p. Bardzkiego, wychodząc z założenia, że nawet zwalczanie niedemokratycznego nałogu powinno być prowadzone przy pomocy odpowiednich argumentów.

Szanowny autor stwierdza, że tytuł „mecenasa", służący przed r. 1842 obrońcom przy warszawskich departamentach senatu, mógłby być

obecnie użyty przy wprowadzeniu stanowiska „obrońcy przy Sądzie Najwyższym", że jednak nie powinien on być obecnie wogóle stosowany, a już zupełnie nie przystoi on mało doświadczonym członkom palestry, którzy jeszcze być może wczoraj zajmowali skromne stanowiska aplikanta. „Wiemy wszakże wszyscy" — pisze p. Bardzki — „że mecenas (mécène) — to protektor, opiekun, diałacz na polu społecznem lub filantropijnem, popierający sztuki piękne, istytucje naukowe i społeczne, ale niekoniecznie obrońca przed sądem".

Tu należy stwierdzić przedewszystkiem, że ów rzymski protektor Horacego Maecenas, którego imie stało się synonimem Geldhaba, udzielającego zasiłków poetom, nie stał ani u kolebki zawodu obrończego, ani nawet u kolebki tytułu „mecenas". Czemuż to p. Bardzki nie zastanowił się nad tem niezwykłem zjawiskiem, że poza granicami Polski nigdzie adwokatura nie nosi tytułu, przypominającego owego Rzymianina? A skoro „mecenas" jest tytułem specyficznie polskim, nigdzie poza granicami Polski w zastosowaniu do zawodu obrończego nieznanym, to czy nie warto dowiedzieć się, skąd pochodzi, co oznacza i czy rzeczywiście należy go tak energicznie rugować z życia?

Otóż nasz polski „mecenas" — to średniowieczny polski zawodowy zastępca sądowy — „mercenarius", znany już konstytucji sejmowej z roku 1543 (ob. Kutrzeba „Dawne polskie prawo sądowe". Lwów, 1921, str. 64).

„Mecenas" — to nie arystokrata zawodu obrończego, tylko szary pionek szeregowy. Należy uprzytomnić sobie, że źródłem „mercenariusa" jest „merces, mercedis" i że w ustach naszego wieśniaka „mercenarz" nie jest tytułem, a tylko określeniem zawodu (lud bardziej prawidłowo spolszczył sobie „mercenariusa" niż pseudoklasycy wieku XIX).

Bezprzedmiotowem wydać się musi oburzenie p. Bardzkiego gdy mówi o „wypadkach, kiedy przewodniczący na posiedzeniu sądowem, zwracając się publicznie podczas rozprawy sądowej do adwokata, przez kurtuazję tytułuje go: „panie mecenasie". I na co się tu obuzrać? Że sędzia zwraca się do obrońcy, używając dawnej polskiej formy zamiast nowszej — francuskiej? Chyba nie jest niezbędnem zaznaczyć w tem miejscu, że „advocatus" oznaczał w dawnej Polsce nie adwokata, lecz wójta a dzisiejszy „adwokat" przywędrował do nas z kodeksem Napoleona.

Niezupełnie szczerze brzmią wreszcie sowa p. Bardzkiego o tem, że „prawdziwie poważny mąż o tytuły nie dba, pomny na to, że nie suknia zdobi człowieka, lecz człowiek suknię". Widocznie niema w Polsce współczesnej takich mężów, bo kazano w sądach togi nosić.

Czy gdzieindziej jest inaczej? Czy we Francji mówi się do adwokata „monsieur l'avocat"? Przecież tytułuje się adwokata „maître" i nikomu na myśl nie przyjdzie widzieć w tem coś złego. Przecież w Niemczech istnieje tytuł „Justizrat" dla starszych adwokatów.

Ale istotnie, zgódzmy się na to, że nadmiar tytułów jest śmieszny i należałoby i tutai przeprowadzić pewną redukcję, i że koniecznie trzeba zacząć od tytułu „mecenasa", a nie od tytułu „dyrektora", „hrabiego", czy „komisarza". Czy to jest możliwe?

Przecież trzeba sobie uprzytomnić, że ludzie przywiązują jakąś wagę i wartość do tych czy innych tytułów. Skłonić ich do wyzbycia się tych tytułów — to znaczy zdeprecjonować te tytuły, odebrać im treść i wartość. Skromnem zdaniem piszącego te słowa możliwe jest to tylko przez

postawienie w miejsce dotychczasowych wartości — dóbr innych, bardziej godnych szacunku. Gdzie szukać tych nowych, „lepszych" tytułów? Czy mamy pójść za wzorem Włoch i szafować tytułami „kawalerów", „oficerów" i „komandorów", w stosunku do ludzi udekorowanych kolorowemi wstążeczkami orderowemi? Chyba nie.

Skoro w społeczeństwie naszem istnieje silna i niewykorzeniona potrzeba tytułowania ludzi, to chyba tylko tytuły naukowe zasługują na to, by nas zdobiły. Idąc za piękną tradycją Warszawskiej Szkoły Głównej mamy obecnie tytuł „magistra", który coraz bardziej wchodzi w użycie. Mamy i wyższy stopień naukowy „doktora", który na naszych uniwersytetach nie jest już tak łatwą zdobyczą. Nasza palestra niebardzo coprawda ceni te tytuły, ale zaczyna je cenić społeczeństwo wzorem społeczeństw zachodu. Pouczać je i wychowywać — można i należy, ale tylko we właściwy racjonalny sposób.

Dr. M. S.

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości na rok 1933/34.

w oświetleniu sprawozdawcy sejmowego.

Referent, poseł Dr. Seidler podzielił referat swój na cztery części. W cześci I-ej omówił „Prace Legislatywne", w części II-ej zagadnienia, ujęte ogólnie jako „Wymiar Sprawiedliwości", w części III-ej poświęcił obszerne wywody „Więziennictwu", wreszcie część IV-tą przeznaczył na „Cyfrowe omówienie budżetu". Tak systematycznie ujęty referat przez dalszy podział poszczególnych części na działy — daje dokładny przegląd prac, zadań i kwestji, związanych z zakresem działania Ministerstwa Sprawiedliwości i władz, związanych z wymiarem sprawiedliwości.

I. PRACE LEGISLATYWNE. Działalność Depertamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości obejmuje dwie zasadnicze dziedziny: wydawanie opinji prawnych i prace ustawodawcze sensu stricto. Departament wydaje opinje w zakresie prac samego Ministerstwa Sprawiedliwości i podległych mu organów, jak i w kwestjach, wyłaniających się w toku czynności innych władz centralnych w Państwie. Praca legislatywna Departamentu rozpada się również na dwa działy: opracowywanie własnych projektów oraz współudział w opracowaniu projektów ustaw innych ministerstw. W zakresie projektów własnych weszło w życie w roku 1932 ogółem 43 opracowanych przez Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości ustaw sejmowych Rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy oraz Rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości, z pośród których wymienimy: przepisy nowelizujące K.P.K., ustawę karną skarbową, przepisy w sprawie kosztów sądowych, Kodeks Karny, Prawo o Wykroczeniach, przepisy nowelizujące Prawo o Ustroju Sądów Powszechnych, R.P.R. o straży więziennej, Prawo o Ustroju Adwokatury, R.P.R. o amnestji, szereg przepisów realizujących akcję pomocy dla rolnictwa, R.P.R. nowelizujące K.P.C., Prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem i wiele innych. Ponadto weszło w życie szereg R.P.R. i Ministra Sprawiedliwości w zakresie rozmieszczenia sądów, ustalenia siedzib sędziów śledczych, o zmianie okręgów sądowych, zniesieniu Sądu Okręgowego w Lesznie i Starogardzie, utworzeniu Sądu Okręgowego w Gdyni itd. Znaczenie wymienionych ustaw i przepisów jest dla Państwa i społeczeństwa niezwykle doniosłe, bowiem przez wydanie Kodeksu Karnego stanowią one realizację ustawicznych od chwili

wskrzeszenia Państwa dążeń do unifikacji prawa karnego materjalnego; w zakresie prawa egzekucyjnego, prawa o ustroju adwokatury i kosztów sądowych są dalszemi etapami na drodze wprowadzenia jednolitego i rodzimego prawa na obszarze całego Państwa; dążą do usprawnienia, uproszczenia i przyśpieszenia wymiaru sprawiedliwości oraz dostosowana go do możliwości finansowych Państwa i do realnych potrzeb społeczeństwa w dziedzinie ochrony prawnej, czego wyrazem są nowele do Prawa o Ustroju Sądów Powszechnych oraz K.P.K: i K.P.C.; zmieniona Ustawa Karna Skarbowa ma na celu wydatniejszą ochronę interesów Państwa i intensywniejsze zwalczanie przestępstw, wymierzonych przeciwko tym interesom, — wreszcie pierwszorzędnej wagi są rozporządzenia, mające na celu przyjście z pomocą rolnictwu, znajdującemu się w bardzo ciężkiem położeniu. — Współudział w opracowaniu ustaw innych ministerstw był wyjątkowo duży, a to ze względu na okres pełnomocnictw i wydanie ogromnej ilości R.P.R. z mocą ustawy. Ponadto udział Ministerstwa Sprawiedliwości zaznaczył się wybitnie w ocenie prawnej wielkiej ilości rozporządzeń wykonawczych, opracowanych w innych ministerstwach.

W dziedzinie prawa międzynarodowego w okresie sprawozdawczym zostały ogłoszone i weszły w życie umowy: ekstradycyjne z Belgją i ze Szwecją oraz umowy o pomocy sądowej w sprawach cywilnych z Brytanją i Rumunją. Została podpisana i skierowana do ratyfikacji polsko - niemiecka umowa w sprawie likwidacji polsko - niemieckiego Mieszanego Trybunału Rozjemczego w Paryżu. Parafowany został w Warszawie polsko - niemiecki układ w sprawie wykupu obligacyj zachodnio - pruskich. Układ ten zakończył szereg układów z zakresu likwidacji stosunków, spowodowanych granicą polsko - niemiecką. Rozpoczęto korespondencję i rozesłano projekty umów ekstradycyjnych do: Finlandji, Holandji, W. Ks. Luxemburg., Norwegji, Szwajcarji, Węgier i państw Południowej Ameryki (Argentyna, Brazylja). Kontynuowano korespondencję w sprawie zawarcia umowy spadkowej z Rumunją. Przygotowano projekt umowy z Niemcami w sprawie przewozu więźniów przez terytorjum polskie, z Niemiec do Prus Wschodnich. Na podstawie długotrwałej korespondencji z szeregiem państw należących do Haskiej Konferencji Procesowej został opracowany i ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości obszerny okólnik wykonawczy do tej konwencji. Zawiera on informacje i wskazówki dla sądów co do zasad, obowiązujących w zakresie pomocy prawnej w stosunkach pomiędzy Polską a poszczególnemi, należącemi do Konwencji państwami. Wydział Prawa Międzynarodowego opinjował wszystkie ogłoszone w tym czasie w Dzienniku Ustaw R. P. konwencje międzynarodowe co do sposobu ich ratyfikacji (art. 49 Konstytucji) i ogłoszenia, a także nadsyłane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych do ogłoszenia w Dz. Ustaw R. P. oświadczenia rządowe w sprawie wejścia w życie umów międzynarodowych. Spraw ekstradycyjnych do tegoż Wydziału Pr. Międzynarodowego wpłynęło w okresie sprawozdawczym 868. Ruch spraw ekstradycyjnych jest najwyższy z W. M. Gdańskiem i z państwami sąsiedniemi, a więc z Czechosłowacją, Niemcami, Austrją, poczem kolejność jest następująca: Francja, Belgja, Rumunja, W. Ks. Luxemburg i Jugosławja. Sprawy ekstradycyjne dotyczyły przeważnie przestępstw przeciwko mieniu (kradzież, oszustwo, przywłaszczenie, rabunek), a sporadycznie także innych (zabójstwa).

Wydawnictwa. Departamentowi Ustawodawczemu Ministerstwa Sprawiedliwości podlega dział wydawniczy, a więc: Redakcja Dziennika Ustaw R. P. i Dziennika Urzędowego Min. Sprawiedl. wraz z dodatkiem „Obwieszczenia Publiczne". Dziennik Ustaw R. P. wychodzi w nakładzie około 30.000 egzemplarzy, dziennik urzędowy w nakładzie około 3.000 egzemplarzy; płatnych prenumeratorów ma Dziennik Ustaw R. P. około 19.000 zaś Dziennik Urzędowy M. S: około 2.400: Dział wydawniczy jest przedsiębiorstwem wybitnie aktywnem i dochodowem.

Komisja Kodyfikacyjna. Wobec ukończenia prac sekcji prawa karnego Kom. Kodyfik. zwróciła swe wysiłki w kierunku jaknajrychlejszego ukończenia prac nad projektem prawa o zobowiązaniach i projektem kodeksu handlowego. Prace te mają być ukończone do 1 kwietnia 1934 r. W dziedzinie postępowania cywilnego, po wejściu w życie K.P.C. i przepisów o sądowem postępowaniu egzekucyjnem — Komisja pracuje nad projektami: ustawy notarjalnej, ustawy o postępowaniu niespornem, ustawy upadłościowej i ustawy o zapobieganiu upadłości. Prace nad temi projektami pragnie Komisja ukończyć w ciągu najbliższych dwu lat. Na dalszym planie, ale już rozpoczęte, są prace nad prawem hipotecznem, małżeńskiem, majątkowem i opiekuńczem. Poza tem w ostatniem pięcioleciu prac Komisji Kodyfikacyjnej t. j. w okresie 1934 — 1939 pozostaną do załatwienia w zakresie zasadniczych zadań Komisji, bardzo skomplikowane co do swej treści i potrzeby studjów przygotawawczych: prawo rzeczowe, prawo spadkowe i z natury rzeczy wymagająca uprzedniego opracowania wszystkich innych działów kodeksu cywilnego — część ogólna tegoż Kodeksu.

II. WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI. Co do obciążenia sądów sprawami cywilnemi i karnemi rok 1931 wykazał w tym kierunku w Sądach Grodzkich największe nasilenie; natomiast w Sądach Okręgowych od szeregu lat zachodziły tylko minimalne wahania. Poniżej podana tabela podaje odnośne cyfry, począwszy od roku 1925, tak w Sądach Grodzkich, jak i w Sądach Okręgowych.

Ilość zawisłych praw:

Rok	w Sądach Grodzkich	w Sądach Okręgowych
1925	5.196.538	675.807
1926	5.278.383	671.689
1927	5.554.500	706 553
1928	5.776.038	779.796
1929	6.716.439	696.633
1930	7.651.830	680.201
1931	8.340.065	716.155

Cyfry spraw, zawisłych w Sądach Grodzkich, w latach 1930 i 1931 obejmują także czynności Sądów Pracy. Przyrost spraw w Sądach Grodzkich w roku 1931 wynosił 688,435 czyli 9%, zaś w Sądach Okręgowych — 35.994 czyli 5,3%. Rok 1932 wykazuje w tym kierunku już znaczne obniżenie ilości zawisłych spraw, które wywołane zostało wprowadzeniem na całym obszarze państwa jednolitych podstaw wymiaru kosztów sądowych oraz przekazaniem drobnych spraw o wykroczenia władzom administracyjnym. Wejście w życie z dniem 1 stycznia 1933 roku jednolitej ustawy egzekucyjnej, a tem samem oddanie w apelacjach lwowskiej i krakowskiej spraw egzekucyjnych komornikom, wywoła dalsze redukcje spraw zawisłych w sądach.

Wykonywanie nadzoru nad działalnością sądów zostało z uwagi na ograniczenia budżetowe znacznie ograniczone, gdyż brak kredytów nie pozwalał na dostateczne korzystanie z najskuteczniejszego środka nadzoru, jakim są wizytacje. Nacisk położono jedynie na nadzór wzmocniony nad sprawami upadłościowemi i zapobiegawczemi (nadzorczemi) oraz nad działalnością kancelaryj notarjalnych i pisarzy hipotecznych, a to z uwagi na ujawniające się w tej dziedzinie liczniejsze niedomagania i usterki. Kontynuowano też nadal, poniekąd jako środek zastępczy zamiast wizytacyj sądów — zjazdy sędziów i prezesów sądów dla utrzymania kontaktu z wyższemi instancjami i zwrócenia uwagi sądów niższych na nowe elementy ustawodawcze i praktyki sądowej. W niektórych okręgach sądowych organizowano także doraźne kursy i wykłady dla sędziów celem pogłębienia ich wiadomości w dziedzinie nowego ustawodawstwa.

Adwokatura. W dziedzinie niektórych funkcyj swych, jak np. kuratel zarządów przymusowych, postępowań ugodowych i konkursowych(upadłościowych) — adwokatura ma charakter funkcji urzędowej, pozatem zaś stanowi bardzo pożyteczny aparat pomocniczy przy wymiarze sprawiedliwości. Ze stanowiska ogólno - państwowego nie jest zatem obojętne, jak z zadań powyższych wywiązuje się adwokatura i jakiem cieszy się zaufaniem u społeczeństwa. W okresie zaborów adwokatura mogła poszczycić się bardzo piękną i ofiarną pracą nie tylko wyłącznie zawodową, ale też i w sensie ogólniejszym, społeczną i narodową. A w momencie odrodzenia Państwa całe zastępy adwokatów z własnym uszczerbkiem materjalnym ofiarnie zapełniały nowotwórzące się kadry sędziowskie i urzędnicze. Niestety — patrząc prawdzie w oczy — trzeba przyznać, że w latach ostatnich adwokatura poczęła wykazywać pewne objawy dekadencji. Przedewszystkiem wskutek masowego powiększenia się liczby adwokatów — wystąpiły objawy spauperyzowania adwokatuy, zwłaszcza w apelacjach południowych, wystąpiło bezwzględne zmaterjalizowanie tego zawodu. Uzdrowienie stosunków w adwokaturze z dnia na dzień stawało się bardziej palącą koniecznością. W tym kierunku prawo o ustroju adwokatury wydane jako R. P. R. z 7.X.1932 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 86, poz, 733) należy uznać za punkt zwrotny w dalszym rozwoju adwokatury. Nie ograniczając autonomji adwokatury, prawo to rozwiązuje przedewszystkiem szczęśliwie najdrażliwszą kwestję przypływu nowych sił do tego zawodu; stoi na stanowisku wolnoprzesiedlności i nie wprowadza ani numerus clausus dla adwokatury, ani też nie pozostawia zupełnej dowolności w powiększeniu kadr adwokackich. Aplikację adwokacką ujmuje trafnie, normując przypływ nowych sił do adwokatury rzeczywistem zapotrzebowaniem aplikantów przez patronów. O ile Rady Adwokackie i Sądy Dyscyplinarne rozwiną należyty nadzór nad adwokaturą swych Izb, rygorystycznie eliminować będą jednostki nieodpowiednie

i stanowczo przeciwstawiać się zaczną pozornej praktyce aplikantów — wówczas przewidywać należy odrodzenie adwokatury. Prawo z 7 X.1932 roku, zakreślając właściwe ramy dla adwokatury — złożyło przyszłość tego zawodu w ręce zespołów adwokackich. Od samej adwokatury zależy zatem jej przyszłość.

III. WIĘZIENNICTWO. Więziennictwo polskie obejmuje 4 zakłady wychowawczo - poprawcze w Głazie, Przedzielnicy, Studzieńcu i Wielucianach oraz 341 więzień t. j. ogółem 345 zakładów wykonania kary pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania. Z tej liczby — do klasy I-ej należą 4 zakłady wychowawczo - poprawcze i 30 więzień, t. j. 34 instytucje, do klasy II-ej — 47 więzień, do klasy III-ej — 32 więzienia i 232 więzienia przy sądach grodzkich t. j. 264 instytucje. Więzienia znajdują się w budynkach własnych, a tylko w wyjątkowych wypadkach są one pomieszczane w domach prywatnych, za które Skarb Państwa opłaca komorne. Więzienia tego rodzaju, przejęte po byłych władzach zaborczych, są likwidowane stopniowo w miarę możliwości budżetowych. Uruchomienie zakładów wychowawczo - poprawczych w Studzieńcu i Wyszecinie; przebudowa więzień w Nowogródku, Grodnie, Baranowiczach, Równem i Wejherowie (więzienia dla Gdyni) oraz aresztu przy więzieniu w Brześciu n/B.; zwiększenie pojemności więzień w Wadowicach, Częstochowie i w Wilnie „Stefańskie" oraz zwiększenie ogólnej cyfry zaludnienia więzień spowodowało ilościowe powiększenie składu osobowego całej administracji więziennej — w porównaniu z budżetem na rok 1932/33 w dziale urzędników o 19 etatów, w dziale funkcjonarjuszów niższych o 160 etatów. Sprawność funkcjonowania więziennictwa zależna jest od wartości i wyszkolenia funkcjonarjuszów więziennych. W tym kierunku Centralna Szkoła, utworzona jeszcze w roku 1924 przy Departamencie Karnym Ministerstwa Sprawiedliwości ma za zadanie szkolenie zawodowe funkcjonarjuszów więziennych. Dotychczas w Szkole Centralnej odbyły się 23 kursy przeszkolenia, obecnie trwa 24 kurs. W celu przyspieszenia przeszkolenia wszystkich pozostających na służbie funkcjonarjuszów, stan liczebny ostatnich kursów został zwiększony dwukrotnie. Jest to dopiero początek gruntownej reorganizacji systemu szkolenia personelu więziennego, zgodnie z postulatami nowego Kodeksu Karnego, według których punkt ciężkości przy wymiarze kary przenosi się z wyrokowania na samo jej wykonanie. Kokeks Karny z roku 1932 zna tylko dwie zasadnicze kary pozbawienia wolności: więzienie i areszt; rygory więzienne należy więc stosować nie tylko w zależności od rodzaju przestępstwa i orzeczonej za nie kary, ale przedewszystkiem w zależności od indywidualnych cech charakteru więźnia, co wymaga nader światłych wykonawców kary, rozumiejących swe zadanie społeczno-państwowe. Z tych względów opracowuje się projekt stworzenia uczelni o szerszym zakresie nauczania, niż w Szkole Centralnej z uwzględnieniem nowych kierunków polityki kryminalnej, ustawodawstwa karnego i polityki penitencjarnej oraz stworzeniem przy niej instytucyj pomocniczych w postaci laboratorjów i naukowego badania przestępcy i przestępczości, muzeum i archiwum penitencjarnego i t. p. Szczególnie doniosłe znaczenie miałyby laboratoria naukowe badania przestępcy i przestępczości, w których drogą odpowiednich badań naukowych, można ustalić zasady racjonalnej segregacji więźniów. Opieka duchowna oraz nauka więźniów wraz z pracą i wychowaniem fizycznem wchodzi w skład środków wychowawczo - poprawczych, stosowanych wobec więźniów. Opiekę duchowną sprawują kapelani więzienni różnych wyznań, liczba ich wynosi 125, w tem etatowych 12, a kontraktowych — 113. Nauczaniem więźniów zajmuje się 98 nauczycieli więziennych, z których 25 zajmuje stanowiska etatowe, 73 kontraktowe. Szkół więziennych istnieje 54, w których pobiera naukę 5.052 więźniów. Oprócz miejscowych bibljotek w poszczególnych więzieniach, przy Ministerstwie Sprawiedliwości istnieje Centralna Bibljoteka Więzienna, która zaopatruje więzienia w podręczniki szkolne i specjalnie dobrane komplety bibljoteczek wędrownych. Obok tych zasadniczych środków wychowawczo - poprawczych do pewnych kategoryj więźniów stosuje się specjalny system wychowawczy, t. zw. system progresywny i system więzień izolacyjnych. System progresywny, wprowadzany stopniowo do coraz większej ilości więzień, stosuje się obecnie w więzieniach: w Mokotowie, Drohobyczu, Wronkach, Koronowie, Rawiczu, Grudziądzu i Wiśniczu. Według systemu tego, którego myślą przewodnią jest, że los każdego więźnia oddaje się w jego własne ręce, odbywają karę więźniowie, skazani na karę pozbawienia wolności ponad 3 lata. Więzień, w miarę okazywania poprawy, pilności w nauce i pracy, przechodzi do coraz wyższej klasy, gdzie korzysta z coraz większego zakresu ulg i przywilejów, a w końcu, po dojściu do ostatniej, trzeciej klasy może uzyskać uwolnienie przedterminowe. Nie wszyscy jednak więźniowie poddają się wpływom zwykłych metod wychowawczych i okazują ze swej strony chęć poprawy.

bez której wszelka praca w tym kierunku zwykle jest z góry skazana na niepowodzenie. Do tych więźniów należą przedewszystkiem: recydywiści, przestępcy zawodowi oraz nałogowi. Przebywanie ich w więzieniach zwykłych jest nietylko bezcelowe, ale też wysoce szkodliwe ze względu na demoralizujący wpływ, jaki wywierają na pozostałych więźniów. Dlatego to są oni umieszczeni w więzieniach o specjalnie surowym rygorze, w t. zw. więzieniach izolacyjnych. Żywienie więźniów odbywa się według ustalonej w regulaminie więziennym normy 2.400 kalorji dla więźniów niezatrudnionych, 3.000 dla pracujących i 4.000 dla chorych. Szpitali więziennych jest: 14 okręgowych, w tem 2 specjalne dla gruźlików (Wiśnicz i Białystok), 35 szpitali lokalnych, 54 izby chorych oraz 3 specjalne szpitale dla nerwowo i umysłowo chorych więźniów. Ogólna liczba łóżek w 52 szpitalach i 54 izbach chorych wynosi obecnie 1.849. W więzieniach pracuje 125 lekarzy i 87 sanitarjuszy, na okres 1933/34 liczbę lekarzy powiększono do 127, sanitarjuszy do 89. W roku 1931 w szpitalach i izbach więziennych przebywało 14.629 więźniów w ciągu 444.881 dni, porad lekarskich ambulatoryjnych udzielono 277.809. W roku 1931 zmarło 213 więźniów, w 1932 roku do dnia 10 grudnia liczba zgonów wynosiła 169. Środków leczniczych i mydła dostarcza Centralna Apteka Wydziału Pracy Więźniów Ministerstwa Sprawiedliwości, zatrudniającą 6 farmaceutów i 2 siły pomocnicze. W celu zmniejszenia wydatków na mydło od 1.VII.1931 r. uruchomiono w więzieniu w Mokotowie fabrykę mydła na potrzeby więzień. Praca więźniów w więzieniach jest wyodrębniona w specjalny dział, zwany działem pracy więźniów. Działy pracy są obecnie zorganizowane w 115 więzieniach. Z powodu kryzysu gospodarczego warsztaty więzienne celem niestwarzania konkurencji wolnemu rynkowi ograniczyły produkcję do zaspokojenia potrzeb więziennictwa i sądownictwa. Natomiast zwrócono uwagę na rozwój gospodarstw przy więzieniach: obecnie gospodarstwa rolne posiada 67 więzień i zakładów wychowawczo - poprawczych. Ogólny obszar uprawianej przez więzienia ziemi wynosi 2.026.224,7 ha, gdy w 1931 roku było w uprawie tylko 1.213,208 ha.

Pojemność więzień. Pojemność 345 zakładów więziennych wynosi 38.590, a porównując zaludnienie więzień w poszczególnych miesiącach 1932 roku z powyższą pojemnością, konstatujemy, że tylko w miesiącach styczniu (37.992), sierpniu (38.088), listopadzie (33.322) i grudniu (33.113) — cyfra zaludnienia więzień nie przekraczała maksymalnej ggranicy ich pojemności, przyczem obniżka zaludnienia w miesiącach listopadzie i grudniu 1932 roku spowodowana została ogłoszeniem amnestji z 21.X.1932 roku.

Postępowanie doraźne. Rząd zdecydował się na wprowadzenie z dniem 2 września 1931 roku postępowania doraźnego na całym obszarze Państwa (R. P. M. z dnia 2.IX.1931 roku — Dz. Ust. R. P. Nr. 79 poz: 662) zgodnie z brzmieniem art. 1 R. P. R. z dnia 19.III.1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 33 poz. 315), który to przepis przewiduje wprowadzenie tego postępowania: „gdy przestępstwa szerzą się w sposób szczególnie niebezpieczny dla porządku i bezpieczeństwa publicznego, lub jeśli grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo takiego szerzenia się tych przestępstw". Statystyka przestępstw popełnionych po wprowadzeniu sądów doraźnych w okresie pięciu kwartałów, bo za czas od 2.IX.1931 r. po koniec m. XI.1932 r. wykazuje zbrodni szpiegostwa 103 wypadków, napadów i rabunków 1.194, morderstw i zabójstw 1.342, podpaleń 2.619.

Że warunki ogólne sprzyjały i niestety narazie jeszcze nadal sprzyjają wzmaganiu się przestępczości i że zatem wprowadzenie sądów doraźnych było uzasadnione i celowe, tego dowodzi statystyka przestępstw niepodpadających postępowaniu doraźnemu.

Powstaje kwestja, czy postępowanie doraźne stosują sądy bezwzględnie w możliwie największym zakresie, czy też postępowaniem tem posługują się mniej rygorystycznie, raczej w wypadkach sporadycznych, niezwykle jaskrawych i ciężkich. — W roku 1931 za okres 4-miesięczny sądzono postępowaniem doraźnem w 35 sprawach 54 osób, zaś w roku 1932 po 31.XII.1932 r. w 137 sprawach — 257 osób; z tego przekazano do postępowania zwykłego w roku 1931 — 9 osób, zaś w roku 1932 — 41 osób. Na karę śmierci skazano: w roku 1931 — 29 osób; w roku 1932 do dnia 31-go grudnia 1932 — 120 osób; z tego w roku 1931 ułaskawiono 5 osób, zaś w roku 1932 37 osób; zatem wyroków śmierci wykonano w roku 1931 — 24, zaś w roku 1932—83.

Mimo wszystko — zakończył referent — zapominać nie należy, że postępowanie doraźne jest postępowaniem wyjątkowem, które nie może stać się stałą instytucją, lecz że z chwilą osiągniętego celu represyjnego i ustania nasilenia zbrodniczego należy je jaknajrychlej uchylić.

IV. CYFROWE OMOWIENIE BUDŻETU. Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości wynosi w dochodach 73.474.700 zł., zaś w wydatkach 101.353,200 zł:, z czego przypada na wydatki budżetu zwyczajnego 100.867.200 zł. zaś na wydatki budżetu nadzwyczajnego 486.000 zł. Jeśli porównamy wydatki budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości z wydatkami całego preliminarza budżetowego, to skonstatujemy, że ten stosunek w okresie bieżącym wynosi 4,15%, a więc tyle, ile w roku poprzednim. Pozycje wydatków w budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości zredukowane zostały o kwotę 325.800 zł., gdyż w roku budżetowym 1932/33 wynosiły wydatki 101.679.000 zł:, zaś w roku budżetowym 1933/34—101.353.200 zł. Redukcja ta procentowo wynosi 0,32%. Z preliminowanej na wydatki w 1933/34 roku sumy 101.353.200 zł. przeznacza się: na w y d a t k i o s o b o w e — uposażenie — 71.758.300 zł. czyli 71%, na inne wydatki osobowe — zapomogi, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, umundurowanie i opłaty ubezpieczeniowe — 2.027.300 zł. czyli 2%, zaś na w y d a t k i r z e c z o w e i i n w e s t y c y j n e — 27.567.600 zł. czyli 27%. Po stronie dochodów budżet wykazuje wzrost o kwotę 11.220.300 zł.; wzrost ten powoduje głównie 10% działu 2 „należności sądowe", preliminowane na 71.300.000 zł. Osiągnięte z tego tytułu wpływy wynosiły w roku 1930/31 — 47.332.449 zł., a w roku 1931/32 — 47.985,198 zł: Obecnie wpływy te z powodu unifikacji stawek opłat sądowych i pobierania tych opłat w b. dzielnicy austrjackiej na rzecz budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, zamiast — jak to było uprzednio — na rzecz budżetu Ministerstwa Skarbu znacznie wzrosły i już w budżecie zeszłorocznym były preliminowane na 60.000.000 zł. Uwzględniając powyższe powiększenie dochodów budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości o kwotę 11.220.300 zł. z jednej strony, a zmniejszenie wydatków o 325.800 zł. z drugiej strony — otrzymujemy wybitne przesunięcie bdużetu w kierunku aktywnym. Poniżej podana tabela wykazuje znamienną p r o g r e s j ę w latach ostatnich dochodów budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości.

Rok	Dochody	Wydatki	%-owe pokrycie wydatków
1931/32	44.509.390	128.476.763	34,5%
1932/33	62.254.000	101.679.000	61,3 %
1933/34	73.474.700	101.353.200	72,5%

Z zestawienia powyższego wynika, że tylko około 28% wydatków budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości niema pokrycia w dochodach tego Ministerstwa.

Z. Z.

JERZY WENGIEROW.

Sądy pracy wobec nowej procedury cywilnej.

II.

Omówiliśmy w rozdziale poprzednim wątpliwości wynikające na tle nowego K. P. C. w sądach pracy.

Niezależnie od tych zazębień natury — jak je można określić — natury technicznej, należy osobno poruszyć kilka kwestyj, wynikających z zastosowania nowego kodeksu specjalnie w stosunku do spraw pracowniczych, kiedy nowy kodeks albo wyraźnie albo w sposób pośredni może być zużytkowany jako instrument obrony materjalnego prawa pracowniczego.

1) Nowa procedura utrwala w art. 3 formę obrony prawa, której nie znała dawna procedura rosyjska i która była przewidziana tylko w polskich przepisach przechodnich z r. 1917; umożliwia mianowicie skargę „o ustalenie stosunku prawnego lub istnienie prawa". Skarga taka jest dopuszczalna, „gdy zapobiegając naruszeniu swego prawa, strona ma interes prawny"; skarga taka może mieć znaczenie dla pracownika np. w wypadkach, gdy zaczął on pracować w jakimś zakładzie, który traktuje go jako pracownika próbnego, podczas gdy pracownikowi zależy, aby był uważany za pracownika stałego, albo np. gdy pracodawca twierdzi, że pracownik jest wzięty do wykonania umowy o dzieło, natomiast pracownik pragnie udowodnić, że jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę i podlega ubezpieczeniu i t. d.

2) W sprawach o roszczenie pieniężne wartość przedmiotu sporu ustala się według wskazanej przez powoda kwoty pieniężnej. Ma to oczywiście znaczenie dla wszystkich spraw pracowniczych, w których przedmiotem sporu jest określona suma pieniężna (art. 15 § 1). Niezawsze jednak kwota ta możliwa jest do ustalenia. Np. przy roszczeniach emerytalnych chodzić może o prawo do świadczeń powtarzających się, nieograniczonych co do czasu lub dożywotnich. Taki sam wypadek może również zachodzić przy ustaleniu miesięcznego wynagrodzenia, którego wysokość jest sporna między stronami. Ponieważ oczywiście w tym wypadku nie można zgóry przewidzieć, jak dugo będzie trwała umowa o pracę, przeto taki spór uznać należy za spór o prawo do świadczeń nieograniczonych co do czasu. Art. 18 ustala wartość przedmiotu sporu stosownie do wartości świadczeń za lat dziesięć. Jedynie przy świadczeniach alimentarnych wartość przedmiotu sporu określa się według sumy świadczeń za jeden rok. W punkcie tym istniała wprawdzie poprawka, aby należności ze stosunku pracy potraktowane były analogicznie do spraw alimentarnych, co zarówno obniżałoby koszta sądowe (wpis sądowy zależy od wartości powództwa) jak spowodowałoby przeniesienie większej liczby spraw do sądu pracy, jednak poprawka ta ostatecznie nie utrzymała się. Jedynie w wypadkach sporów o istnienie, unieważnienie lub rozwiązanie umowy najmu (art. 19) — w pojęciu zaś tem możnaby przy rozszerzającej wykładni upatrywać również umowę o pracę (przynajmniej na tle Kodeksu Napoleona) — wartość przedmiotu sporu stanowi suma czynszu za jeden rok, wyjąwszy gdy chodzi o krótszy

okres sporny. Należy jednak zaznaczyć, że nie jest dość jasne, czy sprawy z umowy o pracę podlegają przepisowi art. 19.

3) Strona niezamożna — w sprawach pracowniczych często ma to miejsce — może ubiegać się o uzyskanie prawa ubogich, co zwalnia ją od szeregu kosztów. Przyznania prawa ubogich może domagać się osoba, która wykaże na podstawie zaświadczenia władzy publicznej, że nie posiada dostatecznych środków na koszty procesu. Zaświadczenie winno obejmować dokładne dane o stanie rodzinnym, majątku i dochodach (art. 112). Wniosek o przyznanie prawa ubogich należy zgłosić w sądzie, w którym sprawa ma być wytoczona albo już się toczy (art. 113 § 1).

Strona, której przyznano prawo obogich nie wnosi opłat sądowych ani nie uiszcza kosztów postępowania, które za nią wykłada Skarb; może zgłosić ustnie powództwo do protokułu — przepis ten zresztą w sądzie pracy dotyczy wszystkich — wreszcie ma prawo żądać ustanowienia adwokata z urzędu (art. 116). Jednak przyznanie prawa ubogich nie zwalnia strony od obowiązku zwrócenia kosztów procesu przeciwnikowi.

4) W sprawach pracowniczych mają szczególne znaczenie przepisy o dowodach. W sprawach tych pracownik bardzo rzadko posiada jakieś dokumenty. Całą bowiem księgowość z reguły prowadzi pracodawca. Czasami wskutek niedbalstwa lub świadomie dowodów tych wogóle brak, mimo ustawowo nałożonego na pracodawcę obowiązku, np. prowadzenie wykazów godzin nadliczbowych szczególnie często bywa przez pracodawcę zaniedbane. W tych wypadkach pracownik w zasadzie był bezbronny, ponieważ nie miał możności udowodnienia swego powództwa. Pracownik mógł wprawdzie żądać od przeciwnika złożenia dokumentu, który winien był wskazać, przeciwnik jednak był oczywiście zwolniony od obowiązku złożenia dokumentu, gdy stwierdził, że dokumentu tego nie posiada, co zresztą często odpowiadało rzeczywistości. Z chwilą ustanowienia publicznego obowiązku prowadzenia ksiąg, brak takich ksiąg przestał stanowić dowód na korzyść zobowiązanego do ich złożenia. Jeżeli więc mimo ustawowego obowiązku strona dokumentu takiego nie posiada, to oczywiście musi ponosić konsekwencje cywilne. Wyrazem tej zasady jest wprowadzenie przepisu art. 270 procedury, który powiada: „Sąd może — stosownie do okoliczności — uznać twierdzenie strony co do treści dokumentu za prawdziwe, jeżeli strona przeciwna bezpodstawnie odmawia przedstawienna dokumentu, który znajduje się w jej posiadaniu, lub który w myśl przepisów prawa posiadać powinna, albo gdy dokument został przez nią ukryty lub zniszczony". Przepis ten ma formę ogólnikową i będzie w równej mierze dotyczył kupca, obowiązanego do prowadzenia ksiąg handlowych, jak rządcy, prowadzącego meldunki, rzemieślnika, obowiązanego do posiadania świadectwa przemysłowego, wreszcie pracodawcy, obowiązanego do prowadzenia dokumentów dotyczących jego personelu.

Wprowadzenie tej zasady ma niewątpliwie głębsze znaczenie, ponieważ stanowi ono w znacznym stopniu przerzucenie ciężaru dowodu na pozwanego przeciwnika. Zasadą procesu cywilnego jest wprawdzie obowiązek powoda do udowodnienia swego powództwa: actore non probante reus absolvitur. Jeżeli jednak pozwany przeczy, wówczas ciężar dowodu spada na niego — reus excipiendo fit actor. Uzupełnieniem tej zasady jest teza; ei incumbit probatio qui dicit non qui negat (na tym ciąży obowiązek dowodu, kto twierdzi pozytywnie, a nie na tym, kto

przeczy). Wydawałoby się napozór, że nowa procedura wypaczyła tę zasadę, gdyż zobowiązano pozwanego do okazywania dowodów na zaprzeczenie faktów. Tak jednak nie jest: nowa zasada w poszukiwaniu dowodu składa ciężar dowodu na zobowiązanego, zobowiązanym zaś jest w myśl specjalnych ustaw prawa formalnego ten, kto obowiązany jest do prowadzenia ksiąg i posiadania dokumentów.

Nowa zasada łamie natomiast inną tezę teorji procedury, polegającą na tem, że każda strona winna sama udowodnić okoliczności sporne, na których oparte są jej żądania lub zarzuty przeciwko żądaniu, dowiedzionemu już przez przeciwnika. W ten sposób nowa procedura pozwala przesiąkać do procesu cywilnego elementom inkwizycyjnym, przez co bierność sądu doznaje ograniczenia.

5) W rozdziale o postępowaniach odrębnych mowa jest m. in. o postępowaniu nakazowem.

Procedura dopuszcza postępowanie nakazowe bez rozprawy z weksłu i z czeku, mających wszelkie warunki ważności i nie nasuwających podejrzenia co do ich prawdziwości, prócz tego zaś na podstawie dokumentów, bądź publicznych, sporządzonych przez władze lub urzędy polskie, bądź prywatnych, na których podpisy uwierzytelnione są przez sąd lub notarjusza w Polsce (art. 458). W związku z temi przepisami nasuwa się kwestja, czy można wydać nakaz na podstawie książeczki robotniczej, wykazującej niezapłaconą należność robotniczą. Niestety przepisy wyraźnie nie normują tej kwestji. Rozważyćby należało, czy książeczka robotnicza po poświadczeniu jej przez inspektora pracy może być uznana za dokument publiczny, sporządzony przez urząd polski. Często się np. zdarza, szczególnie w okresie złej konjunktpry, że zakład pracy, znajdując się w tarapatach, zalega z należnościami zupełnie niespornemi wielu setkom swoich pracowników.

Wystąpienie każdego z pracowników jest i kosztowne i niepotrzebne, ponieważ należność jest niesporna, jednak może zachodzić potrzeba uzyskania wyroku, np. w celu zabezpieczenia należności przed innymi wierzycielami. W tych wypadkach byłoby bardzo praktyczne, gdyby książeczka robotnicza, prowadzona według wzoru, ustalonego przez przepisy prawne, z adnotacją, dokonaną przez pracodawcę o przypadającej należności i z poświadczeniem inspektora pracy mogła być uznana za dokument publiczny, posiadający wszelkie cechy wiarogodności, i dawała prawo do otrzymania nakazu. Dotychczasowa U. P. C., wymagając zawsze formy aktu notarjalnego, uniemożliwiła zastosowanie w sprawach książeczek robotniczych klauzuli egzekucyjnej; natomiast pod pojęcie „dokumentu publicznego sporządzonego przez urzędy polskie" prawdopodobnie będzie mogła być podciągnięta poświadczona książeczka robotnicza, co usprawni w wybitnym stopniu egzekucję niespornych należności pracowniczych.

Sprawy pracownicze posiadają kilka cech charakterystycznych, zasługujących na szczególną uwagę, ponieważ cechy te powodują konieczność odrębnego ich traktowania w niektórych kwestjach proceduralnych. Okoliczności te są następujące:

a) regułą jest oczywiście przewaga materjalna pracodawcy nad pracownikiem, co pociąga szereg konsekwencyj: pracodawca łatwiej i lepiej może zorganizować obronę swoich interesów przed sądem, mniej jest zainteresowany w materjalnym wyniku sprawy itd.;
b) powodem w sprawach pracowniczych zawsze prawie jest pracow-

nik: jak wykazuje statystyka spraw w sądach pracy spraw takich jest przeszło 95%; natomiast pracodawca występuje jako powód w wypadkach wyjątkowych, liczebnie nie przekraczających 5% ogółu spraw. Z tego wynika, że czynna rola strony udawadniającej powództwo przypada zawsze prawie pracownikowi;

c) jednakże większość dowodów w sprawie znajduje się z reguły w rekach pracodawcy, który obowiązany jest prowadzić wszelkie księgi personelu, listy płac, książeczki obrachunkowe i t. d., zaś pracownik w tych wypadkach znajduje się zazwyczaj w zupełnej zależności od pracodawcy; okoliczność ta powoduje poważne konsekwencje przy układaniu zasad procesu, ponieważ przy utrzymaniu normalnej zasady — semper necessitas probandi incumbit illi qui agit — pracownik nie będzie miał możności udowodnienia swej należności;

d) pracodawca, zatrudniając większą liczbę pracowników, posiada z reguły większą rutynę w obronie swoich praw aniżeli pracownik, dla którego sprawa taka stanowi prawie zawsze poważny etap życiowy;

e) przedmiot sporu w przeważnej iłości wypadków stanowi dla pracownika jedyny środek egzystencji; powoduje to, że pracownik z reguły okazuje przy prowadzeniu procesu dużą zaciętość i nerwowość, co oczywiście wpływa szkodliwie na bieg procesu;

f) przeciwnie dla pracodawcy przedmiot sporu bardzo często przedstawia zainteresowanie jedynie z uwagi na autorytet moralny, który pragnie on zachować wobec innych pracowników.

Wyżej podane cechy nakładają niewątpliwie odrębne piętno na spawy pracownicze, wywołując konieczność nadania im specjalnego biegu w sądzie, co też nowa procedura czyni w przytoczonych przepisach w sposób niewątpliwie korzystny.

ORZECZNICTWO

Tezy opracowane przez Biuro Orzecznictwa S. N.

Zasady prawne uchwalone w składzie 7 sędziów i wpisane do księgi zasad prawnych.

Za pracę w godzinach nadliczbowych, nie podpadającą pod postanowienia art. 16 ustąwy z dnia 18 grudnia 1919 Nr. 2 poz. 7 Dz. U z r. 1920, pracownikowi należy się wynagrodzenie o tyle tylko, o ile pracodawca wzbogacił się pracą pracownika.

Wynagrodzenie to należy się pracownikowi pod powyższem zastrzeżeniem także wówczas, jeżeli płaca pracownika była umówiona w stałej wysokości za pewne okresy czasu bez oznaczenia liczby godzin pracy.

Jeżeli pracownik przy wypłatach powtarzających się nie zgłaszał pracodawcy przepracowanych godzin nadliczbowych, wynagrodzenie pracownikowi się nie należy, chyba że pracodawca o pracy tej skądinąd miał wiadomości. Roszczenie to pracownika nie zależy od prowadzenia przezeń wykazu godzin nadliczbowych.

Pracownikowi, zajmującemu stanowisko kierownicze, nie należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

III. Prez. 84/32 z dnia 4 listopada 1932 r. (III 1 Rw. 746/32).

§ 46 ustawy z dnia 28 grudnia 1877 D. U. p. Nr. 1 z roku 1888 o ubezpieczeniach od wypadków.

Odpowiedzialność samego przedsiębiorcy za wypadek według § 46 ustawy z dn. 28 grudnia 1877 D. u. p Nr. 1 z roku 1888 o ubezpieczeniu od wypadków, ograniczona jest tylko do wypadku, gdy szkoda spowodowana została działaniem rozmyślnem, przez co rozumieć należy działanie w złym zamiarze w rozumieniu przepisu § 1324 u. c. a więc ze świadomością i wolą sprowadzenia nieszczęśliwego wypadku; grube niedbalstwo nie podchodzi więc pod wspomniany przepis § 46.

III 1 Rw. 2080/31 z 16.III.32 r.

Odpowiedzi Redakcji.

KOL. J. MIOD. WE WŁOCŁAWKU.

I. Poruszone przez Kolegę wątpliwości co do sumowania kar zamiennych są bardziej natury życiowej, niż prawnej, pod względem prawnym bowiem nie może być 2 zdań co do tego, że łączenie (czy to przez kumulację czy absorbcję) podlegają kary zasadnicze, nie zaś kary zamienne, jako ewentualne. To też orzekając w wyroku łącznym 1000 zł. grzywny, można zastąpić 500 dniami aresztu, jeżeli się weźmie za podstawę 2 zł. za jeden dzień, a można zastąpić 20 dniami aresztu przy stosunku 50 zł. do jednego dnia. Należy rozumnej ocenie sędziowskiej pozostawić wybór równoważnika, określony przecie w granicach bardzo rozciągłych (od 5 — 50 zł., wg. art. 43 § 2 K. K., od 1 — 50 zł. wg. art. 10 pr. o wykr.) tak, aby sprawiedliwości stało się zadość. Zachodzi brak jakichkolwiek przeszkód ku temu, aby sędzia, łącząc kary grzywny, zamienione wg. równoważnika 2 zł. za 1 dzień aresztu, nie mógł zastosować tego samego miernika. Należy jednak zwrócić uwagę, że gdy chodzi o wykroczenia, to do zbiegu przestępstw i przepisów karnych stosuje się odpowiednio przepisy rozporządzenia o postępowaniu karno - administracyjnem (art. 15 pr. o wykr.), przepisy te zaś (art. 13 i n. poz. 365/28) nie uznają łączenia kar pieniężnych, wobec czego upada w tych wypadkach i zagadnienie „łączenia kar zamiennych", o żadnem przeto przewlekaniu egzekucji przez skazanego na wniosek o karę łączną nie może być mowy. Co się tyczy konieczności uniknięcia parokrotnych wyjazdów egzekutora, to zapobiec temu może roztropność władzy, kierującej wyrok do wykonania, aby wszystkie orzeczenia przesłała egzekutorowi jednocześnie.

II. Pytanie co do recydywy zachodzić może tylko w stosunku do zbrodni i występków (art. 60 K. K.), ani bowiem prawo o wykroczeniach, ani przepisy o postępowaniu karno - adm. recydywy nie przewidują, nie przywiązując do niej wagi warunku powodującego wzmożenie represji karnej. W obliczu zaś art. 60 K. K. wyższa karalność z tytułu recydywy nastąpić może dopiero po całkowitem lub częściowem odbyciu kary za poprzednie przestępstwo, w wypadkach tedy łączenia kar, a więc i skierowania do wykonania jedynie kary łącznej, żadna z kar pojedynczych, pochłoniętych karą łączną, nie daje podstawy do uważania przestępcy za recydywistę.

J. G.

ZARZĄDOWI GŁÓWNEMU ZWIĄZKU ROB. I RZEM. Z. Z. P. W POZNANIU.

Aby udzielić dokładnej panom odpowiedzi musimy przedewszystkiem dokładnie określić zadane nam pytanie. Rozumiemy je w sposób następujący:

„Zakład pracy zatrudnia pracowników przy pracy ciągłej (a więc w dzień i w nocy nieprzerwanie i niezależnie od niedzieli i świąt). Pracownicy owi pracują na cztery zmiany przez siedem dni w tygodniu po 6 godzin. Czy pracownikom tym należy się zapłata wynagrodzenia o 100% wyższego za dnie pracy, przypadające w niedziele i święta w myśl art. 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Pr. P. P. z r. 1920 Nr. 2 poz. 7), czy też nie?"

Odpowiedź nasza jest następująca:

Orzeczeń Sądu Najwyższego, któreby regulowały wskazany wypadek nie znamy i, o ile Redakcji wiadomo — orzeczeń takich niema. Istnieją natomiast liczne orzeczenia Sądu Najwyższego, dotyczące wykładni art. 16 omawianej ustawy w innych wypadkach, które pozwalają zrozumieć intencję ustawodawcy, zawartą w omawianym przepisie. W myśl wszystkich tych orzeczeń, dotyczących art. 16-go omawianej ustawy, istnieje jedynie obowiązek zapłaty dodatkowego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych — a nie za pracę w nocy lub w niedziele i święta; oznacza to, że tylko wtedy przysługuje zapłata za pracę w nocy jeżeli praca ta jednocześnie jest pracą w godzinach nadliczbowych, czyli, jeżeli przekracza 8 godzin pracy dziennej (w sobotę 6 godzin) lub 46 godzin pracy na tydzień.

Ponieważ w wypadku, opisanym w zapytaniu, takiej pracy nadliczbowej w niedziele i święta nie było, przeto dodatkowe wynagrodzenie, według naszego zdania, nie należy się.

Zaznaczamy, że wyraźnych orzeczeń odnośnie wypadku opisanego w zapytaniu niema. Sądzimy jednak, że skoro art. 16-y był już wielokrotnie interpretowany przez Sąd Najwyższy co do obowiązku zapłaty dodatkowego wynagrodzenia za pracę w nocy w godzinach nadliczbowych i skoro Sąd Najwyższy wskazał już jak artykuł ten rozumie — trudno przypuszczać, aby stanowisko Sądu Najwyższego miało ulec zmianie co do wypadku, który ma charakter analogiczny do poprzednio zacytowanych.

Pozatem Redakcji wiadomo, że w miesiącach letnich r. 1932 w Ministerstwie Opieki Społecznej odbyła się specjalna konsultacja prawników w omawianej sprawie, przyczem została ustalona w sposób definitywny wykładnia omawianego art. 16 w kie-

runku przez nas wskazanym i, o ile Redakcja posiada informacje, stanowisko to podzielone zostało całkowicie przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Oczywiście dopóki niema orzeczenia Sądu Najwyższego, wspisanego do księgi zasad prawnych, można próbować dowodzić tezy przeciwnej.

Zdaniem Redakcji byłoby to jednak niezgodne z przepisem ustawy i dlatego mało celowe.

Poniżej podajemy orzeczenia, dotyczące poruszonego zagadnienia:

Nr. 183.

Za pracę w godzinach nadliczbowych, pociągają za sobą w myśl art. 16 ustawy o czasie pracy obowiązek dopłat ze strony pracodawcy ponad normalne wynagrodzenie pracownika może być uważana nie praca ponad 8, a w sobotę 6 godzin dziennie, lecz praca ponad taką ilość godzin, jaka stosownie do art. 1, 3, 4 i 5 tej ustawy jest przewidziana dla danej gałęzi przemysłu i handlu oraz dla danej kategorji pracowników.

S. N. III 1 Rw. 954/30 r. z dn. 15.XI.1930 r. Zb. Urz. Nr. 240/30 r.

Nr. 187.

Ponieważ normalny czas pracy powoda jako woźnego mógł wynosić 12 godzin na dobę, przepis art. 16 ustawy z dn. 18.XII.1919 r. nie miał do niego zastosowania, skoro nie pracował w godzinach nadliczbowych, lecz według ustaleń najwyżej 10 godzin na dobę.

S. N. III Rw. 1375/31 r. z dn. 28.X.1931. Przegl. Sąd. str. 16/32 r.

Nr. 201.

Przez pracę w godzinach nadliczbowych, skutkującą w myśl art 16 ustawy z dn. 18.XII.1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. Nr. 2 z r. 1920 poz. 7) obowiązek odpowiednich dopłat ze strony pracodawcy ponad normalne wynagrodzenie pracownika winna być rozumiana nie praca ponad osiem, a w sobotę ponad sześć godzin dziennie (art. 1 tejże ustawy) lecz praca ponad taką ilość godzin, jaka została stosownie do art. 1, 3, 4 i 5 powołanej ustawy przewidziana dla danej gałęzi przemysłu lub handlu oraz dla danej kategorji pracowników.

S. N. I. C. 1973/28 r. z dn. 31.V.1929 r. Zb. Urz. Nr. 119/29 r.

J. W.

USTAWA O LICHWIE WOJENNEJ. Motywów orzeczenia S. Najw. Nr. 204 z r. 1932 nie można brać dosłownie, ponieważ S. N. w orzeczeniu tem miał na względzie tylko przepisy karne ustawy o lichwie wojennej z 2.7.20, poz. 449 i poz. 618/22 r., inne bowiem przepisy tejże ustawy wykraczały poza ramy zagadnienia w danej, konkretnej, sprawie, sam zaś sąd wyraźnie powołał się na art. 5 § 1 p. 4 przep. wpr. K. K. Tak więc z dniem 1.9.32 straciły moc obowiązującą tylko postanowienia karne wymienionej ustawy, zachowały natomiast moc obowiązującą art. 1, 2, 3 ust. 1, 5 i 6. Co się tyczy art. 4 to: 1) przepis ustępu nie doznał żadnej ujmy w obliczu art. 8 § 1 i art. 16 § 1 przep. wpr. K. K., ponieważ stanowi on ten właśnie „przepis szczególny" (zastąpiony przez art. 64 rozp. o post. karno - adm.), który sam karę określa, 2) zamiast ustępu 2 obowiązuje przepis art. 10 prawa o wykroczeniach (art. 26 rozp. o post. karno - adm. został uchylony przez art. 30 przep. wpr.), 3) ustęp 3 zachował swoją moc jako nie uchylony expresis verbis, co zgoła nie koliduje z faktem, że część ogólna prawa o wykroczeniach, mająca zastosowanie do wykroczeń z ustawy o lichwie wojennej (art. 16 pr. o wykr. i art. 12 § 1 przep. wpr.) nie zna konfiskat, ponieważ część szczególna tegoż prawa o wykr. sama przewiduje przepadek (art. 21 § 2, 61 § 2, 62 § 3, 63 § 2) i 4) ustęp 5 został zastąpiony przez art. 11 pr. o wykr. Co do ustępu 4 art. 4 należy podkreślić, że ustęp ten uległ tylko częściowej zmianie, albowiem na mocy art. 12 § 1, zdanie drugie, przep. wpr. karalność usiłowania pozostała nadal odpadła natomiast karalność podżegania i pomocnictwa (art. 5 pr. o wykr.) jako dwóch postaci „udziału". Ponieważ K. K. nie zna „udziału" w przestępstwie, zna natomiast tylko sprawców, podżegaczy i pomocników, znosząc pojęcie „współsprawstwa", przeto „udział" w przestępstwie pod postacią czynu, wynikającego ze wspólnego ze sprawcą zamiaru (dolus directus i dolus eventualis) odpowiada pojęciu „sprawstwa" w rozumieniu art. 14 K. K. i zachowuje karalność w obliczu art. 4 ust. 4 ustawy o lichwie. W konsekwencji powyższego stanu rzeczy należy nadal uważać za obowiązujące rozporządzenie wykonawcze do ustawy o lichwie, ogłoszone w Dz. U. R. P. pod poz. 361/22, 36, 139, 714 i 875/23 r. Miejsce dotychczasowych przepisów karnych ustawy o lichwie zajęły art. 171 i 268 K. K.

J. G.

SPROSTOWANIE. W numerze lutowym „Głosu S." w artykule J. Gumińskiego p. t. „art. 280 K. K. 1932 r.", na str. 84, wiersz 4 od dołu, zamiast „wykroczenie" powinno być „występek", jak również w nekrologu ś. p. wiceprezesa Stanisława Rożyckiego winno być w Zagłębiu, a nie w Zagrzebiu.

omówieniu. W kwestji przeprowadzonej swego czasu ankiety o warunkach pracy w Sądach Grodzkich i Sądach Pracy uchwalono materjałów tych ze względu na duże koszty w formie osobnej książki czy też broszury nie wydawać, lecz przeznaczyć je do wykorzystania „Głosowi Sądownictwa".

Zarząd Oddziału Warszawskiego.

W d. 28 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawskiego pod przewodnictwem Prezesa T. Kamieńskiego. Po załatwieniu spraw, związanych z ruchem członków Oddziału, przystąpiono do omówienia kwestji odczytowej. W ciągu ostatnich miesięcy wygłoszone zostały odczyty: przez Sędziego J. Jamontta w Siedlcach, Łomży i Włocławku i przez Sędziego W. Dbałowskiego w Łodzi, Białymstoku i Piotrkowie. W związku z otrzymanemi zgłoszeniami uchwalono delegować prelegentów do Kół: w Mławie (cywilny), Włocławku (cywilny), Kaliszu (karny, względnie cywilny), ewentualnie w Płocku. Poza tem przedstawiciel Koła w Łodzi prosił jeszcze o jednego prelegenta dla tegoż Koła; uchwalono prośbę tę uwzględnić po sprecyzowaniu tematu odczytu. Na wniosek Prezesa T. Kamieńskiego zdecydowano pozatem urządzić w Warszawie staraniem Zarządu Oddziału Warszawskiego cykl odczytów z dziedziny nowej procedury cywilnej, które będą wygłoszone przez Sędziego Dbałowskiego w marcu r. b. Co do akcji samopomocy koleżeńskiej dla przeniesionych w stan spoczynku kolegów to, sądząc z posiadanych informacyj do akcji tej przystąpiono na terenie Oddziału w Kołach: Siedleckiem, Warszawskiem, Łódzkiem, Łomżyńskiem i Białostockiem. Ze sprawozdania kasowego, złożonego przez skarbnika Oddziału kol. Małachowskiego, widać, że stan kasy wykazuje w gotowiźnie 10 975 zł.; większe zaległości w składkach wykazują: Koło w Łomży, które przystąpiło do ich spłacania i Koło w Sosnowcu, które, zalegając sumą 915 zł., od dłuższego czasu żadnych składek do Oddziału nie nadsyła. Po dłuższej dyskusji w tym przedmiocie uchwalono zwrócić się do Zarządu Koła w Sosnowcu z kategorycznem żądaniem wpłacania składek zrzeszeniowych, poczynając od składek bieżących, a do czasu dopóki Koło to nie rozpocznie regulowania swych zobowiązań, wstrzymać wysyłanie członkom Koła „Głosu Sądownictwa". Po referacie Prezesa Kamieńskiego uchwalono tekst ankiety w przedmiocie sytuacji materjalnej sędziów i prokuratorów na terenie Oddziału Warszawskiego ze specjalnem uwzględnieniem stanu i rodzaju zadłużenia. Następnie w związku z wnioskiem Koła w Łodzi poddano omówieniu sprawę stosunku administracji do sądownictwa, jak również sprawę ceremonjału urzędowego. Po dyskusji uchwalono zwrócić się w tych kwestjach do Zarządu Głównego, jako właściwego. Sprawy „Głosu Sądownictwa" referował kol. K. Fleszyński. Pomimo kryzysu, który odczuwają w dużym bardzo stopniu wydawnictwa zawodowe, stan „Głosu" jest pod każdym względem zadawalający. W związku z tem a także z przyczyny natury zasadniczej „G. S." uchwalił nie obniżać naogół honorarjów, płaconych za umieszczane w „Głosie" artykuły, a tylko dokonać pewnego rodzaju klasyfikacji pomiędzy zakwalifikowanemi do druku pracami. Co do ogłoszonego konkursu cywilistycznego, to ze względu na obfity materjał a także wobec przeładowania pracą zawodową niektórych członków Sądu Konkursowego, rozstrzygnięcie Konkursu nastąpi prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie marca.

KRONIKA

Z działalności Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.

POSIEDZENIE PREZYDJUM Z D. 7 LUTEGO. Przewodniczył Prezes L. Supiński. Po odczytaniu i przyjęciu protokułu poprzedniego posiedzenia kol. Siewierski złożył sprawozdanie z wykonania powziętych na tem ostatniem uchwał. W związku z tem wywiązała się dyskusja co do podstawy prawnej wydatkowania przez Zarząd Główny w obecnym roku kalendarzowym niezbędnych na potrzeby bieżące sum, przyczem uchwalono, by w kwartale pierwszym 1933 r. uskuteczniać wydatki te w granicach zeszłorocznego budżetu — do ¼ jego części. Co do uchwalonego na posiedzeniu w d. 13 stycznia przeprowadzenia wizytacji Koła w Sosnowcu przez kol. Rudnickiego, to nie mogła być ona dotąd dokonana, lecz nastąpi to w czasie najbliższym. W tem miejscu skarbnik kol. Bańkowski zareferował, że Koło Sosnowieckie na pismo Kasy Zapomogowej w przedmiocie uiszczenia niewpłacanych od dłuższego czasu składek nadesłało spis poszczególnych zalegających w tym względzie kolegów, lecz żadnych wpłat nie dokonało. Uchwalono odroczyć załatwienie tej sprawy do czasu wysłuchania sprawozdania kol. Rudnickiego z wizytacji powyższego Koła. Kol. Siewierski zareferował podania o pożyczki z Funduszu samopomocy koleżeńskiej. Uwzględniono podania 6 kolegów na sumę ogólną 2.300 złotych (łącznie z tą kwotą wydatkowano dotąd sumę 18.860 zł. W sprawie wszczętej przez Zarząd Główny akcji samopomocy koleżeńskiej dla przeniesionych w stan spoczynku kolegów otrzymano pismo: 1) Zarządu Oddziału Lubelskiego o przeznaczeniu na cel powyższy sumy 500 zł., 2) Zarządu Koła Wileńskiego o wydatkowaniu na tenże cel na pomoc dla kolegów, członków tego Koła, sumy 500 złotych oraz o przesłaniu do Zarządu Głównego na fundusz wyżej wymieniony kwoty 277 zł. 50 groszy, jako odpowiednika samoopodatkowania się członków Koła w stosunku do 50 groszy miesięcznie w ciągu 5 miesięcy i 3) pismo Zarządu Oddziału Lwowskiego o wszczęciu akcji pomocy koleżeńskiej na terenie należących do tego Oddziału Kół i o zamiarze zużytkowania przez Oddział osiągniętych z tej akcji funduszy w granicach potrzeb miejscowych a ze względu na specjalnie duże potrzeby Okręgu Lwowskiego. Zareferowano pismo Kół w Suwałkach i Kołomyji co do udzielenia im pożyczek na założenie Kas pożyczkowo-oszczędnościowych i uchwalono udzielić Kołom tym pożyczek (5% w stosunku rocznym): Suwalskiemu w sumie 500 zł., Kołomyjskiemu — w sumie tysiąca złotych pod warunkiem powołania do życia Kas pożyczkowo-oszczędnościowych, opartych na zarządzie przymusu należenia do Kasy oraz przymusowych miesięcznych wkładek oszczędnościowych (odpowiednio do regulaminu Kasy Koła Warszawskiego). W związku z podaniem jednego z członków Kasy zapomogowej o zmniejszenie płaconej przez niego składki w sumie 15 złotych miesięcznie — Prezydjum Zarządu Głównego zgodnie z wnioskiem skarbnika wypowiedziało się przeciwko obniżeniu tego rodzaju składek. Kol. Fleszyński zareferował treść pisma Komitetu Organizacyjnego pierwszego Zjazdu prawników państw słowiańskich w Bratisławie, przyczem uchwalono przeznaczyć jako wkładkę zjazdową Zarządu Głównego Zrzeszenia S. i P. sumę tysiąc koron czechsł. Kol. Bańkowski zareferował stan Kasy Zapomogowej. Wobec uskutecznienia w grudniu u. r. 7 wypłat pośmiertnych i wogóle dużej w ciągu ostatnich miesięcy śmiertelności saldo Kasy obniżyło się na d. 1 lutego r. b. o 3699 zł. 30 gr. i wynosi 172.139 zł, 60 gr. Co do lokaty tego funduszu, to suma 120 tysięcy umieszczona jest na 6½% (za trzymiesięcznem wymówieniem), reszta zaś pozostaje na rachunku bieżącym — wszystko w złotych w złocie. W przedmiocie Walnego Zgromadzenia Zrzeszenia uchwalono wyznaczyć termin tego zebrania na d. 8 i 9 kwietnia; jednocześnie wyznaczono Komisję celem przygotowania rocznego sprawozdania do druku w osobach kol. Fleszyńskiego Karyorego i Siewierskiego. Kol. Fleszyński zareferował treść pisma Koła w Łodzi z ankiety zrzeszeniowej w przedmiocie stosunku administracji do sądownictwa oraz ceremonjału urzędowego, a także wniosek Zarządu Oddziału Warszawskiego, przekazujący tę sprawę Zarządowi Głównemu. Sprawa ta nie została narazie poddana

KRONIKA

Z życia prowincji

KORESPONDENCJA Z WŁOCŁAWKA.

Dnia 22 stycznia b. r. wieczorem sala gmachu Sądu Okręgowego we Włocławku była zapełniona po brzegi. Prócz magistratury sądowej, palestry, rejentów, pisarzy hipotecznych, widzieliśmy cały szereg młodych magistrów i magisterek prawa, urzędników sądowych, wreszcie rodziny wyżej wymienionych. Gdy na katedrze ukazał się prelegent Sędzia Sądu Najwyższego p. Janusz Jamontt zaległa cisza i w ciągu przeszło godziny wszyscy słuchali z natężoną uwagą niezmiernie interesującego odczytu.

Przedewszystkiem oświadczył prelegent, że nie ma zamiaru nikogo pouczać, a chce tylko uprzytomnić zebranym pewne charakterystyczne momenty z dziedziny nowego Kodeksu Karnego. Wydanie tego Kodeksu jest nadzwyczaj doniosłem wydarzeniem, zakańcza on bowiem najostrzejszą fazę kryzysu prawa karnego; podobny kryzys w dziedzinie prawa konstytucyjnego jeszcze się nie zakończył a świat cały szuka wyjścia i sposobu, jak pogodzić dobro jednostki z interesem państwowym i społecznym. Zaznaczywszy, iż wielkie hasła Rewolucji Francuskiej, hasła praw człowieka i obywatela nigdy nie umrą, że jednak winne być stosowane z całą ostrożnością, tak aby nie rozbroić władzy wykonawczej państwa i nieobezwładnić walki z przestępczością, mówca podkreślił kazuistyczne stanowisko uprzednich kodeksów, gdzie chciano jaknajściślej obliczyć karę dla przestępcy jako równoważnik jego winy. Krańcowy m o d e r n i z m odrzuca te warunkowe pojęcia kary i winy. Podobnie jak chorego oddaje się do szpitala na czas nieograniczony, tak i przestępca nie powinien ulegać obliczonej z góry karze: względem niego powinien być zastosowany jedynie ś r o d e k o c h r o n n y. Jednak nawet w ojczyźnie Henryka Ferriego nie przeprowadzono tej zasady konsekwentnie, zwycięża tam u n i t a r y z m t. j. połączenie przeciwieństw; ochrona społeczna i obrona praw jednostki zawierają kompromis. Już 1-szy artykuł „Kodeksu" głoszący, iż nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności, lecz tylko za czyn ustawą przewidziany, zawiera niezbędne zawarowanie praw jednostki. Natomiast skasowaną została owa długa drabina kar pozbawienia wolności, owo niepotrzebne nękanie skazanego. W myśl zasad nauki penitencjarnej, iż kara winna być dostosowaną do osoby, a nie do winy, Kodeks zawiera dwie zasadnicze kary: — więzienie i areszt.

Dokonanem zostało jakby zwekslowanie na inny tor. Zboczyliśmy z drogi, którą szły pokolenia, gdy na czyn występny spoglądano zawsze pod kątem widzenia zemsty, odpłaty za czyn. I tu spotykamy się z dwiema naczelnemi zasadami wielkiej wagi: uczynić wszystko co można, aby złagodzić jaknajwięcej karę dla przestępcy wypadkowego, jaknajostrzej natomiast traktować tego, kto ze względu na złą wolę i złe skłonności jest niebezpiecznym dla społeczeństwa. Względem osobników pierwszej kategorji może być zastosowana grzywna i zawieszenie kary pozbawienia wolności w rozmiarze do lat dwuch. Względem osobników drugiej kategorji Kodeks stoi na stanowisku, że krótkoterminowe pozbawienie wolności nie może nikogo poprawić, a jedynie zabija ambicję i drogą zetknięcia z elementem występnym może prowadzić do wzmożenia przestępczości.

Względem tedy przestępców zawodowych — z nawyknienia i recydywistów Kodeks staje się surowym i nieubłaganym. Świat przestępców stanowi jakby własne społeczeństwo, posiada organizację, kasy zapomogowe, własną etykę zawodową; w Ameryce zbrodniarze jeżdżą pancernemi samochodami, uzbrojonemi w kulomioty.

Każdy przeto sędzia grodzki może zwykłemu złodziejowi, uznając go za przestępcę z nawyknienia lub recydywistę, wymierzyć karę o połowę przekraczającą najwyższy wymiar, a więc 7½ lat więzienia — nadto po odbyciu kary umieścić go w zakładzie dla niepoprawnych na razie na lat pięć. Jak widzimy w danym wypadku, nowy nasz Kodeks wyrzekł się wszelkiego sentymentalizmu.

Następnie mówca szczegółowo omówił zasadę podmiotowości i przedmiotowości (art. 15 Kodeksu) i przeszedł do budzącej tyle wątpliwości sprawy karalności u s i ł o w a n i a. Ze względu, iż prawo rzymskie nie znało usiłowania przestępstwa i liczyło się jedynie ze skutkami, (czasami tworzono kazuistycznie osobne przestępstwo np. zamachnięcie się mieczem, wydobycie miecza) — trudno nam jest nieraz oswoić się z myślą o karalności usiłowania, którego czynnikami są: 1) zamiar, 2) przystąpienie do wykonania i 3) niewykonanie. Punkt ciężkości leży oczywiście w zamiarze popełnienia przestępstwa, jednakże warunkiem nieodzownym jest uoczywistnienie jakby demonstrowanie, zamiaru t. j. uwidocznienie działania, skierowanego do wykonania

Dla bytu przestępstwa niepotrzebnym jest skutek; oczywiście nieodzownym warunkiem jest bezpośredniość działania; w wypadkach nieudolnego usiłowania co do przedmiotu (ktoś strzelił do krzaka, myśląc że strzela do człowieka) sąd będzie mógł zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Na zakończenie prelegent omówił sprawę współudziału w przestępstwie, zaznaczając, iż w danej kwestji Kodeks zajął wprost rewolucyjne stanowisko, uznając za karalny współudział nawet wtedy, gdy główny sprawca odstąpił od zamiaru i przestępstwa nie dokonał. Uświęconą tu została zasada, iż każdy odpowiada sam za siebie — zerwaną zależność odpowiedzialności od głównego sprawcy; otwiera to niesłychane możliwości przy indywidualizacji kary.

Rzeczowy, treściwy a jednocześnie barwny odczyt p. Sędziego Jamontta wywarł na wszystkich silne wrażenie. Inicjator odczytu Prezes Sądu i Koła Zrzeszenia S. i P. p. Tuz, zagajając posiedzenie, słusznie zaznaczył, że odczyt ten przyczyni się wybitnie do ożywienia myśli prawniczej na terenie Włocławka. Wobec niemożności omówienia przez prelegenta w jednym odczycie wszystkich związanych z nowym Kodeksem zagadnień, tak bardzo byłoby pożądanem by p. Sędzia Jamontt przybył do nas po raz drugi.

Jan Mioduszewski.

Przegląd czasopism prawniczych.

„PRZEGLĄD PRAWA HANDLOWEGO". W ostatnim jego zeszycie (Nr. 1 — 1933) zamieszczono artykuł Bolesława Rozensztala „Zażalenie w postępowaniu sądowo-egzekucyjnem". Autor rozważa kwestję na jakie, w jakim terminie i trybie możliwem jest zażalenie na postanowienie sądu grodzkiego w postępowaniu sądowo - egzekucyjnem. Ogólna zasada stanowi „na postanowienie sądu grodzkiego niema zażalenia, chyba że przepisy księgi niniejszej stanowią inaczej" (art. 513 cz. II K. P. Cyw.), Te przepisy „inaczej stanowiące" należy wyławiać wśród 357 artykułów K. P. C., dotyczących egzekucji. Bez wątpienia o wiele lepszem byłoby zredagowanie jednego ramowego przepisu ze wskazaniem przypadków, kiedy na postanowienia sądu grodzkiego dopuszczalne jest wniesienie zażalenia. Wymownem stwierdzeniem słuszności powyższej uwagi autora służy fakt, iż autor wyszukał w K. P. C. 29 wypadków, kiedy ustawa daje prawo zażalenia na postanowienia sądu grodzkiego do sądu okręgowego — w rzeczywistości zaś takich wypadków jest 31 (patrz K. P. C. opracowany przez Kornhausera i Perzyńskiego pod art. 513 cz. II K. P. C.).

Autor poddaje szczegółowemu rozważaniu wszystkie owe 29 wypadków. Podając dość obszerne wyjaśnienia w tym względzie, autor porusza jednocześnie i te wątpliwości, jakie w praktyce wyłonić się mogą. Autor podkreśla, że K. P. C. (część 2-a) regulująca postępowanie egzekucyjne nie daje odpowiedniej wskazówki co do terminu i trybu wniesienia zażalenia na postępowanie sądu grodzkiego: jest to luka prawodawcza i tylko przez analogię do art. 419 — 423 części I K. P. C., regulującej postępowanie sporne, można wywnioskować, że tego rodzaju zażalenie winno być wniesione w terminie 7 dniowym od dnia doręczenia postanowienia. W sprawach tak wielkiej wagi jak sprawy egzekucyjne, normowane przez 355 przepisów prawnych, judykaturę tworzyć będą Sądy Grodzkie i Sądy Okręgowe jako druga instancja w czterech zaś tylko wypadkach, wyraźnie w ustawie wskazanych, — Sądy Apelacyjne. Natomiast Sąd Najwyższy został całkowicie usunięty od wszelkiego wpływu na kształtowanie się i ustalanie pojęć prawnych odnośnie zagadnień z dziedziny prawa egzekucyjnego. Projekt Kom. Kodyf. mówił „...od postanowień Sądu Okręgowego służy skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego" (art. 15 projektu), Ministerstwo zaś Sprawiedliwości wprowadziło przepis, który brzmi: „w postępowaniu egzekucyjnem niema skargi kasacyjnej" (§ 2 art. 513 K. P. C.).

Oprócz powyższego artykułu zeszyt zawiera orzecznictwo w sprawach handlowych Sądów Okręgowych, Apelacyjnych i Najwyższego, tezy orzeczeń Najwyższ. Trybunału Administr. (podatek dochodowy, przemysłowy) i orzecznictwo Sądu Kasacyjnego francuskiego.

„PRZEGLĄD SĄDOWY" (Nr. 2 Luty 1933) — zawiera artykuł Dra Z. Fenichela „Stosunek postępowania niespornego do spornego", w którym autor stwierdza, że zdefinjowanie postępowania niespornego i odgraniczenie go od spornego należy do kwestyj najwięcej wzbudzających wątpliwości. Autor, czerpiąc materjał argumentacyjny z ustawodawstwa austrjackiego i niemieckiego, dochodzi do wniosku, że niemożliwem jest ustalenie cech odróżniających postępowanie niesporne od spornego, że niema wyraźnej linji, rozgraniczającej jedno postępowanie od drugiego i że jedynie od ustawodawcy zależy ustalenie jakie sprawy należy uznać za niesporne i jakie sprawy postępowaniu niespornemu przydzielić. Zaznaczając, że Polska stoi obecnie przed zadaniem wprowadzenia jednolitej ustawy o postępowaniu niespornem, obowiązujący bowiem od 1 stycznia 1933 K. P. Cyw. nie zawiera przepisów o postępo-

waniu niespornem i mówiąc de lege ferenda, autor twierdzi, że postępowanie w sprawach niespornych powinno należeć do właściwości Sądów Grodzkich a wyjątkowo do Sądów Okręgowych. Sprawy mają być przydzielone jedynie „ratione causae" a nie „ratione valoris" (jak w sprawach spornych). Następnie autor porusza zasady postępowania niespornego, odróżniające je od postępowania spornego. Tenże zeszyt zawiera obszerny artykuł Dra J. Opolskiego „Kłusownictwo a Kodeks Karny". Autor wyraża żal, że temat o kłusownictwie przez prawników niesłusznie jest lekceważony. Łowiectwo nie jest zabawą. Zwierzostan (ryby, ptactwo) przy racjonalnej hodowli i ochronie stanowi ważną gałąź przemysłu, poważną pozycję w bogactwie narodowem. Autor wskazuje na to, że Kodeks Karny 1932 r. ujął kwestję ochrony prawa polowania zwięźle i lapidarnie. Artykuł 270 K. K. mówi: „Kto narusza cudze prawo polowania lub rybołóstwa podlega karze aresztu do roku lub grzywny, jeżeli sprawca działa zawodowo karze więzienia do lat 2". Ten przepis kryje w sobie nieprawdopodobne wprost konsekwencje. Według ustawy austrjackiej, która dotychczas obowiązywała w Małopolsce, kłusownictwo kwalifikowane było jako zwyczajna kradzież. Z wprowadzeniem w życie art. 270 K. K. nastąpiła bardzo istotna zmiana — kłusownictwo przestało być kradzieżą, a stało się przestępstwem sui generis, naruszeniem cudzego prawa polowania. Art. 5 § 2, 4 przepisów wprowadzających K. K. pozostawia w mocy rozporządzenie Prezydenta o prawie łowieckim, o ile nie ma zastosowania art. 270 K. K. W czasie ochronnym wykonywanie prawa polowania jest zawieszone, nie przysługuje ono i właścicielowi, który w razie polowania w tym czasie podlega karze. Kłusownik, który w tym czasie poluje nie narusza cudzego prawa polowania, bo takie prawo w tym czasie do nikogo nie należy. Że tak jest w rzeczywistości powołuje się autor na wykładnię art. 257 i 270 K. K. prof. Makarewicza. Za zabicie zająca w okresie, w którym nań polować wolno, zawodowy kłusownik za naruszenie cudzego prawa polowania może otrzymać 2 lata więzienia, natomiast za zabicie zająca w czasie ochronnym może otrzymać od storosty conajmniej 6 tygodni aresztu (art. 13 Rózp. Prezydenta 27.III.1928 i art. 77, 2 o prawie łowieckim). Za zabicie stojącej pod szczególną opieką prawa zwierzyny (żubr, bóbr i t. d.), co do których prawo polowania nikomu nie przysługuje, a więc nie może być naruszone czyjeś prawo, kłusownik podlega karze administracyjnej, a więc nigdy nie może otrzymać tak surowej kary jak ten, który zabił zająca w czasie dozwolonym, naruszając cudze prawo polowania. Autor mówi: „takie to ładne kwiatki wyrosły z nowych przepisów karnych" i dalej: „kłusownicy w swym organie prasowym, gdyby takowy posiadali, mogliby na miejscu naczelnem wypisać: „towarzysze, polujcie tylko w czasie ochronnym i na zwierzynę najbardziej chronioną"".

BIULETYN URZĘDNICZY organ związku urzędników z wykształceniem akademickim. Zeszyt 10-ty tego czasopisma zawiera m. i. artykuł „Troski prawnika". Z powodu nawoływań niektórych organów pracy o konieczności zatamowania napływu studentów na wydział prawa ze względu na zmniejszenie się zapotrzebowania prawników w sądownictwie, spowodowanego rozszerzeniem jednoosobowego orzekania oraz przepełnienia szeregów adwokatury, autor wskazuje na to, że Sąd i Palestra nie jest to alfa i omega terenu pracy prawnika, wielką dziedziną dla prawników jest tak „szalenie intensywnie" rozbudowane prawo administracyjne. Teren ten kryje w sobie u nas tak wielkie możliwości zapotrzebowania prawników, iż wątpić należy, by nasze uniwersytety nadążyły temu zapotrzebowaniu, szczególnie dziś po przekazaniu orzecznictwu władz administracyjnych olbrzymej grupy spraw o wykroczenia. Wogóle w administracji jest za mało prawników. Władze, które dzierżą w swych rękach niezmiernie odpowiedzialne funkcje, potrzebują znacznej ilości prawników, którzy tylko potrafią w sposób fachowy i należyty ująć i rozstrzygnąć zagadnienia prawa administracyjnego w zastosowaniu do codziennych faktów bieżącego życia. Lekarze, inżynierowie, pedagodzy, handlowcy oraz adepci domowego wykształcenia, jak doświadczenie wykazało, nie są właściwi ludzie na placówkach wykonywania prawa administracyjnego. „Krótkie tylko jutro dzieli nas od otwarcia szerokich podwoji administracyjnych dla prawników" mówi autor. Tenże zeszyt zawiera artykuł F. Jankowskiego „Adwokaci a postępowanie karno-administracyjne". Zagadnienie udziału adwokatów w postępowaniu karnem administracyjnem stało się problemem palącym — mówi autor, przyczem po rozważeniu pod tym kątem widzenia przepisów nowego prawa o ustroju adwokatury i rozporządzenia Prezydenta z dn. 22.III.1928 (D. M. poz. 341) o postępowaniu administracyjnem stwierdza, że w procesie tym niema oskarżyciela i niema obrońcy. Władza administracyjna kojarzy w jednym ręku wszystkie trzy zasadnicze funkcje procesowe — władza jest oskarżycielem, obrońcą i sędzią. Jest to proces inkwizycyjny, nie jest to proces jawny, nie zezwala bowiem na obecność podczas rozprawy osób postronnych, nie zna więc i instytucji obrony.

NOWA PALESTRA Nr. I — styczeń 1933. We Lwowie ukazało sie nowe czasopismo — miesięcznik o powyżsszym tytule. Redaktor Dr. L. Nadel i komitet redakcyj-

ny z 12 osób. Jest to czwarte z rzędu czasopismo palestry w Polsce. Wstępne słowo „Od Redakcji" oświadcza, że jest to ściśle zawodowy organ poświęcony obronie praw moralnych i materjalnych adwokatury, pogłębieniu wiedzy prawniczej w zakresie praktycznem i zacieśnieniu węzłów koleżeńskich. W zeszycie tym m. i. umieszczono artykuł „w sprawie zastępstwa adwokackiego w postępowaniu karno-administracyjnem", w którym wskazując, że niektóre władze administracyjne nie dopuszczają adwokatów do obrony w sprawach karnych o wykroczenia, autor, powołuje się na art. 16 prawa o ustroju adwokatury z dn. 7.X. 1932 jako na lex posterior i twierdzi, że stanowisko władzy administracyjnej nie jest zgodne z prawem.

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY — miesięcznik. Ostatni zeszyt (Nr. 1 — styczeń 1933) zamieszcza dwa artykuły: jako pierwszy — L. Sumoroka „Hipoteki powiatowe w województwach wschodnich". Autor rozważa tu treść rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 27 listopada 1932 r., zawierającego „instrukcję dla powiatowych wydziałów hipotecznych w województwach wschodnich". Aczkolwiek rdzeń instrukcji ma jako cel zaoszczędzenie czasu i pieniędzy, autor nie znajduje żadnych przepisów, któreby przyczyniły się do przyspieszenia procedury w porównaniu z obecnie obowiązującemi przepisami. Autor również nie widzi takich przepisów, któreby zmniejszyły koszta postępowania hipotecznego dotychczas obowiązującego; instrukcja poprzednia z roku 1925 stanowiła, że umieszczenie ogłoszeń w Dzienniku Urzędowym Min. Sprawiedl. o wywołaniu nieruchomości do pierwiastkowej regulacji są bezpłatne, obecna zaś instrukcja o tem nic nie mówi. Instrukcja nie osiągnęła ani zmniejszenia kosztów, ani przyspieszenia procedury. Komplet powiatowego wydziału stanowią — sędzia grodzki, pisarz hipoteczny i asesor sądowy bądź notarjusz lub adwokat. Autor twierdząc, że wobec nikłych dochodów powiatowego hipotecznego pisarza, żaden prawnik nie zgodzi się na piastowanie tego urzędu i omawiając szczegółowo kwalifkacje pozostałych członków kompletu twierdzi, że w powiatowych wydziałach hipotecznych kolegjalność będzie tego rodzaju, „że ślepy będzie prowadził kulawego". Autor wskazuje dalej na to, że powołanie do życia hipotek powiatowych w województwach wschodnich nie jest celowe, gdyż będą one zaledwie wegetować, mając tylko po kilkadziesiąt zarejestrowanych nieruchomości co najprawdopodobniej zaś skończą one swój żywot śmiercią naturalną, gdyż władza nie zechce mianować płatnych ze skarbu pisarzy hipotecznych powiatowych.

W artykule „Zagadnienia amnestyjne" Smilg wskazuje niektóre trudności przy stosowaniu amnestji z dn. 21.X.1932 r. Pomiędzy innemi powołując się na art. 3 amnestji w związku z art. 9 wskazuje na to, że powstaje trudność odnośnie skutków czynu występnego w zakresie roszczeń materjalnych pokrzywdzonego, bo w razie umorzenia (a nie darowania kary) przepadają wszystkie skutki już zapadłego orzeczenia, a także te części wyroku, które dotyczą nakazu usunięcia względnie zniesienia tego, co nieprawnie zostało przez sprawcę poczynione i czem wkroczył w zakres uprawnień cywilnych pokrzywdzonego. Następnie autor mówi o rozbieżności orzeczeń przy stosowaniu art. 6 amnestji do przestępstw wojskowych; z powodu art. 3 amnestji — „puszcza się w niepamięć wszystkie wykroczenia" autor zapytuje „na mocy przepisów jakiego Karnego kodeksu — czy 1903 czy 1932 należy kwalifikować czyn zarzucony i odpowiada, że jeśli według jednego Kodeksu dany czyn stanowi występek, a według drugiego wykroczenie, to w myśl art. 2 K. K. 1932 należy stosować ten Kodeks, który jest względniejszy.

Ponadto omawiany numer zawiera wykaz ważniejszych ustaw i rozporządzeń ogłoszonych w listopadzie i grudniu 1932 r., orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych i karnych oraz krótki przegląd dwóch czasopism — „Głosu Sądownictwa" i „Czasopisma Sędziowskiego".

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA. Z dn. 6 Lutego b. r. umieszczono artykuł Benona Pogody „Uwagi do art. 350 K. P. C." Autor wskazuje na to, że najlepszą intencję ustawodawcy można przez niezrozumienie doprowadzić do absurdu i najpożyteczniejszą normę prawną przez niewłaściwą praktykę uczynić bezwartościową. W pozwach które wpływają do sądów, powodowie prawie zawsze domagają się wydania im wyroków z uzasadnieniem na piśmie w przekonaniu, że w ten sposób asekurują się na wypadek niedochowania tygodniowego terminu do zgłoszenia wniosku o wydanie motywów na piśmie. Autor stawia pytanie czy sąd tego rodzaju żądanie musi uwzględnić. Podając gramatyczną i logiczną wykładnię art. 350, 368 i 393 K. P. Cyw., autor stwierdza, że momentem, kiedy strona jest uprawniona do żądania wydania wyroku z uzasadnieniem na piśmie, jest dopiero chwila ogłoszenia sentencji wyroku, kiedy strona wskutek nieuwzględnienia jej żądań w wyroku ma zamiar wnieść skargę do Sądu Apelacyjnego. Po dłuższem uzasadnieniu takiego rozstrzygnięcia oraz powołując się i na przepisy K. P. K., autor utwierdza się w przekonaniu że 1) art. 350 K. P. Cyw. należy rozumieć w tym sensie, że strona może się doma-

gać sporządzenia wyroku z uzasadnieniem na piśmie dopiero po ogłoszeniu sentencji wyroku, 2) domaganie się w pozwie doręczenia wyroku z uzasadnieniem na piśmie, jako przedwczesne, nie pociąga za sobą żadnych skutków prawnych a w szczególności nie nadaje stronie prawa do wniesienia apelacji, gdyż zgłoszenie żądania o wydanie wyroku z uzasadnieniem na piśmie nie nastąpiło w terminie właściwym (art. 393 K.P. Cyw.) i 3) sądy nie są obowiązane uzasadniać wyroków na piśmie w sprawach, w których zgłoszenie żądania o sporządzenie wyroku wyrażone zostało w pozwie.

„MEMENTO MORI". „ZABEZPIECZMY RODZINY NASZE PRZED ZAGRAŻAJĄCĄ IM NĘDZĄ NA WYPADEK NASZEJ ŚMIERCI". Pod takiemi hasłami w czasopiśmie „APEL" organie Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P., umieszczono kilka pism w aktualnej sprawie utworzenia pośmiertnej kasy zapomogowej. Centralny Związek urzędników sądowych zrzesza przeszło 5000 członków i według dokonanych obliczeń kwota odprawy pośmiertnej wynosićby mogła dla jednej rodziny około 2500 złotych. Sprawę tę rozważa obecnie Zarząd Centralnego Związku, niektóre zaś okręgi, jak warszawski, już opracowały w tej kwestji projekty odnośnego regulaminu. Przy dzisiejszej sytuacji materjalnej urzędników sądowych powołanie do życia kasy zapomogowej na wypadek śmierci jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

A. G.

Zapiski bibljograficzne.

Sławomir Stecki, mgr. praw. LIKWIDACJA SPÓŁKI AKCYJNEJ WEDŁUG POLSKIEGO PRAWA AKCYJNEGO. Rozprawa doktorska przyjęta przez Radę Wydziału Prawa Uniw. Warsz. Warszawa, 1933. Skład główny w Kasie im. .

Praca ta, jak stwierdza prof. Namitkiewicz w swej przedmowie, jest pierwszą rozprawą doktorską z dziedziny prawa handlowego na Wydziale Prawa U. W.

Autor omawia w swej pracy szczegółowo i wyczerpująco całokształt zagadnień, wynikających w związku z likwidacją spółek akcyjnych według obowiązującego prawa o spółkach akcyjnych z dnia 22 marca 1928 r., podając na wstępie stan prawny, obowiązujący przed wprowadzeniem tegoż prawa w poszczególnych b. zaborach, oraz ustawodawstwo polskie, obejmujące całe państwo. Dzięki opanowaniu przez autora literatury i jurysprudencji przedmiotu zarówno obcej jak polskiej, jego samodzielności przy wyprowadzaniu całego szeregu wniosków w związku z omawianemi zagadnieniami, wszechstronnemu oświetleniu tych zagadnień oraz ich doniosłości praktycznej praca mgr. Steckiego stanowi poważny dorobek polskiej myśli prawniczej i może oddać cenne usługi wszystkim prawnikom, interesującym się dziedziną prawa akcyjnego.

Z. M.

WYNAGRODZENIE SZKÓD, SPOWODOWANYCH PRZEZ DZIAŁALNOŚĆ WŁADZ PUBLICZNYCH, WEDŁUG PRAWA NIEMIECKIEGO. Wacław Zylber, adwokat. Warszawa 1932 r. str. 24. Skł gł, Księgarnia Prawnicza, Warszawa.

W krótkiej ale interesującej rozprawie adw. Zylber przedstawia rozwój prawa niemieckiego w zakresie wynagrodzenia szkód, spowodowanych przez działalność wykonawczych władz publicznych, zarówno państwowych jak i komunalnych, z pominięciem jednak szkód, wyrządzonych jednostce przez wymiar sprawiedliwości oraz wywołanych przez działalność władzy ustawodawczej (wyr. Sądu Najw. Izby III z 24.X. 1930 r. w przedmiocie odszkodowania z powodu wprowadzenia monopolu tytoniowego).

Zagadnienie odpowiedzialności cywilnej władz publicznych nasunęło się praktyce i teorji prawa w Niemczech stosunkowo wcześnie, gdyż już w XVIII w. Wielka rozmaitość przepisów oraz norm zwyczajowych w zakresie stosunków prywatno i publiczno - prawnych, uzasadniona stosunkami politycznemi (istnieniem szeregu samodzielnych państw), odbijała się ujemnie na orzecznictwie, które w tych warunkach nie mogło być jednolite. Problem odpowiedzialności materjalnej państwa, który wzbudził specjalne zainteresowanie nauki niemieckiej w związku z pracą prof. Zachariae, stał się w 1867 r. przedmiotem obrad Zjazdu Prawników Niemieckich, który wypowiedział się za uznaniem odpowiedzialności państwa względnie gminy z tytułu szkód, wyrządzonych przez bezprawne i nieoględne działanie funkcjonarjuszów.

Natomiast Sąd Rzeszy zajmował stanowisko odmienne, gdyż aż do końca XIX stulecia nie uznawał odpowiedzialności w zakresie czynności publiczno - prawnych. Kwestja powyższa została w sposób połowiczny — zdaniem autora — rozwiązana przez niem. kodeks cywilny (B.G.B.), który rozgraniczył odpowiedzialność władz publicznych w zakresie czynności prywatno - prawnych i publiczno - prawnych, pozostawiając w mocy przepisy partykularne, normujące odpowiedzialność cywilną państwa i związków publicznych za szkody, wyrządzone przez urzędników w zakresie

działalności publiczno - prawnej; w przedmiocie zaś odpowiedzialności za szkody, powstałe w dziedzinie czynności prywatno - prawnych, B. G. B. zrównał całkowicie państwo (fiskus) oraz związki komunalne z osobami prawa prywatnego. W związku z ustawą wprowadczą do B. G. B. dziesięć państw wchodzących w skład Rzeszy uznało — w ustawach wykonawczych do Kod. Cywilnego — ogólną odpowiedzialność cywilną państwa i związków komunalnych z powodu szkód, wyrządzonych przez ich organa, w zakresie czynności publiczno - prawnych, bądź jako odpowiedzialność bezpośrednią i wyłączną z zastrzeżeniem regresu do urzędnika (Prusy, Bawarja i inne) bądź subsydjarną, w charakterze poręczyciela, w przypadku niewypłacalności urzędnika, (Hessja i inne); autor streszcza pokrótce podstawowe zasady tych ustaw, przyczem wspomina o instytucji t. zw. przedsądu (wypowiedzenia się Najwyższego Trybunału Administracyjnego względnie Sądu Rzeszy w przedmiocie naruszenia lub zaniedbania przez urzędnika publicznego obowiązku służbowego). Pozostała grupa państw Rzeszy odpowiedzialności cywilnej w zakresie czynności publiczno - prawnych nie unormowała. Taki był w ogólnych zarysach stan prawodawstwa odnośnie omawianej przez adw. Zylbera kwestji na terenie Rzeszy Niemieckiej, w okresie przed wejściem w życie konstytucji weimarskiej z 1919 r. Następnie autor w związku z obowiązującem dotychczas na terenie b. zaboru pruskiego ustawodawstwem Rzeszy i Prus omawia kilka ciekawych wyroków polskiego Sądu Najwyższego (Izby III i Izby V), wydanych w sprawach, dotyczących odpowiedzialności cywilnej władz publicznych w województwach zachodnich.

Dalszą część swych wywodów poświęca adw. Zylber konstytucji weimarskiej z r. 1919 — która w art. 131 ustanawia jako zasadę odpowiedzialność cywilną Państwa i Korporacyj w zakresie czynności publiczno - prawnych, — zaznaczając, że przepis art. 131 był nietylko przedmiotem długotrwałych dyskusji na łamach prasy prawniczej, ale doprowadził również do konfliktu między Sądem Rzeszy a sądownictwem administracyjnem i trybunałami kompetencyjnemi poszczególnych państw Rzeszy, wypowiadającemi się w tym sensie, że cytowany artykuł ma charakter programowy. Te kontrowersje rozstrzygnęła ostatecznie powzięta w trybie art. 13 konstytucji uchwała Sądu Rzeszy z dn. 20.II.1923 r. uznająca, iż konsytucja weimarska w art. 131 stworzyła normę prawną, która bezwłocznie weszła w życie, uchylając sprzeczne z nią przepisy. Uchwała ta, ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeszy, zyskała moc ustawy, stwarzając w ten sposób jednolitą i obowiązującą na całem terytorjum Rzeszy instytucję prawną odpowiedzialności cywilnej władz publicznych.

Stwierdzając — w zakończeniu swej pracy — że według orzecznictwa naszego Sądu Najwyższego normy zawarte w art. 121 konstytucji marcowej (odpowiadającym art. 131 konstyt. niem.) mają charakter programowy, wskutek czego odpowiedzialność naszych władz publicznych w poszczególnych dzielnicach dotychczas opiera się na odmiennych zasadach i posiada rozmaity zakres wbrew zasadom jedności Państwa Polskiego i równości obywateli Rzplitej wobec prawa, adw. Zylber podkreśla konieczność jaknajszybszego unormowania tych nienormalnych stosunków przez ustawodawcę polskiego ze względu na dobro Państwa i interes społeczny.

Pomimo szczupłych rozmiarów rozprawa adw. Zylbera z uwagi na gruntowne opracowanie przedmiotu, wysoki poziom i aktualną treść zasługuje ze wszechmiar na zaznajomienie się z nią; niewątpliwie też stanie się ona cennym nabytkiem polskiej wiedzy prawniczej.

15 LAT DZIENNIKA USTAW (1918—1932) — PODRĘCZNY ŹRÓDŁOPIS ORJENTACYJNY DO DZIENNIKA USTAW — opracował Wiktor Natanson, adwokat. Warszawa 1933, str. 102 wydawnictwo „Bibljoteka Prawnicza".

Autor zadał sobie wdzięczny trud uporządkowania i usystematyzowania olbrzymiej ilości przepisów prawnych, ogłoszonych w Dz. Ustaw w latach 1918 — 1932 r., a dotyczących prawa prywatnego i sądowego, z uwzględnieniem jednak również przepisów administracyjnych, podatkowych i karnych oraz odnośnych traktatów i umów, zawartych przez Polskę z państwami obcemi. Nie ograniczając się do samego tylko zestawienia w odpowiednim układzie ustaw i rozporządzeń związkowych, adw. Natanson przytacza lub streszcza ważniejsze teksty, wyszczególniając zarazem zmiany, jakim uległy w powyższym okresie casu poszczególne przepisy. Cały materjał zgrupował autor w 16 zasadniczych działach, obejmujących: przepisy podstawowe, sądownictwo i instytucje pomocnicze, notarjat i hipotekę, postępowanie cywilne i prawo egzekucyjne, prawo cywilne, prawo handlowe, sprawy pieniężne, prawo prywatne międzydzielnicowe i międzynarodowe, reformę rolną, sprawy budowlane, instytucje kredytowe, administrację i samorząd, podatki i opłaty, przepisy ulgowe dla rolnictwa, varia, konwencje, traktaty, układy i umowy, zawarte przez Polskę z państwami obcemi; przepisy prawne, zgrupowane w tych zasadniczych działach rozsegregował zkolei autor na poszczególne podziały, uwidocznione w skorowidzu przedmiotowym.

Skromnie nazwany przez autora „źródłopis orjentacyjny" jest w rzeczywistości

niezbędnym dla każdego prawnika w codziennej pracy przewodnikiem w labiryncie przepisów, zwłaszcza nowelizacyjnych, rozsianych w Dzienniku Ustaw na przestrzeni kilkunastu lat jego istnienia, znakomicie ułatwiającym — dzięki jasnemu i przejrzystemu układowi — odszukanie odpowiedniej ustawy wzgl. rozporządzenia i zorjentowanie się w zmianach, jakim dany przepis ulegał. To też praca adw. Natansona jest w naszych warunkach wydawnictwem pożytecznem i niewątpliwie spotka się z uznaniem sfer prawniczych.

T. K.

L. Cypin — mgr. praw. STAN WYŻSZEJ KONIECZNOŚCI W PRAWIE KARNEM. — (Rozprawa doktorska z przedmową prof. Makowskiego. Warszawa, 1932).

Sformułowanie definicji, rozpatrywanej instytucji prawa karnego autor poprzedza przytoczeniem i krytyką rozmaitych istniejących definicyj znanych pisarzy teoretyków, przyczem odgranicza pokrewne instytucje, jak: samopomoc, obronę konieczną i przymus nieodporny.

Konstrukcja definicji własnej autora — nasuwa pewne zastrzeżenia, rozróżnia ona bowiem dwa rodzaje stanu wyższej konieczności, a mianowicie: przy kolizji obowiązków i przy kolizji dóbr.

Zdaniem autora przy kolizji obowiązków — chodzi o naruszenie jednego obowiązku przy wypełnieniu drugiego, równocześnie istniejącego, zaś przy kolizji dóbr — chodzi o popełnienie przestępstwa dla utrzymania lub ochrony określonego dobra z powodu bezpośrednio grożącego niebezpieczeństwa. Ten podział jest nieuzasadniony z punktu widzenia pojęcia i genezy przestępstw. będących zawsze naruszeniem pewnego obowiązku. Sam autor przyznaje w końcu, że w żadnem ustawodawstwie (także i w kod. kar. z 1932 r.) nie znajdujemy tego rodzaju rozróżnienia.

Dla ustalenia różnicy pomiędzy stanem wyższej konieczności a samopomocą, niezbędnem jest stwierdzenie czy mamy do czynienia z dobrem prawnem czy tylko z urzeczywistnieniem roszczenia.

Różnica istotna między obroną konieczną, a stanem wyższej konieczności polega zdaniem autora na tem, że przy obronie koniecznej mamy do czynienia z odparciem bezprawnej napaści, przy stanie zaś wyższej konieczności z kolizją dwuch uprawnionych interesów.

Następnie autor uzasadnia tezę, że przymus psychiczny jest tylko rodzajem wyższej konieczności i niema nic wspólnego z przymusem nieodpornym, którego istotą jest wyłączenie możności kierowania swemi czynami.

Po kolejnem następnie omówieniu rozwoju historycznego stanu wyższej konieczności od czasów rzymskich aż do dnia dzisiejszego, autor przechodzi do rozpatrzenia teoryj, uzasadniających niekaralność czynów przedsięwziętych w stanie wyższej konieczności w szczególności teoryj: przymusu psychologicznego (Feuerbach), niepoczytalności (Geyer) przymusu nieodpornego, — bezskuteczności normy karnej i bezużyteczności kary (Garraud). Osobno zasługuje na uwagę teorja kolizji interesów (Liszt), której podstawą jest uznanie poświęcenia dóbr mniejszych dla większych w imię interesu społecznego; tej teorji autor zarzuca brak skali porównawczej i nierozstrzygnięcie wypadków kolizji dóbr jednakowych np. osobistych.

Sam autor staje na stanowisku teorji niebezpieczeństwa sprawcy i niebezpieczeństwa społecznego w czynach, dokonanych w stanie wyższej konieczności w konsekwencji jednak oddaje sądowi ocenę tego niebezpieczeństwa. Stanowisko to należy uznać za nietrafne już choćby dlatego, że dzisiaj cała nauka o karach (por. Penologja prof. Wróblewskiego) opiera się na uznaniu niebezpieczeństwa w czynach przestępnych, zatem instytucja wyższej konieczności wymaga innego uzasadnienia; które znajdujemy pomiędzy innemi w ustawodawstwie polskiem.

Należy jeszcze wymienić te wszystkie elementy stanu wyższej konieczności, które autor szczegółowo omawia a więc 1) aktualność niebezpieczeństwa i związek przyczynowy niebezpieczeństwa z wytworonym stanem rzeczy 2) nieodwracalność niebezpieczeństwa w inny sposób, — niemożność wykorzystania środków łagodniejszych, 3) świadomość niebezpieczeństwa, wyrażająca się w działaniu mającem na celu uniknięcie niebezpieczeństwa, 4) zakres dóbr osobistych i majątkowych — własnych i cudzych, 5) proporcjonalność dóbr według teorji przeważającego interesu, przyczem autor element ten odrzuca, stawiając tezę „niewymagania od sprawcy poświęcenia własnego interesu" i oddając w ręce sądu ocenę stanu faktycznego i 6) okoliczności, wyłączające stan wyższej konieczności, jak obowiązek zniesienia grożącego zła i wina lub brak zawinienia.

Tak szczegółowe i wszechstronne omówienie jednej z ważniejszych instytucji, zawartej w Kodeksie Karnym, rzadko spotykamy w literaturze prawniczej polskiej, to też bez względu na te lub inne ustosunkowanie się autora do zasad i teorji — należy stwierdzić, że książka jest cennym dobytkiem naszego piśmiennictwa prawniczego.

E. Wi - ski.

KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO—tekst jednolity. Opracowali cz. I— postępowanie sporne — adw. M. Kornhauser i cz. II — postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające — adw. St. Peszyński. 1933 r. Wydawnictwo „Bibljoteki Prawniczej" Warszawa' Senatorska 6.

W styczniu r. b. ukazała się na półkach księgarskich książka o powyższym tytule. Przepisy postępowania egzekucyjnego, które stanowiły oddzielne prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem i miały swą własną numerację, obecnie, zgodnie z obwieszczeniami Ministra Sprawiedliwości stanowi część II Kodeksu Postępowania Cywilnego i posiadają numerację wspólną (art. 508—864). Pod większością artykułów cz. I Kodeksu powołano się na inne, mające odpowiednio z nimi związek przepisy tegoż Kodeksu. Wyjaśnień, wykładni przepisów książka nie zawiera. W przepisach wprowadzających K. P. C. podano przepisy szczególne dla okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, Wilnie i Lublinie, przepisy U. P. C. z r. 1864 pozostawione w mocy dla obszaru, na którym obowiązuje cz. I t. X Zw. Praw. przepisy, obowiązujące w okręgach apelacyjnych b. zaboru austrjackiego i pruskiego oraz tekst Rozporządzenia Prezydenta z dn. 27.X.1932 o kosztach sądowych (D. U. poz. 165). Dość obficie w materjał związkowy i informacyjny jest zaopatrzona część II Kodeksu (postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające). Umieszczono tu dodatkowych i związkowych ustaw i rozporządzeń, rozsianych w rocznikach Dz. Ustaw, oraz wyciągów związkowych — przeszło 50. Każda część Kodeksu została zaopatrzona w oddzielny alfabetyczny skorowidz rzeczowy.

KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO. Komentarz. Tekst jednolity ogłoszony 30.IX.1932. Opracował Al. Mogilnicki — adwokat b. prezes Sądu Najwyższego. Kraków 1933. Księgarnia Powszechna.

Książka powyższa ukazała się w formie bardzo obszernego i wszechstronnego komentarza (1102 str.). Autor w komentarzu tym podaje obok uzasadnień Komisji Kodyfikacyjnej także motywy Komisji Prawniczej Sejmu, tezy z orzeczeń Sądu Najwyższego, umieszczonych w Zbiorze Urzędowym, z zaznaczeniem jakie orzeczenia (zasady prawne) są wydane przez komplet siedmiu sędziów, jakie przez komplet całej Izby II Karnej i jakie wreszcie przez Zgromadzenie Ogólne, jak również podaje tezy niektórych orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Autor zamieścił w swym komentarzu artykuły Konstytucji, mające związek z postępowaniem karnem, i interpretację ich przez Sąd Najwyższy między innemi orzeczenia Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego co do tego w art. 81 Konstytucji nie ma zastosowania do rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, chociażby mających moc ustawy. Zamieszczono następnie tekst Rozporządzenia o postępowaniu doraźnem, wypisy z Prawa o ustroju sądów powsz., o postępowaniu karno - administracyjnem, tekst cz. II znowelizowanej ustawy karnej skarbowej, tekst lub odpowiednie wyciągi ze wszystkich pięciu, ogłoszonych w Nr. 110 — 1932 Dz. Ust. regulaminów sądowych i prokuratorskich oraz szereg wyjątków z innych związkowych ustaw i obowiązujących rozporządzeń Prezydenta. Komentarz zaopatrzono w alfabetyczny szczegółowy rzeczowy skorowidz oraz wykaz porównawczy artykułów K. P. K. według dawnej (1928) i nowej (1932) numeracji.

Autor, nie ograniczając się uzasadnieniami Kom. Kodyf. i Kom. Prawniczej Sejmu oraz wykładnią Sądu Najwyższego, umieścił dość obficie swoje własne uwagi krytyczne i wyjaśnienia, analizując tekst przepisów K. P. K. a nawet poszczególne zwroty i wyrazy w związku bądź z innemi przepisami tegoż K. P. K., bądź z podstawowemi zasadami całokształtu K. P. K. Z dotychczasowych wydawnictw Kodeksu Postępowania Karnego omawiana książka wyróżnia się obfitością komentatorskiego materjału, który posiada znaczną wagę gatunkową, pochodzi bowiem od współtwórcy projektu K. P. K.

KIESZONKOWA BIBLJOTEKA USTAW. Księgarnia Prawnicza 1933. Warszawa, Senatorska 8.

Wydane zostały:

Ustawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym z dn. 27.X.1932 (Rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej). Oprócz jednolitego tekstu umieszczono Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dn. 14.XI.1932 w sprawie opłat w postępowaniu przed N. Tryb. Adm., tabelę porównawczą przepisów ustawy o Najw. Tryb. Adm. z dn. 3.VIII.1922 i rozporządzenia Prezydenta z dn. 27.X.1932. Książkę zaopatrzył wstępem mag. Rotbard.

Zbiór ustaw i przepisów o stowarzyszeniach, związkach zawodowych i zgromadzeniach opracował J. Godziejewski. Oprócz tekstu prawa o stowarzyszeniach z dn. 27.X.1932 (D. U. poz. 808), podane są rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 10.XII.1932 (D. U. poz. 963) o rejestracji stowarzyszeń i z dn. 17.XII.1932 o przystosowaniu statutów Stowarzyszeń

i spraw, będących w toku, do przepisów prawa o stowarzyszeniach oraz obszerny okólnik tegoż Ministra z dn. 28.XII.1932 Nr. 160, dający władzom, powołanym do stosowania prawa o stowarzyszeniach, wytyczne postępowania. W tekście ustawy z dn. 11.III.1932 (D. U. poz. 450) o stowarzyszeniach pod niektóremi artykułami umieszczone są dość obszerne wyciągi z okólników Ministra Spraw Wewnętrznych, wyjaśniających podstawy owych przepisów i sposób ich stosowania. Podany jest również wypis z ustawy o szkołach akademickich w części dotyczącej stowarzyszeń i zgromadzeń akademickich oraz uprawnień do wkroczenia władz bezpieczeństwa (policji) na teren szkół akademickich. Książka zawiera też Dekret z dn. 8.II.1919 o pracowniczych związkach zawodowych. Prawo o stowarzyszeniach oraz ustawę o zgromadzeniach zaopatrzono w alfabetyczny rzeczowy skorowidz.

AMNESTJA 1932 R. Opracował R. Lemkin wiceprok. Sądu Okręg. w Warszawie. Broszura (str. 47) oprócz tekstu amnestji z dn. 21.X.1932 zawiera wstępny artykuł autora „Przesłanki prawne i kryminalno - polityczne amnestji", wykładnią poszczególnych przepisów amnestji, tezy z orzeczeń Sądu Najwyższego, dotyczących identycznych przepisów amnestji z dn. 22.VI.1928 oraz wyciągi z ustaw związkowych i okólników Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (w sprawach karno - administracyjnych). Wiadomo, że przy stosowaniu niektórych przepisów amnestji z dn. 22.VI.1928 powstawały poważne wątpliwości; tak naprzykład art. 10 obecnie art. 7 prawa z dn. 21.X.1932 r. o stosowaniu amnestji w razie zbiegu przestępstwa, ulegającego amnestji, z przestępstwem amnestji nieulegającem, wywołał rozbieżność nawet w orzecznictwie poszczególnych kompletów Sądu Najwyższego i ostateczna wykładnia nastąpiła dopiero po rozważeniu tego zagadnienia przez komplet 7 sędziów Sądu Najwyższego (zasada prawna Zb. Orz. 1931 r. Nr. 13).

Artur Miller. KONSTYTUCJA REPUBLIKI HISZPAŃSKIEJ. Warszawa 1933. Księgarnia F. Hoesicka.

Konstytucja Republiki Hiszpańskiej z dnia 9 grudnia 1931 r. jest tworem prawnym niezwykle ciekawym. Przedewszystkiem jest ona najmłodszą obecnie konstytucją w świecie cywilizowanym, powstałą w dobie ogólnoświatowego kryzysu, dotykającego nie tylko życie gospodarcze, ale także odbijającego się na regulotorze tego życia, jakim jest prawo. Od kilku wszakże lat mówi się dużo o „kryzysie prawa", o „kryzysie parlamentaryzmu" i t. p. Jest rzeczą przeto nader interesującą, jakie wyjście z obecnych trudności ustrojowych usiłowała znaleźć hiszpańska myśl prawnicza.

Z drugiej strony Hiszpanja obecna jest krajem przedziwnych sprzeczności ustrojowych, gospodarczych i socjalnych. Naród ten składający się z bogatej arystokracji i duchowieństwa, skupiających w swem ręku gros dóbr ekonomicznych, oraz z szarej i ciemnej masy ubogiego włościaństwa i proletarjatu, podzielony przytem na liczne „regiony" o odrębnej historji i mowie, o temperamencie gorącym i nieobliczalnym, — przedstawia objekt niesłychanie podatny dla wszelkiego rodzaju eksperymentów socjalnych. Konstytucja hiszpańska jest właśnie wiernem odbiciem nurtujących państwo niedomagań i sprzeczności.

W niniejszej krótkiej notatce nie możemy, oczywiście, streścić i oświetlać całości przepisów konstytucji hiszpańskiej, z których jednakże wynika dostatecznie jasno, że w ramach konstytucji tej ustrój państwa może się przejawić rozmaicie. Na tle tych przepisów są możliwe zarówno „sejmokracja" jak „dyktatura", zarówno radykalizm, jak skrajna reakcja. Wszystko zależy od składu izby i osoby Prezydenta.

„Konstytucję Republiki Hiszpańskiej" wydał p. Artur Miller. Autor poprzedził tekst źródłowym wstępem prawno - historjozoficznym, zajmującym ⅔ części broszury. P. Miller ma już doświadczenie przy wydawaniu tekstów konstytucyj, przed trzema bowiem laty wydał w podobny sposób nową konstytucję Litwy. Wydawnictwa te, jak na nasze stosunki niezwykle tanie (2 zł.), stanowią cenny dorobek w naszej literaturze prawno - konstytucyjnej. Znalazłszy tak szczęśliwą formę opracowania, powinienby autor przystąpić z kolei do wydania innych konstytucyj, których odczuwa się brak w naszej literaturze. W każdym razie za opracowanie tak umiejętne i gruntowne zarówno konstytucji litewskiej, jak hiszpańskiej należy się autorowi uznanie tych wszystkich, którzy interesują się tym działem nauki prawa. Z. S.

Z początkiem roku bieżącego ukazał się tak jak za lat ubiegłych „INFORMATOR SĄDOWY", z wielką starannością opracowany i wydany przez Naczelnego Sekretarza Sądu Okręgowego w Warszawie p. Kazimierza Rudzisza. Informator ten niezbędny jest dla każdego, szczególnie zaś dla prawników praktyków, zawiera bowiem szczegółowe dane, dotyczące składu osobowego oraz właściwości przedmiotowej sądów stołecznych, wykaz biegłych sądowych i tłumaczów przysięgłych, listę adwokatów, aplikantów adwokackich i obrońców sądowych, jak również taksy opłat u notarjuszy, pisarzy hipotecznych, komorników i tłumaczów przysięgłych, wykaz sądów Rzeczypospolitej oraz podział stolicy na rewiry sądowe, egzekucyjne i policyjne.

Z piśmiennictwa prawniczego słowiańskiego.

BUŁGARJA.

„Jurudiczeski Pregled". Grudzień 1932 r. Księga 10. Pod redakcją Prof. S. Bobczewa. Sofia. Treść: Prof. Bobczew, „Sądy kościelne w świetle nowej ustawy egzarchicznej". Autor, znawca prawa kościelnego bułgarskiego, przedstawia w ogólnym zarysie nową ustawę, stwierdzając, iż stanowi ona krok naprzód. Podkreśla udział świeckich przedstawicieli w sądach kościelnych oraz podniesienie poziomu tych sądów przez podwyższenie cenzusu jego członków. W Najwyższym Sądzie kościelnym wymagane jest wyższe wykształcenie teologiczne i prawnicze, w sądach biskupich — najmniej średnie, przyczem członkowie Najw. Sądu kościeln. mają stopnie służbowe sędziów sądu najwyższego. sądów biskupich — sędziów sądu okręgowego. Obrońcami przy sądach kościelnych mogą być adwokaci, odpowiadający specjalnym warunkom, wymaganym przez Synod, których autor niestety nie podaję. Sądy te rozpoznają 4 kategorje spraw: 1) kościelno - karne, 2) ściśle kościelne, 3) sprawy z dziedziny prawa małżeńskiego i 4) zażalenia na decyzje organów kościelno - administracyjnych. Wkońcu autor zaznacza, że ustawa powyższa wymaga aprobaty króla, wówczas gdy o tego rodzaju ustawach kościoła prawosławnego w Rumunji i Serbji decyduje jedynie Synod tych cerkwi.

Petko Stajnov. „Powództwo Skarbu Państwa przeciwko urzędnikom". Autor omawia odpowiedzialność urzędników za szkody, wyrządzone osobom trzecim w związku z urzędowaniem, uważając, że odpowiedzialność ta jest pośrednia, znajdująca swój wyraz w akcji, wytaczanej przez Państwo przeciwko temu urzędnikowi, za którego czynności miał skarb Państwa zaspokoić żądania poszkodowanego. Autor nagetywnie rozstrzyga pytanie, czy może poszkodowany, niezadowolony z odszkodowania, otrzymanego ze Skarbu Państwa, wytoczyć powództwo przeciwko urzędnikowi.

Prof. J. Tiutriumow. „Recepcja prawa rosyjskiego w Estonji i Łotwie". Tłumaczenie artykułu znanego cywilisty rosyjskiego, umieszczonego w Nr. 2 za 1929 r. czasopisma prawniczego „Zakon i sud" (Ryga).

„Jakich barbaryzmów nie powinien używać prawnik bułgarski". Pod tym nagłówkiem prowadzony jest dział językowy, w którym redakcja poddaje krytyce orzeczenia sądowe, przeważnie sądu najwyższego, z punktu widzenia naleciałości językowych.

Następnie znajdujemy w tym numerze obszerny dział orzecznictwa sądów bułgarskich, przegląd czasopism prawniczych bułgarskich, kronikę, bibljografję oraz wykaz nadesłanych czasopism bułgarskich i obcych, pośród których figurują „Przegląd Prawa i Administracji" oraz „Głos Sądownictwa".

Na zakończenie przytaczam wyjątek z ogłoszenia o prenumeracie, w którem redakcja „Przeglądu" podkreśla, że do prowadzenia pisma w 34 roku jego istnienia przystępuje z wahaniem z powodu obecnych ciężkich warunków i prosi czytelników o zjednywanie prenumeratorów w celu uratowania niezależnego i najstarszego czasopisma prawniczego Bułgarji. Dodamy, że „Juridiczeski Pregled" w rocznej prenumeracie kosztuje 130 lew. Adres administracji „Sofia, ul. Slavianska 20".

R. S.

Wiadomości zagraniczne.

ANGLJA.

Więziennictwo w Anglji.

Kara pozbawienia wolności występuje w angielskim systemie penitencjarnym tylko w jednej postaci a mianowicie: jako kara więzienia. Innych rodzajów tej kary, jak twierdza lub areszt, w Anglji niema. Karę więzienia wykonywa się w razie, gdy wymiar jej przekracza 3 lata, w domach poprawy (Penitentiaries), pozatem zaś w więzieniach (Local Prisons). Pierwsze wprowadzono po zniesieniu isniejącej dawniej w Anglji kary deportacji do kolonij, którą stosowano do najcięższych przestępców. Zakładów tego rodzaju jest 3: w Parkhurst, w Dartmoore i w Maidstone; ten ostatni przeznaczony jest dla najbardziej niepoprawnych recydywistów. Innych więzień jest 31. Pod względem stosowanych względem więzionych ograniczeń i środków karnych, niema pomiędzy wspomnianemi typami zakładów karnych żadnej istotnej różnicy; inne jedynie zasady stosuje się co do przedterminowego zwolnienia w domach poprawy, inne zaś w więzieniach. W pierwszych przedterminowe zwolnienie nastąpić może co do mężczyzn po odcierpieniu ¾ części kary, co do kobiet po odcierpieniu ⅔ części kary i ma charakter warunkowy, a mianowicie więzień w razie powrotu do przestęp-

stwa musi odcierpieć resztę kary; w drugich zwolnienie jest bezwarunkowe, dopuszczalne jest jednak dopiero po odcierpieniu ⅚ części orzeczonej kary.

Oprócz tych dwóch zasadniczych typów zakładów karnych, istnieją jeszcze na mocy wydanej w 1908 r. ustawy (Prevention of Crime Act. 1908) odrębne zakłady karne dla nieletnich i dla przestępców nałogowych. Zakłady karne dla nieletnich przeznaczone są zasadniczo dla przestępców do lat 16. Zakładów tych jest ogółem 5, a zadaniem ich jest raczej przymusowe wychowanie, niż represja karna. Sądząc z tego, iż tylko bardzo nieznaczna część b. wychowanków tych zakładów popada w recydywę, przyjąć należy, że zakłady te zadanie swe spełniają należycie. Jeżeli chodzi o młodocianych przestępców w wieku od 16 do 21 lat, to w zależności od ich poprzedniego zachowania się i ujawnionych przez nich skromności, skazuje się ich na karę więzienia i karę tę wykonywa się, ewentualnie wykonanie jej warunkowo zawiesza się, albo też orzeka się oddanie ich do wspomnianych zakładów dla nieletnich na okres od 2 do 4 lat. Wcześniejsze zwolnienie jest dopuszczalne w razie wykazanej poprawy, nie może jednak nastąpić wcześniej, niż po 6 miesięcznym pobycie w zakładzie.

Przestępcy 3 krotnie już za zbrodnię karani a liczący ponad 30 lat życia mogą być na podstawie dodatkowego orzeczenia sądowego zapadłego na wniosek prokuratora, uznającego ich za przestępców nałogowych, umieszczani po odcierpieniu orzeczonej w stosunku do nich kary więzienia w specjalnym zakładzie poprawczym dla przestępców nałogowych na przeciąg od 5 do 10 lat, przyczem wcześniejsze zwolnienie z powodu stanowczej poprawy nastąpić może tylko za zezwoleniem naczelnej władzy wymiaru sprawiedliwości. Zaznaczyć należy, że sądy angielskie z prawa umieszczania przestępców w tym zakładzie korzystają w bardzo nieznacznym stopniu, na co zdaje się wpływa głównie ten wzgląd iż umieszczenie przestępcy w rzeczonym zakładzie przedłuża znacznie właściwą karę pozbawienia wolności. W ostatnim czasie podnoszą się głosy, by umieszczanie nałogowych przestępców w tego rodzaju zakładach nie miało charakteru dodatkowego środka zabezpieczającego, czyteż poprawczego, lecz było orzekane w miejsce właściwej kary. W związku z tem należałoby dopuszczalność tego środka rozszerzyć także na przestępców poniżej lat 30 i nie ograniczać go tylko do zbrodni, lecz stosować także w wypadkach popełnienia występku. Istnieje wreszcie szczególny zakład dla przestępców umysłowo - chorych, w Anglji bowiem umysłowo chorzy ulegają sądzeniu i skazaniu. Pozbawienie wolności w tych wypadkach niema jednak oczywiście znaczenia represji karnej, lecz celem jego jest zabezpieczenie społeczeństwa przed szkodliwą działalnością niepoczytalnych przestępców.

Co się tyczy zaludnienia wspomnianych zakładów, to według danych statystycznych za rok 1929, w roku tym odbywało karę w domach poprawy 1461 osób, w więzieniach 7938 osób, w zakładach dla nieletnich 1336 osób, w zakładach dla nałogowych przestępców 126 osób, nadto zaś w zakładzie dla umysłowo - chorych było umieszczonych 80 przestępców. W łącznej sumie 10941 osób pozbawionych wolności kobiet było tylko niespełna 800. Jeżeli cyfry te porównamy z naszemi stosunkami dojdziemy do niezmiernie smutnego wniosku, iż przestępczość, a w związku z tem i odsetek uwięzionych osób jest w Polsce kilkakrotnie wyższy.

St. B.

AUSTRJA.

Reforma sądów przysięgłych.

Austrjacki rząd związkowy przygotował projekt ustawy ustrojowej, stwarzającej tak zwane wielkie sądy ławnicze dla spraw z oskarżenia o zbrodnie: morderstwa i zabójstwa. Nowe sądy funkcjonować mają przejściowo do dnia 31 grudnia 1935 i będą orzekały w składzie trzech sędziów państwowych i sześciu ławników. W razie zbiegu przestępstw, z których jedne należeć będą do kompetencji wielkiego sądu ławniczego, drugie zaś do innych sądów, właściwym dla wszystkich nich będzie wielki sąd ławniczy. Do każdego, niekorzystnego dla oskarżonego, orzeczenia w przedmiocie winy i kary wymagana będzie większość dwóch trzecich głosujących. Według motywów ustawodawczych do projektu ustawy reforma tego rodzaju znajduje swe uzasadnienie w zbyt łagodnem wyrokowaniu przy wyżej wymienionych zbrodniach przez dotychczasowe sądy przysięgłych, pomimo, że zbrodnie te w ostatnich czasach, jak wykazują dane statystyczne, szerzą się w zastraszający sposób. Niedostateczna represja ze strony sądów przysięgłych w odniesieniu do powyższych zbrodni pochodzi według motywów ustawodawczych od szerzącego się błędnego poglądu na zadania przysięgłych, jako organu, powołanego do wymiaru t. zw. „wyższej sprawiedliwości", który to pogląd w rezultacie prowadzi do wydawania wyroków, sprzecznych z poczuciem sprawiedliwości i z interesem porządku prawnego. Remedjum przeciw temu błędnemu pojmowaniu wymiaru sprawiedliwości upatrują wspomniane motywy we współpracy sędziów z laikami, polegającej na wspólnych obradach nad wyrokiem i wspólnem głosowaniu, co może i powinno uchronić laików przed szkodliwemi wpływami czynników postronnych.

CZECHOSŁOWACJA.

Projekt nowego prawa przeciw łapownictwu.

Ponieważ dotychczasowe prawo przeciw łapownictwu było niewystarczające a korupcja szerzy się coraz więcej, opracowali narodowo - socjalistyczni senatorzy, prof. Dr. Mikoła, Klofacz, Dr. Klonda i Dr. Veselby, projekt nowego prawa, który podwyższa znacznie sankcję karną zarówno za aktywne, jak i pasywne łapownictwo. Na wypadek przyjęcia łapówki przez urzędnika publicznego projekt przewiduje kumulację kary pozbawienia wolności z karą pieniężną. Najsurowszą sankcję karną ustanawia projekt dla tych, którzy wprost żądają łapówki. Projekt przewiduje bezkarność dla tych osób, które po przyjęciu łapówki wyjawią ten fakt przed powołaną ku temu władzą.

Projekt prawa o sprzedaży na raty.

Opracowany pierwotnie projekt ustawy o sprzedaży na raty (r. 1929) został poddany następnie gruntownej rewizji i jest obecnie przedmiotem dalszych obrad. Nowy projekt zawiera na wstępie definicję sprzedaży na raty, uznając za taką umowę kupna - sprzedaży ruchomości, dokonaną w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem, a polegającą na wydaniu nabywcy kupionego przedmiotu przed wpłaceniem ceny kupna, które nastąpić ma w ratach. W dalszym ciągu oznacza projekt granice warunków i zastrzeżeń, które sprzedający na raty może poczynić w stosunku do kupującego. Do nich należy zastrzeżenie własności dla sprzedawcy do czasu zupełnego uiszczenia wpłat, odstąpienie od umowy i utrata terminów na niekorzyść kupującego. Inne zastrzeżenia na niekorzyść kupującego uznaje projekt za niedopuszczalne. Dopuszczalne według projektu zastrzeżenia obowiązują tylko wówczas, gdy zostały uwidocznione w piśmiennem potwierdzeniu zawartej umowy, które sprzedający winien wręczyć kupującemu. Sprzedający będzie nadto obowiązany wydać kupującemu piśmienne potwierdzenie zawartej umowy w wypadku, gdy spłaty są rozłożone na dłużej, niż na jeden rok, lub gdy kupujący tego żąda. Zastrzeżenie odstąpienia od umowy może być zrealizowane tylko na wypadek zalegania kupującego conajmniej z dwoma kolejnemi ratami, których wysokość wynosi jedną dziesiątą część ceny kupna, zamiar odstąpienia od umowy musi być podany piśmiennie do wiadomości kupującego, z jednoczesnem udzieleniem mu najmniej ośmiodniowego terminu do spłacenia zaległości. Te same normy obowiązują w razie zastrzeżenia natychmiastowej spłaty wszystkich rat na wypadek zalegania z zapłatą którejkolwiek z nich. Projekt dotyczy również sprzedaży losów i papierów wartościowych tudzież umów, zmierzających do tego samego celu, co sprzedaż na raty, lecz zapomocą innych sposobów.

ITALJA.

Obrady pierwszego zjazdu prawników faszystowskich.

W pierwszych dniach października ub. roku odbył się pierwszy włoski zjazd prawników, zbiegający się z uroczystościami faszystowskiego dziesięciolecia. Zjazd ten odbywał się pod znakiem hołdu i uznania dla reform faszystowskiego reżymu o czem świadczy przegląd tematów będących przedmiotem obrad: Faszystowskie państwo a państwo ludowe, Ustrój instytucyj sądowych w reformach faszystowskiego reżymu, Korporatywizm a jednolita forma ustroju prawnego, Prawo syndykackie i korporacyjne, Faszystowskie reformy w dziedzinie prawa i postępowania karnego, Ustawy wykonawcze dla stosowania środków zabezpieczających i opieki społecznej w ustawodawstwie faszystowskiem, Faszystowskie reformy więzienne, Prawo rodzinne, Prawo własności, Reforma prawa handlowego, uwzględniając ustrój korporacyjny i inne. Uchwalone na zjeździe rezolucje domagały się szczególnie szybkiego opracowania nowego kodeksu cywilnego, któryby uwzględnił zasadę korporacyjną i jak to w rezolucjach powyższych podniesiono, godzien był narodowych tradycyj i nauki ery faszystowskiej. Ogółem domagano się dalszego rozwinięcia tej zasady w ustawodawstwie Italji.

Repertorio della legislazione mondiale.

Pod tym tytułem rozpoczyna „Istituto di studi legislativi" (Instytut badań prawodawczych) w Rzymie nowe wydawnictwo, obejmujące zbiór ogłoszonych we wszystkich państwach ustaw i rozporządzeń, a mające formę słownika, ułożonego podług alfabetu w języku włoskim i w odpowiednich językach obcych. Pierwszy tom tego wydawnictwa, przedstawiony przez redaktora prof. uniw. Galguno ostatniemu międzynarodowemu kongresowi prawa porównawczego, zawiera 400 stron i obejmuje w 20 językach sprawozdanie z działalności ustawodawczej 120 państw w pierwszych 5 miesiącach 1932 r. Drugi tom, w którym ma być przedstawiona działalność ustawodawcza ostatnich miesięcy r. 1932,ukaże się wkrótce. Pozatem zawierać będzie systematyczno - alfabetyczny skorowidz w języku włoskim i w językach tych wszystkich państw, któ-

rych ustawodawstwo ma być w nim opracowane. Aczkolwiek dotychczasowy sposób wydawnictwa nadaje się już całkowicie do rozpowszechnienia za granicami Italji, to jednak Instytut ma zamiar wprowadzić dalsze ułatwienia przez sporządzanie repertorjum w językach francuskim i angielskim. Członkowie Instytutu, którymi mogą być i cudzoziemcy, będą otrzymywali „repertorja" z opustem 75%. Składka członkowska dla członków korespondentów wynosi 100 lirów, dla członków założycieli 1000 lirów rocznie. Wpis 20 lirów (jednorazowy). Wydawnictwo powyższe, dające możność zapoznania się dokładnego z bieżącem ustawodawstwem światowem, zainteresuje bezwątpienia ogół prawników wszystkich państw i narodów.

A. T.

WĘGRY.

Stanowisko prawne sędziów węgierskich.

Sędziów w Królestwie Węgierskiem mianuje król, obecnie do czasu ewentualnej, faktycznej restytucji monarchji — regent. Sędziowie w wykonywaniu swego urzędu są zupełnie niezawiśli; wiążą ich tylko ustawy i oparte na ustawach rozporządzenia, orzekają zaś według swego sumienia, przyczem w związku z rozpoznawaniem spraw nie mogą im być z czyjejkolwiek strony udzielane żadne wskazówki lub zlecenia. Nikt nie może być pozbawiony właściwego sędziego, którego też wbrew jego woli nie można z wyjątkiem szczegółowo w ustawie określonych wypadków przenosić na inne miejsce służbowe lub inne, choćby nawet wyższe stanowisko sędziowskie. Przeniesienie w stan spoczynku sędziego z urzędu dopuszczalne jest tyko w razie przekroczenia przez sędziego 70 roku życia lub w razie stwierdzenia stałej niezdolności do służby z powodu choroby.

UPOSAŻENIE SĘDZIÓW ZAGRANICĄ.

Interesując się sytuacją materjalną stanu sędziowskiego państw europejskich, „Głos Sądownictwa" zwrócił się do poszczególnych naszych placówek zagranicznych (generalnych konsulatów) z prośbą o dostarczenie mu odpowiednich źródłowych w tym względzie informacyj. Z pośród otrzymanych dotąd odpowiedzi dwie tylko (konsulaty w Rzymie i Budapeszcie) zawierają w sobie aktualne rzeczowe dane dotyczące uposażenia miejscowych sędziów. Podając poniżej stosowne cyfrowe dane co do Włoch i Węgier, zamieszczamy jednocześnie w niniejszym numerze „G. S." informacje o uposażeniu sędziów jugosłowiańskich, nadesłane nam przez Sędziego Stojana Iovanovic'a („Sądy i Sędziowie Jugosławji"). Przy porównaniu uposażeń sędziowskich powyższych krajów pomiędzy nimi a także z płacami naszych sędziów należałoby w odpowiednim stopniu uwzględnić siłę kupczą miejscowej waluty. W każdym razie rzuca się w oczy względnie niskie uposażenie sędziów włoskich i jugosłowiańskich, a wysokie — sędziów węgierskich (pomimo ciężkiej bardzo sytuacji finansowej tego państwa). Jednocześnie, jeżeli chodzi o Włochy i Jugosławje, należy podkreślić dość dużą różnicę pomiędzy uposażeniem sędziów poszczególnych instancyj sądowych oraz przystosowanie w pewnym stopniu płac prezesów instytucyj sądowych do uposażenia sędziów następnej wyższej instancji (we Włoszech pensje prezesów sądów okręgowych i apelacyjnych są niższe o 200 lirów od płac sędziów apelacyjnych i kasacyjnych). Co się tyczy Węgier, to należy zaznaczyć specjalne uprzywilejowanie stanu sędziowskiego (w porównaniu z urzędnikami) polegające pomiędzy innemi na przyrównaniu pod względem uposażenia, sędziów dwóch grup najwyższych (V i VI) do urzędników III i II stopnia.

A) Uposażenie sędziów włoskich.

Pretor (odpowiada naszemu sędziemu grodzkiemu) od 800 do 1000 lir. (360 — 450 zł.),

Sędzia sądu okręgowego 1300 — 1500 lir. (585 — 675 zł.).

Prezes Sądu Okręgowego od 2100 l. (945 zł.).

Radca (sędzia) Sądu Apelacyjnego od 2300 l. (1035 zł.).

Prezes Sądu Apelacyjnego od 2800 l. (1260 zł.).

Radca (sędzia) Sądu Kasacyjnego od 3000 l. (1350 zł.).

Prezes Sądu Kasacyjnego 4000 l. (1800 zł.).

Pierwszy Prezes Sądu Kasacyjnego (Il Primo Presidente dell'Corte Cassazione) 5000 l. (2250 zł.).

Pensje sędziowskie co lat 6 ulegają automatycznie zwyżce o 15%.

B) Uposażenie sędziów węgierskich.

Pod względem uposażenia sędziowie węgierscy dzielą się na 6 grup, z których pierwsze cztery posiadają odpowiednią ilość szczebli; w pierwszej (najniższej) grupie — szczebli 9; w grupie drugiej — 6; w trzeciej — 4; w czwartej — 2; dwie najwyższe grupy szczebli nie posiadają. Aczkolwiek sytuacja kryzysowa Węgier jest

może nawet gorsza ,niż Polski, szczeblowanie co do sędziów nie zostało zowieszone. Począwszy od 1932 r. po dokonanych redukcjach miesięczne uposażenie sędziów wynosi: w I grupie od 325 do 505 pengö (520 — 800 zł.), w II grupie od 432,50 do 641.50 pengö (700 — 1000 zł.), w III grupie od 584,50 do 760 pengö (930 — 1200 zł.), w IV grupie 760 i 900 pengö 1200 — 1440 zł.), w V grupie 956 pengö (1530 zł.), zaś w VI grupie 1320 pengö (2100 zł.). W porównaniu z uposażeniem urzędników sędziowie I grupy otrzymują od 14% do 21% więcej, niż urzędnicy VII i VI stopnia służbowego, sędziowie II grupy o 13% do 14% więcej, niż odpowiadający tej grupie urzędnicy VI i V stopnia, sędziowie III grupy o 14% więcej niż starsi urzędnicy V stopnia służbowego, zaś sędziowie IV grupy o 7% i 13% więcej niż urzędnicy IV stopnia służbowego. Uposażenie sędziów grup V i VI odpowiada uposażeniu urzędników III i II stopnia służbowego i żadnego już uprzywilejowania na korzyść sędziów nie wykazuje.

St. B.

Orzecznictwo Izby I Sądu Najwyższego

Tezy opracowane przez Biuro Orzecznitwa S. N.

ODSZKODOWANIE ZA WYPADEK NA KOLEI.

Art. 683 t. X cz. I Zw. Pr.

Przepis art. 683 t. X cz. I Zw. Pr. przewiduje odszkodowanie w postaci kwoty jednorazowej, pomnożenie przeto rocznego dochodu poszkodowanego przez 10 jest jedynie sposobem obliczenia jednorazowej kwoty, przyjętym również przez ustawodawcę (por. art. 5 przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn D. U. 1923 poz. 391).

N: I: C: 407/32 z dnia 7.IX.1932 r.

ODSZKODOWANIE ZA NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOLEI.

Art. 683 t. X cz. I Zw. Pr.

W myśl art. 683 t. X cz. 1 Zw. Pr. wysokość odszkodowania uzależniona jest wyłącznie od poniesionego uszczerbku, przez który rozumieć należy utratę wskutek nieszczęśliwego wypadku stałego dochodu, uzyskiwanego przez poszkodowanego przed wypadkiem ze swej pracy, jak również pozbawienie przyszłego dochodu, który ze wszelkiem prawdopodobieństwem w danych warunkach poszkodowany mógł osiągnąć, lecz którego z powodu nieszczęśliwego wypadku został pozbawiony (por. Zb. Orz. S. N. z 1930 r. Nr. 23); odszkodowanie to może być zasądzone w postaci jednorazowej sumy przyczem sąd może obliczyć tę sumę przez pomnożenie rocznego dochodu poszkodowanego przez 10, jest to bowiem sposób obliczania, przyjęty przez prawodawcę (por. art. 5 przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn —)D. U. z 1923 r, poz, 391).

N. I. C. 1169/32 z dnia 4.X 1932 r.

ODSZKODOWANIE ZA WYPADEK NA KOLEI.

Art. 683 t. X cz. 1 Zw. Pr. w związku z art. 706-1 U.P.C.

Przez uszczerbek, o którego wynagrodzeniu mówi art. 683 t. X cz. 1 Zw. Pr. należy rozumieć również pozbawienie dochodu, w zwykłym trybie rzeczy osiągalnego, wysokość zaś tego rodzaju uszczerbku sąd wyrokujący może określić na mocy art. 706[1] U. P. C.

N. I. C. 407/32 z dnia 7.IX.1932 r.

ODSZKODOWANIE ZA WYPADEK NA KOLEI.

Art. 683 t. X cz. 1 Zw. Pr. w związku z art. 706-1 U.P.C.

Cierpienia moralne, niepozostające w związku ze stratami materjalnemi, nie poddają się ocenie na pieniądze i nie nadają się przeto do odszkodowania pieniężnego.

N. I. C. 407/32 z dnia 7.IX.1932 r.

POCZĄTEK BIEGU PRZEDAWNIENIA W SPRAWACH WYTOCZONYCH PRZED SĄDEM ROSYJSKIM NASTĘPNIE EWAKUOWANYM DO ROSJI.

Art. 694 t. X. cz. 1 Zw. Pr. i art. 1 dodatku do uwagi do art. 694 t. X cz. 1 Zw. Pr.

W sprawie, wytoczonej przed sądem rosyjskim, następnie ewakuowanym na teren Rosji, podległy obecnie władzy bolszewickiej, o ile strona powodowa sprawę tam popierała, choćby nie mogła uzyskać terminu rozprawy z przyczyn, związanych z pro-

wadzeniem wojny, 10-letnie przedawnienie z art. 694 t. X cz. I Zw. Pr. biegnie w stosunku do strony powodowej dopiero od czasu zlikwidowania pomienionego sądu przez władze bolszewickie.

N. I. C. 2290/31 z dnia 6.VII.1932 r.

ZASTAW — ODPIS AKTU ZASTAWU.

Art. 1642, 1647, 1650 i 1653 t. X cz. 1 Zw. Pr.

Gdy chodzi o ustalenie powstania stosunku prawnego i legitymacji czynnej powoda z aktu zastawu, czyli gdy pozwany wyłącznie w tych granicach podnosi swe zarzuty, niema podstawy prawnej do żądania od powoda złożenia głównego wypisu aktu zastawu, okoliczności te bowiem w dostatecznej mierze ustala stan ksiąg wieczystych i mogą być stwierdzone przed sądem zaświadczeniem z tychże ksiąg lub też odpisem aktu zastawu. Zagubienie głównego wypisu jest w tym wypadku zgoła obojętne.

N. I. C. 26/32 z dnia 14.X.1932 r.

SPADKOBRANIE MAJĄTKU RODOWEGO W BRAKU KREWNYCH Z RODU OJCA.

Art. 1138 t. X cz. 1 Zw. Pr.

Zgodnie z przepisem art. 1138 t. X cz. I Zw. Pr. majątek nieruchomy po właścicielu zmarłym bezpotomnie przechodzi na ród jego ojca bez względu, czy jest to majątek rodowy, czy też nierodowy, z wyjątkiem co do majątku nierodowego spadkobrania przyrodnich braci i sióstr spadkodawcy (art. 1140 t. X cz. I Zw. Pr.) w braku zaś spadkobierców z rodu ojca, majątek uważa się za bezdziedziczny (art. 1138, 1163 t. X cz. 1 Zw. Pr.) przeto po zmarłym bezpotomnie właścicielu majątek ciotce jego z linji macierzystej nie służy prawo spadkobrania tego majątku.

N. I. C. 2438/31 z dnia 13.VII.32 r.

PRZERACHOWANIE WIERZYTELNOŚCI ZABEZPIECZONYCH NA NIERUCHOMOŚCIACH INSTYTUCJI DOBROCZYNNYCH I SPOŁECZNYCH, MAJĄCYCH JEDYNIE CELE HUMANITARNE NA WZGLĘDZIE.

§ 6 Rozp. Prez. Rz. z 14.V.24 o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (Dz. U. 30/1925 poz. 213)

Miara przerachowania, wskazana w § 5 rozp. walor., ma zastosowanie tylko w przypadku, gdy główna część nieruchomości (lub cała nieruchomość) przynosi dochód pod postacią komornego, określonego na podstawie ustawy o ochronie lokatorów, w pozostałych zaś przypadkach, a więc również w przypadku, gdy nieruchomość użytkowana jest przez samego właściciela, wierzytelność hipoteczna podlega przerachowaniu na zasadzie § 6 rozp. walor.; przytem żadnych wyjątków od powyższej zasady dla wierzytelności, zabezpieczonych na nieruchomościach instyucyj dobroczynnych i społecznych, mających jedynie cele humanitarne na względzie, rozp. walor. nie przewiduje (por. orzecz. S. N. Nr. 97/31).

N. I. C. 3016/31 z dnia 27.IX.1932 r.

OCHRONA LOKATORÓW — OBOWIĄZEK LOKATORA UISZCZENIA ZALEGŁEGO KOMORNEGO PODWYŻSZONEGO ORZECZENIEM URZĘDU ROZJEMCZEGO.

Art. 11 ust. 3 ustawy z 11.IV.24 o ochronie lokatorów (D. U. poz. 406).

Przewidziany artykułem 11 ust. 3 ustawy o ochronie lokatorów obowiązek uiszczenia przez lokatora w ciągu dni 7 zaległości komornego, podwyższonego orzeczeniem Urzędu Rozjemczego, obejmuje czas od wytoczenia żądania w tym urzędzie w przedmiocie podwyższenia i nie rozciąga się na okres poprzedni.

N. I. C. 2544/31 z dnia 31 VIII.1932 r.

OCHRONA LOKATORÓW — EKSMISJA SPADKOBIERCÓW.

Art. 12 ustawy o ochronie lokatorów z 11.IV.1924 r. art. 724 i 1742 K. C.

Spadkobierca, który nie nabył prawa do lokalu z art. 12 ustawy o ochronie lokatorów, ma obowiązek — w razie przyjęcia spadku po lokatorze — uiszczać komorne, jeżeli nie zwalnia mieszkania i nie oddaje go do rozporządzenia właściciela domu, i może ulegać eksmisji z zasądzeniem należnego komornego, bez względu na to, czy mieszkanie zajmował osobiście czy też przechowywał w niem ruchomości spadkowe.

N. I. C. 2905/31 z dn. 8.IX.1932 r.

SKUTKI NIEPRZEDŁUŻENIA T. ZW. PASZPORTU NANSENOWSKIEGO.

§ 43 p. 1 i 2 rozp. walor. z dnia 14.V.1924 (D. U. 30/25 r. poz. 213).

Uzyskanie t. zw. paszportu Nansenowskiego stwierdza utratę byłego obywatelstwa rosyjskiego, to też nieprzedłużenie rzeczonego paszportu nie pociąga nabycia obywatelstwa sowieckiego bez wyraźnego oświadczenia osoby zaintersowanej wobec władz sowieckich o chęci nabycia obywatelstwa sowieckiego i przychylnej decyzji tych władz.

N. I. C. 2573/31 z dnia 14,IX,1932 r,

POCZTA, TELEGRAF I TELEFON — KONCESJONARJUSZ PRYWATNY A ZARZĄDZENIE WŁADZY ADMINISTRACYJNEJ.

Art. 13 ust. z 3.VI.24 o poczcie, telegrafie i telefonie (D. U. 12 p. 57/1931).

Koncesjonarjusz prywatny urządzeń technicznych ma prawa umieszczać potrzebne przedmioty techniczne na gruntach prywatnych, w razie braku zgody właściciela, dopiero po wyjednaniu odpowiedniego zarządzenia władzy administracyjnej, dopóki takiego zarządzenia niema każdy czyn koncesjonarjusza, skierowany przeciwko własności prywatnej, wbrew woli właściciela, pozostaje czynem przeciwnym prawu.

N. I. C. 2849/31 z dnia 17.VIII — 7.IX.1932 r,

DROBNI DZIERŻAWCY — SKUTKI ZALEGANIA Z OPŁATĄ CZYNSZU.

Ust. w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców z 31.VII.24 (D. U. p. 741).

W razie zalegania dzierżawcy z opłatą czynszu z własnej winy właściciel w myśl art. 7 ustawy z 31.VII.24 (D, U, poz, 741) może wystąpić o zwrot wydzierżawionej działki bez potrzeby uprzedniego zwracania się do dzierżawcy o zapłatą czynszu.

N. I. C. 2669/31 z dnia 11,VIII,1932 r,

SPOSÓB OBLICZENIA TERMINÓW W POSTĘPOWANIU WYWŁASZCZENIOWEM.

Art. 40 Rozp. z 22.III.28 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. poz. 341) i 828 U. P. C.

Postępowanie wywłaszczeniowe, oparte na przepisach ustawy wodnej, jest postępowaniem administracyjnem, to zaś postępowanie unormowane jest rozporządzeniem z 22 marca 1928 r. (Dz. U. 36 poz, 341), w którem wskazany jest w art, 40 sposób obliczania terminów, art. zatem 828 U. P. C, nie może mieć zastosowania do obliczenia terminu wniesienia powództwa o wynagrodzenie.

N. I. C, 1476/32 z dn, 21,X,1932 r,

DOCHODZENIE PRZED SĄDEM CYWILNYM ZWROTU CZYNSZU, STANOWIĄCEGO LICHWIARSKI WYZYSK.

Art. 6 U. P. C. w związku z art. 23 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej z dn. 2 lipca 1920 r. (D. U. Nr. 67 poz. 449).

Ponieważ na mocy art. 23 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej z dnia 2 lipca 1920 r. (Dz. U. Nr, 67 poz, 449) pobieranie nadmiernie wysokiego czynszu stanowi przestępstwo, przeto poszukiwanie przed sądem cywilnym części uiszczonego komornego nie jest dopuszczalne przed zapadnięciem wyroku karnego, stwierdzającego pobranie w odpowiednich okolicznościach zbyt wygórowanego czynszu.

N. I. C. 210/32 z dnia 15,VIII,1932 r,

Orzecznictwo Sądów Francuskich.

Art. 970, 1984 K. C.

Art. 970 Kod. Cyw. postanawiający, że testament własnoręczny nie będzie ważny, jeśli nie jest pisany w całości, datowany i podpisany ręką testatora, jest przepisem bezwzględnym, kategorycznym, którego celem jest nadać testamentowi cechę osobistą jego autora i który z konieczności wymaga użycia pisma własnoręcznego.

Wskutek tego dyspozycje testamentowe napisane za pomocą maszyny do pisania są nieważne, nawet jeśli z własnoręcznej wzmianki testatora wynika, że to on sam wprawił w ruch (a actionné) maszynę do pisania.

Testament nieważny nie może być traktowany jako zlecenie (mandat) dla zapisobiorcy ogólnego, jeśli ten ostatni nie przyjął tego pełnomocnictwa (art. 1984 ust. 2 K. C.).

Okoliczność wprowadzenia w posiadanie zapisu ogólnego nie skutkuje przyjęcia pełnomocnictwa.

Nieważność pisanych na maszynie dyspozycyj testamentowych, późniejszych od ważnego testamentu własnoręcznego i od niego niezależnych, nie powoduje nieważności tego testamentu i zawartego w nim zapisu.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Aix z dn. 29.II.1932 r.

W danej sprawie Franciszek H., który poświęcił największą część swego majątku na nabywanie dzieł malarzy Seyssaud'a i Monticelli'ego, zmarł w Marsylji 30 VII 1921. W testamencie własnoręcznym z dnia 12.VI.1912 r. Fr. H: ustanowił swego brata O. H. zapisobiorcą ogólnym, zaznaczając w testamencie iż winien on zastosować się w kwestji uregulowania sukcesji do pewnych instrukcyj. Owe instrukcje zmodyfikowane w 1915 r., napisane na maszynie, na wielu kartkach oddzielnych ale numerowanych, datowanych i podpisanych własnoręcznie przez testatora, zawierały wśród licznych poleceń co do uregulowania spraw bieżących również przyznanie jednego obrazu Seyssaud'a i zapis 21 obrazów Monticelli'ego miastu Marsylii. Ostatnia co do daty z tych kartek była opatrzona własnoręczną wzmianką Fr. H. następującej treści: „Napisane przeze mnie na kartce i na maszynie do pisania jak i wszystkie inne kartki". Miasto Marsylja wystąpiło na drogę sądową p-ko O. H. i innym spadkobiercom zmarłego o wydanie zapisanych obrazów bądź w wykonaniu dyspozycji testamentowych pisanych na maszynie, bądź w wykonaniu mandatu (pełnomocnictwa) udzielonego przez de cujus,a zapisoborcy ogólnemu w samym testamencie własnoręcznym. Wymienieni spadkobiorcy natomiast żądali orzeczenia o nieważności dyspozycji testamentowych, pisanych na maszynie. zaznaczając jednak jednocześnie, że owe dyspozycje tworzą niepodzielną całość z testamentem własnoręcznym, wobec czego nieważność zapisów szczególnych winna skukować nieważność również zapisu ogólnego.

S ą d I i n s t a n c j i uznał ważność zapisu na rzecz miasa Marsylji, wychodząc z założenia: że testament pisany na maszynie jest ważny, jeżeli zostało ustalone, że maszynę, która napisała testament, wprawił w ruch testator; że w danym przypadku ten dowód wynika z własnoręcznej wzmianki zmarłego; że żaden szczególny sposób pisania testamentów własnoręcznych nie został nakazany przez prawo; że sposób pisania na maszynie, nieznany w czasie powstania Kodeksu Cywilnego, nie mógł być zakazany; że tekst art. 970 nie pozwala na przypuszczenie, że prawodawca wymagał pisma osobistego możliwego do sprawdzenia.

S ą d A p e l a c y j n y uchylił wyrok I instancji z zasad następujących:

Art. 970 K. C. wymagający, aby testament własnoręczny był w całości napisany, datowany i podpisany ręką testatora, zawiera nakaz bezwzględny, którego siła wiążąca została jeszcze podkreślona przez ostatnie zdanie tegoż artykułu "żadnej innej formie nie podlega". Nie jest możliwem twierdzić, że ten kto uzewnętrznił swą myśl za pomocą mechanicznego działania maszyny do pisania, pisał swą ręką t. j. nakreślił sam litery, które miały wyobrażać jego myśl. Nieścisłym jest też pogląd, że prawodawca, który chciał koniecznie, aby testament własnoręczny był sam przez się dowodem (nie mogącym być zastąpionym przez inny) że jest dziełem de cujus'a, powodował się wyłącznie tylko troską o zapewnienie dobrowolności dyspozycyj testamentowych, o zabezpieczenie wolności i niezależności testatora; tekst art. 970 odpowiada raczej tej — tak zrozumiałej i usprawiedliwionej intencji — nadania działu testatora jego cechy osobistej, tego piętna osobowości, które pozwoli samemu dziełu bronić się po śmierci autora. Niewątpliwie tylko pismo własnoręczne, tak bardzo osobiste, trudne do naśladowania, stanowiące dokładne uzewnętrznienie osobowości autora, odpowiada najbardziej tej intencji; tylko ono może — w materji gdzie podstęp jest tak groźny—pozwolić na zidentyfikowanie autora i daje się użyć drogą porównania do sprawdzeń bardzo często niezbędnych. Wprost przeciwnie pismo maszynowe — tworzy zawsze te same litery, jakąkolwiek byłaby ręka, która wprawia w ruch maszynę, nie indywidualizuje jego autora, nie może być sprawdzone przez eksperta, nie daje dyspozycjom testamentowym tej pewności, którą chciał im zagwarantować Kodeks Cywilny. Skoro pismo ręczne jest nakazane przez prawo, to nie może — pomimo warunków i okoliczności życia nowoczesnego — być zastąpionem — bez ingerencji prawodawcy — przez pismo maszynowe, ponieważ sam prawodawca uznał za niezbędne wydanie specjalnych ustaw z dnia 24.VII.1921 r. i 21.II.1926 r aby pozwolić — z zachowaniem określonych gwarancji — na używanie maszyny do pisania przy sporządzaniu wyciągów z wpisów hipotecznych i aktów notarjalnych. Jest też znamiennem, że według ogólnej opinji nie uległy żadnej zmianie dyspozycje art. 972, który wymaga, aby testament przez akt publiczny był pisany przez notarjusza, co wskazuje, że przepisy nowelizacyjne świadomie pominęły kwestje testamentów.

Motywy Sądu I instancji doprowadziłyby do niebezpiecznych rozwiązań np. do uznania ważności testamentu którego podpis lub data były napisane na maszynie o ile ustalono, że testator wprawił w ruch maszynę, do obejścia postanowień art. 1326 K. C. (w Polsce nieobow. — przyp. red.), które, w tej samej intencji, wymagają własnorącz-

nej wzmianki w rewersach albo przyrzeczeniach z podpisem prywatnym. Wreszcie pogląd, że dla ważności testamentu wystarczy ustalenie w jakikolwiek sposób, że napisany został przez samego testatora, zmierza do pozbawienia postanowień testamentowych formy nakazanej przez prawo i d uzupełnienia dowodu dosłownego, zaczerpniętego z samego testamentu, dowodem zewnętrznym w stosunku do tego aktu i to tak kruchym jak dowód ze świadków.

Miasto Marsylja upatruje w zdaniu testamentu brzmiącem jak nast.: „Mój brat ma się tylko zastosować do instrukcyj..." zlecenie (mandat) wydania zapisanych obrazów, a w fakcie wprowadzenia O. H. w posiadanie zapisu ogólnego — przyjęcie tego pełnomocnictwa; wniosek taki jednak zmierza do pośredniego uprawomocnienia nieważnego zapisu, narusza przepis art. 893 K. C., w myśl którego nikt nie może rozporządzać swym majątkiem bez zachowania fom przez prawo przepisanych, tembardziej, że sporny zapis dotyczy najcenniejszej części sukcesji po zmarłym. Pełnomocnictwo tworzy się dopiero przez przyjęcie ze strony pełnomocnika, a jak oświadczył zapisobiorca ogólny, nie miał on nigdy zamiaru wykonywania dyspozycji testamentowych, których jego zdaniem testator się wyrzekł; na poparcie tego oświadczenia przedstawił korespondencję, stwierdzającą, że Franciszek H. przed śmiercią usiłował umieścić w Luwrze swą kolekcję dzieł Mouticelli'ego; tenże zapisobiorca utrzymuje — co nie zostało zaprzeczone — iż testator sprzedał 2 obrazy z tych, które były objęte zapisem; w tych warunkach fakt wprowadzenia w posiadanie zapisu ogólnego, nie powoduje przyjęcia pełnomocnictwa, ponadto przytoczone fakty uzasadniają odwołanie przez testatora zlecenia, że nieważność zupełnie niezależnych dyspozycji testamentowych, pisanych na maszynie, na oddzielnych kartkach, w kilka lat po sporządzeniu testamentu, nie może mieć żadnego wpływu na ten testament, gdyż akt nieważny nie może modyfikować aktu prawidłowego. (Wg. Recueil Periodique Dalloz r. 1932).

ART. 1384 UST. 1, 2262 K. C.

Odpowiedzialność lekarza z tytułu szkody, zrządzonej choremu przez zastosowanie leczenia radjoterapją, nie może być oparta na art. 1384 ust. 1, jeśli poszkodowany prosił lub zgodził się na użycie odnośnych przyrządów, ze świadomością ryzyka związanego z ich stosowaniem.

Wina lekarza polego na pogwałceniu zobowiązania umownego, którego źródłem jest umowa najmu usług, zawarta z pacjentem.

Wskutek tego skarga o wynagrodzenie szkody zrządzonej pacjentowi przez skaleczenia, mająca swą podstawę prawną w umowie, a nie wyłącznie tylko w czynie przestępnym, podlega trzydziestoletniemu przedawnieniu z art. 2262 K. C. nie zaś trzyletniemu przedawnieniu z art. 638 Kod. Post. Karnego.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Aix z dnia 16.VII.1931 r. (R. P. Dalloz z 1932).

ART. 1583, 1589 K. C.

W przypadku sprzedaży przedsiębiorstwa handlowego, rzeczy ruchomej niezmysłowej z chwilą gdy strony umówiły się co do rzeczy i ceny przeniesienie własności przedsiębiorstwa następuje na skutek samej umowy, tak pomiędzy stronami jak i w stosunku do osób trzecich.

Stąd jeśli powstaje spór między dwoma kolejnymi nabywcami tego samego przedsiębiorstwa należy go rozstrzygnąć na podstawie daty odnośnych umów.

W szczególności nabywca, który rości sobie prawo własności na skutek jednostronnego przyrzeczenia sprzedaży ma pierwszeństwo przed następnym nabywcą jeśli zaakceptował to przyrzeczenie przed następną sprzedażą. Wobec tego wyrok oddalający jego powództwo z założenia, iż żądanie wykonania przyrzeczenia sprzedaży zgłoszone zostało po odstąpieniu przedsiębiorstwa innemu nabywcy, bez rozważenia (stwieddzającej akceptację przyrzeczenia) okoliczności — w razie jejustalenia decydującej — uiszczenia zaliczki na poczet ceny kupna w dniu przyrzeczenia sprzedaży — jest sprzeczny z prawem.

Wyrok Izby Cyw. Sądu Kasacyjnego z dn. 17.VII.1930 r.

W powyższej sprawie właścicielka przedsiębiorstwa handlowego aktem nieurzędowym z dn. 11.VII.1924 r. zobowiązała się do odstąpienia skarżącym tegoż przedsiębiorstwa za sumę 20.000 fr. a następnie umową z dnia 13.II.1925 r. sprzedała toż samo przedsiębiorstwo innej osobie. W toku wynikłego w związku z tem procesu skarżący powoływali się m. in. na to, że zastrzeżone przez właścicielkę na ich rzecz przyrzeczenie sprzedaży skarżący przyjęli wpłacając w tym samym dniu zaliczkę 7.500 fr. na poczet ceny umówionej. Sąd Apel. w Orleanie powództwo oddalił z założenia, że akt z 11.VII.1924 r. zawierał jednostronne przyrzeczenie sprzedaży, które mogło skutkować przeniesienie własności spornego przedsiębiorstwa na skarżących tylko w dniu wyrażenia przez nich woli skorzystania z tego przyrzeczenia, i że dopiero w dniu 13.I

1925 r. skarżący wezwali właścicielkę przedsiębiorstwa, — która wcześniej bo już dnia 5.I.1925 r. przedwstępną umową sprzedaży (compromis de vente) odstąpiła je innej osobie — do zawarcia notarjalnego aktu sprzedaży.

Uchylając ten wyrok Sąd Kasacyjny fr. uznał, że w przypadku jednostronnego przyrzeczenia sprzedaży przeniesienie własności następuje dopiero wówczas, gdy uprawniony z takiego przyrzeczenia oświadczy chęć skorzystania z niego. Natomiast jeżeli w związku z takiem jednostronnem przyrzeczeniem uprawniony wpłaci jdnocześnie zaliczkę na poczet ceny kupna, wówczas staje się ono dwustronną umową, skutkującą w myśl art. 1589 K. C. bezpośrednie i zupełne przeniesienie własności. (Wg. Recueil Periodique Dalloz r. 1932).

ART. 1866 K. C.

Art. 1866 K. C. w myśl którego przedłużenia spółki dowodzić można tylko przez pismo, nie uchylił ogólnych przepisów o dowodach; wobec tego — przyznanie sądowe może być — w stosunkach między wspólnikami — dowodem przedłużenia spółki.

Wyrok Izby Cyw. Sądu Kasacyjnego z dnia 4.II.1930 r.

Wspólnicy T. i D. zawiązali spółkę firmową, którą aktem z dnia 13.VI.1913 r. przedłużyli do dnia 1.I.1918 r. Wobec śmierci wspólnika D. zaszłej w dniu 9.II.1921 r., T. wystąpił do Trybunału Handlowego o likwidację spółki; w pozwie, doręczonym wdowie po wspólniku D., T. oświadczył, że „spółka była należycie utworzona i działała prawidłowo aż do dnia pozwu" i żądał, aby Trybunał orzekł iż „spółka została rozwiązana z dniem 9.II.1921 r."

Jak wynika z powyższego wyroku dowód z przyznania sądowego jest dopuszczalny tylko w stosunkach między wspólnikami. Oczywiście, jeśli idzie o spółki handlowe, milczące przedłużenie spółki, siłą rzeczy pozbawione jawności, nie mogłoby być przeciwstawione osobom trzecim. (R. P. Dalloz r. 1932).

Tomasz Kędzierski.

Orzecznictwo Izby II Sądu Najwyższego.

Art. 467 cz. II K. K. z r. 1903 odpowiada § 2 art. 230 K. K. z r. 1932.

Art. 467 cz. II K. K. z r. 1903 odpowiada § 2 art. 230 K. K. 1932, nie zaś art. 235 tegoż Kodeksu. Ten ostatni przepis mógłby być zastosowany tylko wtedy, gdyby sąd ustalił, iż śmierć pokrzywdzonego leżała poza możnością przewidzenia, ze strony oskarżonego (art. 14 i 15). Przy stosowaniu art. 235 K. K. niema zastosowania art. 59 albowiem stosowanie okoliczności łagodzących jest niedopuszczalne. (z d. 30.XII.32 N. 1 K. 1374/32).

Art. 2 K. K. z r. 1932. Określenie względniejszej ustawy z punktu widzenia kary.

Przy porównaniu surowości ustaw karnych należy uznać za względniejszą ustawę, przewidującą niższe minimum kary za dane przestępstwo. (16.IX.1932 r. II 4 K. 778/32).

§ 2 art. 20 K. K. z r. 1932. Nieświadomość bezprawności czynu.

Na mocy § 2 art. 20 K. K. z r. 1932 w związku z art. 2 prawa o wykroczeniach i art. 13 przepisów wprowadzających K. K. i pr. wykr. Sąd może uwzględnić „usprawiedliwioną nieświadomość". Przepisy powyższe z zasady wyrażonej w art. 2 § 1 K. K. 1932 muszą być brane pod uwagę w instancji kasacyjnej, zwłaszcza gdy są one w danym wypadku dla oskarżonego względniejsze, aniżeli przepisy dawne. (z d. 16.XII.32 N. 4 K. 955/32).

§ 1 art. 23 K. K. 1932. Pojęcie usiłowania.

Dla ustalenia usiłowania nie jest wymagane stwierdzenie wszystkich środków, za których pomocą przestępstwo ma być dokonane, wystarcza ustalenie choćby pojedyńczej czynności w łańcuchu działań, prowadzących do dokonania danego przestępstwa byleby czynność rozpoczynała dokonanie przestępstwa względnie skierowania była bezpośrednio ku urzeczywistnieniu zamiaru przestępczego. (z d. 27.I.33 N. 2 K. 1124/32).

§ 3 art. 91 K. K. z r. 1932. Pojęcie dokumentu fałszowanego.

Według § 3 art. 91 K. K. dokumentem jest każdy przedmiot stanowiący dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mogącej mieć znaczenie prawne. Ponadto Sąd Najwyższy (Z. O. 228/21 i 82/26), wyjaśnił, że kwestja ustawowych formalności przerobionego lub podrobionego dokumentu dla karalności fałszu dokumentu

jest obojętną, gdyż zachowanie lub pominięcie w dokumencie prawnie zastrzeżonych przy jego sporządzeniu formalności lubo ma wpływ na jego wagę i skuteczność, lecz nie zmienia jego istoty i charakteru, a skutkiem tego nie należy do rzędu czynników, warunkujących karalność fałszu dokumentu. (z d. 13.I.33 N. 2 K, 1081/32),

Art. 140 K. K. z r. 1932. Bezkarność fałszywego zeznania złożonego z niedbalstwa.

W myśl art. 13 K. K. występki, z winy nieumyślnej popełnione, mogą być karane jedynie w wypadkach wyraźnie w ustawie wskazanych, natomiast tam gdzie ustawa przestępstwa z winy nieumyślnej nie przewiduje, tam wina nieumyślna do przyjęcia przestępstwa nie wystarcza.

Złożenie fałszywej przysięgi przed sądem wedle K. K. z r. 1932 kwalifikowane jako występek z art. 140 K. K. może być tylko wrazie ustalenia winy umyślnej ze złego zamiaru sprawcy. W ten sposób K. K. z r. 1932 przyjął bezkarność zeznań złożonych zn iedbalstwa. (z d. 17.I.33 N. 4 K, 818/32),

Art. 155 K. K. z r. 1932. Podżeganie do sporządzenia i wywieszenia transparentów nawołujących do zbrodni stanu.

W myśl art. 28 K. K. 1932 podżegacz odpowiada i wówczas gdy nieletni sprawca działał bez rozumienia. Według K. K. z r. 1903 czyn ten jest przewidziany w cz. 1 art. 132 K. K., który grozi karą twierdzy od 2 tygodni do 3 lat a więc łagodniejszą karą niż przepis art. 155 K. K. z r. 1932, a przeto w myśl art. 2 § 1 K. K, powinna być zastosowana do czynu osk-go dawna ustawa (z d. 25.I.33 N, 2. K, 1119/32),

Art. 225 K. K. z r. 1932. Ustalenie ścisłego związku przyczynowego.

Pod względem podmiotowym jest niezbędne ustalenie, że pomiędzy czynem osk-go i śmiercią ofiary istniał ścisły związek przyczynowy, związku tego nie przerywa współdziałanie innych przyczyn pośrednich, wywołanych przez czyn sprawcy ani też zachowanie się ofiary po czynie. (z d. 17.I.33 N. 1 K, 1401/32),

Art. 36, 240, 255 K. K. z r. 1932. Odpowiedzialność karna za zabójstwo podczas bójki, jeżeli wiadomo kto dokonał zabójstwa.

Uczestnik bójki lub pobicia człowieka z następstwami i w warunkach art. 240 K. K., popełnia przestępstwo z art. 240 K. K. i nie może pozostawać bezkarnym li tylko dla tego, że zostało udowodnione jednemu z uczestników umyślne zabójstwo ofiary w tej bójce lub tem pobiciu. Zajdzie tu względem tego uczestnika idealny zbieg przestępstw z art. 225, 240 K. K., w myśl art. 36 K. K. sądy winny zastosować doń tylko przepis art. 225 K. K, (z d. 11.I.33 N, 1 K, 1394/32),

Art. 262 K. K. z r. 1932 ewent. § 246, 350 K. K, z r, 1871, Przywłaszczenie pieniędzy przez urzędnika zbieranych na L. O. P. P.

Nie charakter urzędowy osk-go, lecz kwestja czy powyższe czynności wchodziły w zakres działalności urzędowy osk-go, zatem czy otrzymał on pieniądze w charakterze urzędowym, a więc w zakresie swego urzędowania, jest decydująca dla kwalifikacji prawnej z § 350 K. K. 1871 r. Gdy osk-ny nie wszedł w posiadanie pieniędzy jako urzędnik, przeto odpowiadać może tylko z § 246 K. K. 1871 r. lub z art. 262 K. K. z r. 1932 (z d. 20.I,33 Nr, 4 K, 856/32),

Art. 269 K. K. z r. 1932. Określenie pojęcia „działa na szkodę".

Art. 269 K. K. nie wymaga rzeczywistego nastąpienia szkody, a używając zwrotu: „działa na szkodę", ma na myśli z punktu widzenia subjektywnego — zamiar wyrządzenia szkody, z punktu widzenia zaś objektywnego — niebezpieczeństwo takiej szkody (z dn. 25.X.32 Nr. 1 K. 1047/32).

§ 1 art. 15 przep. wprow. K. K. i prawo o wykroczeniach nie stosuje się do przestępstw skarbowych.

W myśl § 1 art. 15 przep. wprow. K. K. i pr, o wykr, do przestępstw skarbowych przepisy części ogólnej stosują się tylko o tyle, o ile pzepis szczególny nie stanowi inaczej. Takim przepisem szczególnym jest art. 117 ustawy o państw. podatku przemysłowym, który w sprawach o przestępstwa, przewidziane w tej ustawie, wyłącznie normuje kwestję przedawnienia, a przeto art. 12 pr. o wykroczeniach do spraw z ustawy o państwowym podatku przemysłowym nie ma zastosowania (z dn. 5.I.33 Nr. 2 K. 1072/32).

Art. 98 ust. z dn. 15.VII.25 poz. 550. Określenie kategorji świadectwa przemysłowego skupu zawodowego.

Cechą decydującą o kategorji świadectwa przemysłowego skupu zawodowego jest suma skupu t. j. suma spłacona przez przedsiębiorcę w roku operacyjnym za skup surowca, nie zaś wysokość obrotu rocznego za rok podatkowy, bądź poprzedni. (Orzecz. S. N. z d. 21.XI.32 Nr. 1 K 1279/32).

Rozp. Dyr. Gł. U. M. i W. z 8.IX.1925 Nr. 214 p. 2, 14 P. O., M: (Przepisy obowiązujące w miernictwie).

W myśl przepisów o warunkach legalizowania przymiarów bławatnych z dnia 8 września 1925 r. Nr. 214 p. 2, 14 P. O. M. ważność cechy przymiaru bławatnego trwa 3 lata, licząc od 1 stycznia tego roku, w którym legalizacja została dokonana (4.X.1932 r. II. 4 K. 684/32).

Art. 56, 58, 61 Ust. z dn. 29.III.26 (D. U. poz. 286). Prawo autorskie.

Przedmiotem ochrony prawnej mogą być wytwory najzupełniej podrzędne i małowartościowe byleby tylko forma opracowania, układ, systematyzacja lub wybór materjału, sposób czy porządek wykładu nosił piętno swoistej i indywidualnej pracy umysłowej. Ochrona zanika dopiero tam, gdzie ustaje sama możliwość indywidualnej pracy (np. tablica mnożenia, ogłoszenia). Kolekcja afiszów, kalendarze, katalogi, wzory, rozkłady kolejowe, mogą być przedmiotem prawa autorskiego, jeżeli układ lub wyjaśnienia mają charakter samodzielny i indywidualny. (Orzecz. S. N. z d. 8 XI.32 Nr. 1K 1092/32).

Art. 48 rozp. Pr. Rz. z 13.IX.27 (Dz. U. p. 700/27) o potajemnym wyrobie cukru.

W myśl art. 48 rozp. Prezydenta Rz. z 13.IX.27 r. za potajemny wyrób cukru uznać można tylko wyrób taki, który nastąpił nietylko bez zgody, lecz i bez wiedzy właściwej władzy skarbowej. (4.X.1932 r. II. 4 K. 672/32).

Art. 51 Rozp. Prez. Rzp. z dn. 13.IX.27 o opodatkowaniu cukru (Dz. Ust. poz. 700) usunięcie cukru z transportu zagranicę.

1) Art. 51 powołanego rozporządzenia przewiduje niewyrokowanie przy zmianie przeznaczenia cukru, idącego pod węzłem podatku, formalności i warunków ustanowionych dla zagwarantowania trybu i momentu uiszczenia podatku spożywczego i karalność tego czynu jest niezależną od opłacenia podatku, w myśl § 80 rozporządzenia Ministra Skrabu z dn. 17 kwietnia 1928 (D. U. poz. 564).

2) Wypuszczenie przez cukrownie na obszarze Rzeczypospolitej na rynek wewnętrzny zapasów cukru, przekraczających zasadniczy kontyngent (art. 1 p. a ustawy z dn. 23 VII.1925 D. U. poz. 630), jako czyn karalny z mocy art: 13 tejże ustawy, może stanowić jednoczynowy zbieg przestępstw w myśl art. 22 u. k. s. z czynem, opisanym wyżej pod 1), jeżeli na rynek wewnętrzny wypuszczono lub usiłowano wypuścić cukier, przeznaczony na eksport zagranicę lub na obszar W. M. Gdańska (z dn. 26.XI.32 Uchwała Całej Izby Karnej S. N. Nr. Pr. 31/32).

§ 9 rozp. Ministra Sprawiedliwości i Ministra Poczt i Telegrafów z 25.6.1929 p. 384 ustalenie dnia doręczenia pisma przez pocztę.

W myśl § 9 rozp. Ministra Sprawiedliwości i Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 25.IV.1929 poz. 384 D. U. R. P. o dniu doręczenia pism sądowych rozstrzyga data wypisana przez adresata, nie zaś data urzędu pocztowego, znajdująca się na zwrotnem poświadczeniu odbioru. (6.X.1932 r. II. 3 K. 887/32).

Art. 1 u. k. s. z d. 18.III.32 (D. U. poz. 355). Sprzedaż sztucznych środków słodzących.

Aczkolwiek art. 1 u. k. s. z dn: 18.III.32 nie zawiera postanowień o sztucznych środkach słodzących jednak rozporządzenie Prez. Rz. z dn. 23.VIII.32 (D. U: poz: 657) w art. 3 i 11 postanawia wyraźnie, że naruszenia rozporządzenia Prez. Rz. o sztucznych środkach słodzących ulegają karze w niem przewidzianej przy zastosowaniu postanowień ustawy karnej skarbowej z dn. 18.III.32 poz. 355 i że ma ono zastosowanie do przestępstw, popełnionych przed jego wejściem w życie (z dn. 12.XII.32 Nr. 3 K. 1017/32).

Art. 25 u. k. s. Recydywa.

Ustalenie, że oskarżony był dwukrotnie karany za przestępstwa Karno - skarbowe, nie wystarcza do przyjęcia kwalifikacji z art. 25 u. k. s., konieczne bowiem jest stwierdzenie, że oskarżony popełnił czyn zarzucony mu po poprzedniem dwukrotnem skazaniu, że zatem poprzednie skazania nastąpiły przed popełnieniem zarzuconego oskarżonemu czynu i to za przestępstwa, popełnione z winy umyślnej. (12.XI.1932 r. II. 4 K. 563/32; II. 4 K. 564/32).

Art. 25 u. k. s. istotne cechy przedmiotowe.

Koniecznem stwierdzeniem przestępstwa z art. 25 u. k. s. stanowi poprzednie dwukrotne skazanie oskarżonego przed popełnieniem zarzuconego mu czynu i to za przestępstwo dokonane z winy umyślnej. Bez znaczenia dla oceny sprawy jest okoliczność, że analogiczna sprawa przeciw oskarżonemu znajdowała się tego samego dnia na wokandzie sądowej. Drugim bowiem alternatywnym wymogiem przedmiotowym

kwalifikacji z art. 25 u. k. s. jest wyrok skazujący za trzy przestępstwa karne — skarbowe w łącznem postępowaniu, czego zastąpić nie może prowadzenie odrębnych przewodów sądowych o trzy analogiczne choćby przestępstwa karne — skarbowe. (Orzecz. S. N. z dn. 13.XI.32 Nr. 4K 564/32).

§ 1 p. e art. 6 rozp. Prez. R. P. z d. 21.X.32 (D. U. p. 782): Przestępstwa na szkodę państwa.

Z mocy § 1 p. e art. 6 ustawy amnestyjnej nie stosuje się amnestja do przestępstw, dokonanych na szkodę skarbu państwa przez funkcjonarjuszów urzędów państwowych; skoro sąd ustalił iż oskarżony jako woźny sądowy, a więc funkcjonarjusz państwowy, stosując manipulacje oszukańcze, przywłaszczył sobie 5 zł. na szkodę Skarbu państwa, za zas dobrodziejstwa omnestji do jego czynu przestępczego nie zastosował (z dn. 10.I.33 Nr. 2 K. 1075/32).

Art. 114 u. k. s. Gra w loteryjkę bez właściwego zezwolenia.

Ustawa z d. 26 marca r. 1920 (D. U. poz. 180) przewiduje w art. 1 „wszelkiego rodzaju loterje"; z zestawienia jednak tego przepisu z art. 2 o założeniu przedsiębiorstwa loterji państwowej z art. 13 o zezwoleniu dotychczasowym loterjom prywatnym do prowadzenia przedsiębiorstwa tylko do upływu terminu zezwolnia wynika, że ustawa ma na myśli tylko loterję, jako przedsiębiorstwo o większym zakresie z odpowiednio zabezpieczonym kapitałem, specjalnemi ustawowo ustalonemi, technicznemi i manipulacyjnemi warunkam, obliczone na zysk przedsiębiorcy i zwłaszcza na zasadzie publiczności w sencie powszechnej dostępności. Jako rodzajowe odmiany pojęcia loterji wogóle ustawa w art. 3 wymienia tylko dwa rodzaje: jednorazowe loterje pieniężne na cele dobroczynności i użyteczności publicznej i loterje fantowe. Do tych rodzajowych odmian rozporządzenie z r. 1924 poz. 541 dodaje w § 6 koła szczęścia i gry tombolowe. Wszystkie te odmiany rodzajowe, obliczone na zysk użyteczności publicznej(. nszą charakter publiczności w sencie powsezchnej dostępczości, do uczestnictwa w grze i podlegoją ściśle określonym warunkom manipulacyjnym w § 7 rozporządzenia wyszczególnionym. O loteryjce, inaczej loteryjce arytmetycznej lub numerowej, innaczej lotto — ani w ustawie poz. 180, ani w rozporządzeniu poz. 541/24 r., ani w art. 114 u. k. s. niema mowy.

Loteryjka jest pozbawiona cechy publiczności i powszechnej dostępności, grają bowiem w nią w prywatnych i klubowych lokalach w ścisłych kołach znajomych. Nie jest ona obliczona na zysk jakiegoś przedsiębiorstwa. Manipulacyjna strona gry jest prosta, nie wymaga ani zdeklarowania ilości losów ich ceny, ani celu przeznaczenia dochodu, ani ciągnienia, ani jego terminu.

Z zestawieniu pojęcia loterji w rozumieniu ustawy i gry towarzyskiej zwanej loteryjką nie wymaga zezwolenia i nie zawiera cech przestępstwa, przewidzianego w art. 114 u. k. s. (z d. 12.XII.32 Nr. 1 K. 1345/32).

§ 2 art. 9 Rozp. Prezydenta (D. U. poz. 782/32). Wniosek oskarżyciela posiłkowego jako warunek umorzenia sprawy z amnestji.

W myśl art. 9 rozp. o amnestji uprawnionym do stawienia wniosków o umorzeniu postępowaniu lub niewszczynaniu sprawy jest wyłącznie prokurator, prawo zaś żądania osądzenia umorzonej sprawy na skutek amnestji należy tylko do osoby oskarżonej; od woli innych osób biorących udział w sprawie, a więc i od oskarżyciela posiłkowego, umorzenie postępowania na skutek amnestji nie zależy (z dn. 25.I.33 Nr. 1 K. 1408/32).

Art. 9 Statutu Palestry w związku z art. 3 k. p. k. Tryb pociągnięcia do odpowiedzialności adwokatów za dopuszczenie się przy wykonywaniu obowiązków nadużycia słowa i pisma w postępowaniu sądowem.

Rozróżnia się trzy wypadki i sposoby ścigania, a) za znieważenia stron, ich zastępców, świadków i biegłych dopuszczalna jest wyłącznie odpowiedzialność dyscyplinarna i ściganie z inicjatywy Rady Adwokackiej, sądu, zarządu lub osoby pokrzywdzonej; b) osoby do sprawy nie wpływające na czci pokrzywdzone, mają prawo skargi zarówno dyscyplinarnej, jak sądowej, na ogólnych zasadach k. p. k., gdyż w tym wypadku adwokata wykonywującego swe obowiązki żaden immunitet nie broni, c) wreszcie za nadużycie wolności słowa i pisma, przy wykonywaniu swych obowiązków w postępowaniu sądowem w stosunku do osób, wpływających do sprawy, lecz nie będących stroną, jej zastępcą, świadkiem i biegłym, adwokat odpowiada bądź dyscyplinarnie, bądź sądownie, lecz tylko na skutek zarządzenia kompletu sądzącego, jeżeli przestępstwo ulega ściganiu z urzędu, jeśli zaś przestępstwo ulega ściganiu w trybie oskarżenia prywatnego, ściganie to odbywa się z inicjatywy oskarżyciela prywatnego. (Orzecz. S. N. z dn. 17.XI.32 Nr. 2K N 879/32).

Art. 6 § 1 p. c. ustawy amnestyjnej (D. U. p. 782/32), Jakie przestępstwa skarbowe są wyłączone z pod amnestji.

Przez przestępstwa skarbowe rozumieć należy wszystkie czyny występne, polegające na uszczupleniu, nieuiszczeniu lub obejściu przepisów, zabezpieczających uiszczenie wszelkich świadczeń, przypadających na rzecz Skarbu lub związków terytorjalnych samorządowych z tytułu podatków, opłat celnych, danin, monopolów państwowych i opłat stemplowych, jak również na naruszeniu przepisów skarbowych o zakazie przywozu i wywozu.

Przestępstwami skarbowemi są zatem w systemie polskiego prawa skarbowego w szczególności wszystkie czyny występne, przewidziane w ustawie karnej skarbowej, w ustawach lub rozporządzeniach o opodatkowaniu cukru, sztucznych środkach słodzących, wywozie zagranicę złota, podatku od olejów mineralnych, opłatach od kart do gry, podatku dochodowym, podatku przemysłowym, opłatach stemplowych, podatku od spadków i darowizn oraz podatków od kapitałów i rent. Przestępstwa obłożone karą porządkową są również przestępstwami skarbowemi.

Poza wyjątkiem, przewidzianym w art. 3 § 1 p. b Rozp. Prezydenta R. P. o amnestji z dn. 21.X.1932 wszystkie czyny występne, przewidziane w wyliczonych ustawach i rozporządzeniach są, — z mocy art. 6 § 1 p. c — wyłączone z pod amnestji.

Pod pojęcie „władze administracyjne" w rozumieniu art. 2 prawa o amnestji należy podciągnąć i władze komunalne.

Amnestja nie obejmuje przestępstwa, przewidzianego w art. 62 ustawy z dnia 11.VIII.23 (D. U. poz. 747) o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych:

Uchwała Całej Izby Karnej S. N. z dn. 11 stycznia 1933 Nr. Pr. 137.

Art. 41 k. p. k. wyłączenie sędziego.

Przepisy o wyłączeniu sędziów, jako wyjątkowe, ulegają ścisłej wykładni (Z. O. N. 174/31). Błędem jest mniemanie izby przepis punku f art. 41 k. p. k. uprawniał do stosowania go przez analogję do tego wypadku, kiedy w wyrokowaniu instancji odwoławczej uczestniczył sędzia, który uprzednio w instancji niższej brał udział w rozprawie niezakończonej wyrokiem. Fakt, że na tej rozprawie sędzia prowadził postępowanie dowodowe i na niem wyrobił sobie pewien sąd o sprawie, nie stanowi żadnej podstawy do przyjęcia, by ten sędzia miał być wyłączony z mocy art. 41 k. p. k. w szczegóności z mocy p. f tegoż artykułu. Z powyższego wynika, że przepis p. f ma zastosowanie wyłącznie tylko do sędziego, który prowadził śledztwo w ścisłem ustawowem pojęciu. Postępowanie dowodowe w trybie doraźnym uważane za śledztwo być nie może. Jeżeli zatem przed wejściem sprawy na drogę postępowania zwyczajnego sędzia brał w niej udział w postępowaniu doraźnem, niestanowi przeszkody do udziału tegoż sędziego w sądzeniu tejże sprawy w trybie postępowania zwyczajnego (z d. 13.XII.32 N. 1 K,

Art. 493 § 4 k. p. k. żądanie prokuratora o przesłuchanie świadków zbadanych w 1-szej instancji.

§ 4 art. 493 k. p. k. zawiera kategoryczny przepis, iż ograniczenia, przytoczone w § 1 — 3 tegoż artykułu, nie dotyczą prokuratora, który, aczkolwiek jest stroną w procesie karnym, jest jednocześnie i przedewszystkiem stróżem prawa. Wobec powyższego oddalenie wniosku prokuratora o ponowne zbadanie świadków, przesłuchanych w 1-ej instancji, celem bezpośredniej oceny wiarogodności ich zeznań stanowi istotną obrazę § 4 art. 493 k. p. k. (z d. 14.XII.32 N, 2 K, 1035/32),

Art. 511 K. P. K. Powody kasacji co do powództwa cywilnego.

Jak wynika z art. 370 K. P. K., orzeczenie w przedmiocie powództwa cywilnego stanowi składową część danego wyroku, a jego uzasadnienie opiera się na zasadach art. 379 K. P. K. Art, 511 K, P, K, ograniczając do pewnych tylko warunków dopuszczalność kasacji w sprawach w nim wymienionych, nie uczynił wyjątku dla orzeczeń w przedmiocie powództwa cywilnego. Jeśli więc zarzut kasacji żąda rozpoznania uchybień przy orzekaniu w przedmiocie powództwa, mających dowodzić jedynie obrazy art. 360 i 379 K. P. K., to zarzut taki, w myśl podanych zasad, nie może stanowić przedmiotu rozważenia w trybie kasacji (z d. 11.I.33 N. 1 K. 1399/32),

Art. 598 § 1 K. P. K. Zwrot kosztów postępowania.

Czy osk-go w myśl § 1 art. 598 K. P. K. należy uwolnić od zwrotu kosztów postępowania (i to tylko należnych Skarbowi Państwa § 2 tegoż artykułu) tudzież w myśl art. 68 tymcz. przep. o kosztach sądowych od opłaty sądowej sąd wyrokujący rozstrzyga według swego swobodnego uznania, orzeczenie więc jego w tym względzie nie podlega kontroli kasacyjnej (z 29.XII.32 N. 3 K. 1059/32),

Orzecznictwo Izby III Sądu Najwyższego

Tezy opracowane przez Biuro Orzecznitwa S. N.

§ 166 ust. 2 u. c.

Ojciec nieślubny nie jest obowiązany do zwrotu kosztów utrzymania i leczenia dziecka nieślubnego (w Zakładzie dla umysłowo - chorych) — przewyższających datek wyznaczony przez Sąd jako odpowiedni jego ustawowemu obowiązkowi utrzymania dziecka.

III. 1 Rw. 320/32 z dnia 11.V.1932 r.

§ 364 lit. c. zdanie drugie u. c.

Zakaz zbycia lub obciążenia nieruchomości, wpisany w myśl § 364 lit. c. zdanie drugie u. c. do księgi gruntownej, jest skuteczny także przeciwko sprzedaży lub obciążeniu nieruchomości w drodze egzekucji.

III. 1 R. 446/32 z dn. 11.VIII.1932 r:

§ 893 u. c.

Uprawnienie umowne dłużnika złożenia zapłaty całej sumy dłużnej do rąk jednego z współwierzycieli nie pozbawia innych współwierzycieli prawa dochodzenia dłużnej sumy przeciwko dłużnikowi, dopóki on długu swego do rąk uprawnionego do odbioru współwierzyciela nie uiścił.

III. 1 Rw. 361/32 z dn. 23.III.1932 r:

§ 948 u. c.

Cudzołóstwo popełnione przez męża obdarowanego przez żonę, z jej winy, następnie prawomocnie separowanego jest ciężką niewdzięcznością w rozumieniu § 948 u. c. wobec tej żony.

III. 1 Rw. 963/32 z dn. 24.V.1932 r:

§§ 948 i 1217 u. c.

Układ małżeński będący równocześnie także umową o darowiznę podlega tak przepisom dotyczącym układów małżeńskich, jak również i szczegółowym przepisom o darowiznach; moze więc ulec odwołaniu na zasadzie przepisu § 948 u. c.

III. 1 Rw. 963/32 z dn. 24.V.1932 r.

§ 1320 u. c. (III nowela § 164).

Odpowiedzialność sprawcy, w myśl pierwszego zdania § 1320 u. c. nie wyklucza odpowiedzialności właścicieli zwierzęcia (konia), którzy zaniedbali postarania się o potrzebny nadzór nad niem, jeśli złośliwość zwierzęcia była im znana.

III 1 Rw. 351/32 z dn. 16.3.1932 r.

§ 1325 u. c.

Przed wejściem w stan zarobkowania żądanie małoletniego poszkodowanego o wynagrodzenie uszczerbku w zarobku w przyszłości wskutek kalectwa nie może być uwględnione.

III 1 Rw. 718/32 z dn. 28.4.1932 r.

§§ 1327 i 129 u. c.

Żona rytualna nie ma prawa do roszczenia według § 1327 u. c. o wynagrodzenie ubytku utrzymania z powodu śmierci męża rytualnego.

III 1 Rw. 933/32 z dn. 18.5.1932 r.

§ 1369 u. c.

Obowiązek wierzyciela hipotecznego do wydania kwitu ekstabulacyjnego przy zapłacie długu hipotecznego, jako wynikający z przepisów ustawowych (§ 1369 u. c.) nie musi być wyraźnie zaznaczony w orzeczeniu sędowem jako świadczenie wzajemne, które powód wobec pozwanego ma spełnić.

III 1 Rw. 361/32 z dn. 23.3.1932 r.

§ 1405 u. c. (III nowela § 182).

Przejęcie długu przez więcej osób nie uzasadnia jeszcze prawa wierzyciela do żądania od nich solidarnej zapłaty; żądanie takie może się opierać jedynie na zgodnem oświadczeniu przejmujących że przyrzekają zapłacić dług niepodzielnie (§ 891 u. c.).

III 1 Rw. 2099/31 z dn. 16.3.1932 r.

§ 1409 u. c. (§ 1407 u. c.).

Przejmujący przedsiębiorstwo handlowe i zobowiązania poprzednika jest związany układem prorogacyjnym zawartym przez poprzednika.

III 1 R. 208/32 z dn. 4.5.1932 r.

MŁODY PRAWNIK

KRONIKA ZRZESZENIA APLIKANTÓW ZAWODÓW PRAWNICZYCH W WARSZAWIE

JERZY BIERNACKI.

Zrzeszenie wobec nowych zadań.

Ubiegły rok stanowi niewątpliwie w życiu organizacyjnem zrzeszeń aplikanckich okres o przełomowem znaczeniu.

Przedewszystkiem rozdział aplikacji sądowej od adwokackiej narzucił zrzeszeniom konieczność rozważenia problemu przebudowy organizacyjnej w kierunku ustalenia na przyszłość nowych specjalnych form korporacyjnych, któreby zadawalały jednocześnie tak aplikantów sądowych, jak i adwokackich.

Występująca na tle ustawowego rozgraniczenia obu aplikacyj rozbieżność interesów aplikantów sądowych i adwokackich nie powinna być jednak przejaskrawiana, albowiem mimo rzekomych trudności w scementowaniu ich organizacyjnej współpracy — można doszukać się i na przyszłość wielu momentów, jednoczących zainteresowania tak jednej, jak i drugiej strony.

Rozwiązanie zagadnienia współpracy pomiędzy jednym a drugim rodzajem aplikantów znajdzie się niewątpliwie bądź w płaszczyźnie naukowej kollaboracji, bądź też w płaszczyźnie samopomocy koleżeńskiej, przyczem w tych dwu dziedzinach wszelka praca organizacyjna może być zawsze podjęta bez obawy utraty lub osłabienia jej zrozumiałych walorów i właściwego znaczenia.

Niezmienionem również pozostanie nadal skoncentrowanie współżycia towarzyskiego młodych prawników w obrębie i na terenie poszczególnych zrzeszeń aplikanckich.

Z powyższego zatem wynika bezspornie, iż w każdem zrzeszeniu, unifikującem oba rodzaje aplikantów — komisje: naukowa, samopomocowa i towarzyska mogą prosperować należycie i wydajnie przy współdziale ogółu członków.

Jest oczywistem, że wspomniane trzy kierunki pracy organizacyjnej stanowią zasadniczą podstawę działalności większości dotychczasowych zrzeszeń aplikanckich i że z natury rzeczy musiałyby stanowić takąż samą podstawę i w zrzeszeniach, które skupiałyby wyłącznie bądź aplikantów sądowych, bądź też adwokackich.

Pozatem należy stwierdzić, iż w dotychczasowych warunkach, mimo jednotorowego systemu aplikacji, może silniej właściwie występowały różnice pomiędzy aplikantami adwokackimi i sądowymi, pierwsi bowiem stanowili jakgdyby grupę starszych i doświadczeńszych kolegów, mających niezaprzeczalne kwalifikacje do stanu sędziowskiego, podczas gdy drudzy stanowili poniekąd surowszy nieco element i reprezentowali sobą niższy jakgdyby stopień aplikacji; w obecnych warunkach natomiast, kiedy ustawa równolegle zezwala, bezpośrednio po ukończeniu

studjów uniwersyteckich, rozpoczynać tak aplikację sądową, jak i adwokacką — różnice powyżej wspomniane zacierają się niemal zupełnie.

Na czemże więc w istocie polegałby ów przełom w organizacyjnem życiu zrzeszeń aplikanckich, co poruszone zostało na wstępie niniejszych rozważań?

Przełom, o którym mowa, winien ujawnić się przedewszystkiem w zrzeszeniach, zamierzających nadal jednoczyć w swych ramach organizacyjnych aplikantów sądowych i adwokackich, polegałby zaś jedynie na powołaniu do życia dwuch odrębnych sekcyj o charakterze zawodowym, a mianowicie sekcji aplikacji sądowej i adwokackiej.

Zadaniem każdej z tych sekcyj byłaby oczywiście t. zw. obrona i reprezentacja interesów zawodowych zarówno przyszłych sędziów, jak i adwokatów.

Powołanie do życia tego rodzaju sekcyj w obecnych warunkach posiada specjalną rację bytu, a to z uwagi na wyraźne rozgraniczenie aplikacji sądowej i adwokackiej.

Nie jest pozbawiony logiki pomysł przywiązania do dwu tradycyjnych stanowisk wiceprezesów poszczególnych zrzeszeń — kierownictw odpowiednich sekcyj adwokackiej lub sądowej, albowiem dokonywany zazwyczaj szablonowy podział funkcyj pomiędzy wiceprezesa zewnętrznego a wewnętrznego stwarza naogół sytuację, przy której wszelkie funkcje obarczają w praktyce — prezesa.

Z drugiej zaś strony obciążenie wiceprezesów funkcjami, związanemi przedewszystkiem z kierownictwem odnośnej zawodowej sekcji danego zrzeszenia, zapewniałoby równowagę w pracy zarządu obu żywiołom aplikanckim przy jednoczesnem odnalezieniu dla nich wielu wspólnych bądź analogicznych zainteresowań.

W końcu należy podkreślić, iż płaszczyzna wspólnoty organizacyjnej aplikantów sądowych i adwokackich zapewnia tak jednym, jak i drugim skumulowanie większej ilości środków, potrzebnych do należytego rozwinięcia działalności w omawianych trzech zasadniczych kierunkach, a mianowicie w pracy t. zw. komisyj: naukowej, samopomocowej i towarzyskiej.

Kronika.

Z ŻYCIA ZRZESZENIA.

WALNE ZGROMADZENIE.

W dniu 16 marca r. b. odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie członków Zrzeszenia.

ULGI W NABYWANIU DZIEŁ PRAWNICZYYCH.

Zarząd Zrzeszenia zawiadamia, że na skutek starań Komisji Naukowej — Księgarnia „Bibljoteka Prawnicza“ ul. Senatorska 6 przyznała Członkom Zrzeszenia ulgi przy nabywaniu wszelkich książek (wydawnictw własnych i komisowych) w tej księgarni. Członkowie Zrzeszenia po okazaniu legitymacji będą korzystali z 10% rabatu, oraz przy nabywaniu książek na większą sumę należność będzie rozłożona na raty do sześciu miesięcy, przyczem ceny będą obliczone jak za gotówkę, t. j. z 10% rabatem.

BAL MŁODYCH PRAWNIKÓW.

Dnia 1 lutego r. b. w salonach Rady Miejskiej odbył się doroczny Bal Młodych Prawników, urządzany staraniem Zarządu Zrzeszenia. Bal zaszczycili swą obecnością

przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, Magistratury, Palestry i Samorządu Stolicy. Bal udał się tak pod względem towarzyskim, jak i finansowym.

Z ŻYCIA KOŁA MIEJSCOWEGO W ŁODZI.

Dnia 11 lutego r. b. Koło Miejscowe naszego Zrzeszenia w Łodzi urządziło w sali łódzkiej Filharmonji reprezentacyjny Bal Młodych Prawników. Nad balem protektorat łaskawie objęli pp. Prezes Sądu Okręgowego Jan Maciejewski, Prokurator Sądu Okręgowego Dr. Jan Markowski i Delegat Rady Adwokackiej Mec. Stefan Cygański. Bal ten był jedną z najmilszych zabaw tegorocznego karnawału w Łodzi.

Z ŻYCIA ZRZESZENIA KRAKOWSKIEGO.

Zarząd Zrzeszenia Aplikantów Zawodów Praniczych w Krakowie powiadomił nas że złożył Radzie Naczelnej Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych R. P. memorjał w sprawie § 19 rozp. o apl. i asses. (D. U. R. P, 95/32 poz, 825), mocą którego zmieniony został dotychczasowy system udzielania urlopów w ten sposób, że aplikanci sądowi, którym dotychczas przysługiwał czterotygodniowy urlop wypoczynkowy, będą odtąd korzystali z urlopu tylko trzytygodniowego. W memorjale tym Zarząd Zrzeszenia Krakowskiego prosi Radę Naczelną o poczynienie kroków u p. Ministra Sprawiedliwości o zmianę rozporządzenia o aplikantach w kierunku przywrócenia czterotygodniowego urlopu, lub o wydanie przez p. Ministra Sprawiedliwości okólnika, zalecającego, aby aplikantowi w ostatnim roku aplikacji, oprócz urlopu, udzielano jeszcze dwu tygodniowych zwolnień od zajęć, tak aby przed egzaminami mogli korzystać z pięciotygodniowego okresu, wolnego od zajęć biurowych.

Memorjał porusza sprawę. której rozwiązanie w cytowanem rozporządzeniu zdziwiło wszystkich, nadano bowiem urlopowi aplikanta charakter pośredni między urlopem pracownika fizycznego a umysłowego. Sprawę, będącą przedmiotem omówionego memorjału, poruszaliśmy również między innemi na Radzie Naczelnej i, o ile nam wiadomo, Rada Naczelna ze swej strony poruszyła ją w Ministerstwie Sprawiedliwości, żadnego jednak pozytywnego dla aplikantów wyniku starania te. niestety, nie przyniosły.

OBAWY, CO DO STOSOWANIA §§ 13 I 16 ROZPORZĄDZENIA O APLIKANTACH I ASSESORACH.

W grudniowym numerze „Palestry" zamieszczone zostało krótkie omówienie przepisów Rozporządzenia o aplikantach i assesorach. Między innemi poruszona została sprawa przepisów §§ 13 i 16 wspomnianego Rozporządzenia, których brzmienie budzi uzasadnione obawy nietylko wśród aplikantów. Znalazły one swój wyraz również na łamach „Palestry", organu Warszawskiej Izby Adwokackiej, gdzie czytamy dosłownie: „w myśl § 13 aplikant winien spełniać zlecenia przełożonego, gdy tylko nie są sprzeczne z ustawą, a nadto w razie koniecznej potrzeby ma spełniać również czynności urzędowe, do jego służby nienależące". Należy się obawiać, że tak giętkie pojęcie „koniecznej potrzeby" spowoduje zapełnianie aplikantami luk w szczupłym personelu kancelaryjnym. Art. 16 zobowiązuje aplikanta do „przestrzegania godzin urzędowych, a nawet częstokroć do pracy poza temi godzinami". Niedaleka przyszłość pokaże, czy obawy te są słuszne.

ODPOWIEDZI CZYTELNIKOM

P. K. W a r s z a w a. Nie jest słusznym, zdaniem naszem, pogląd Kolegi, że Naczelna Rada Adwokacka pozbawiona została w nowej ustawie o adwokaturze prawa wykładni jego przepisów. Aczkolwiek prawo to rzeczywiście nie zawiera literalnie powtórzonego p. b) art. 31 d. Statutu Tymczasowego Palestry P. P., niemniej jednak treść art. 1 w zestawieniu z treścią art. art. 37, 43 i art. 48 (zwłaszcza p. 3 tego ostatniego artykułu) wyraźnie prawo wykładni przepisów prawa o adwokaturze Naczelnej Radzie Adwokackiej przyznaje. Nie można bowiem ustalić jednolitych zasad wytycznych wykonywania samorządu i zawodu adwokackiego oraz organizacji zawodowego kształcenia aplikantów, jak również rozstrzygać o s t a t e c z n i e o legalności zaskarżonych uchwał Rad Adwokackich (art. 48), nie wdając się jednocześnie w wykładnię przepisów prawa o adwokaturze.

Co się tyczy mocy obowiązującej art. 16-b Regulaminu Rad Adwokaskich, to decydującym tutaj czynnikiem będą przesłanki na jakich przepis ten budowano. Niżej przytaczamy je dosłownie z uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 25 czerwca 1932 r. (Palestra Nr. 3 — 10/1932 r. str. 153): „Obowiązków„ patrona (niejednokrot-

nie) podejmują się adwokaci, którzy bądź nie praktykują, bądź sami stwierdzają zanik praktyki, bądź wreszcie adwokaci, znani z niedbałego prowadzenia spraw, a nawet karani dyscyplinarnie za uchybienia przeciwko obowiązkom zawodowym lub etyce zawodowej. Rada Naczelna stwierdza, że obecnie obowiązujące przepisy Statutu i Regulaminu nie dają Radom Adwokackim możności przeciwdziałania temu nienormalnemu stanowi rzeczy. Tymczasem ustalić należy, że instytucja aplikacji adwokackiej ustanowiona została w Statucie Tymcz. Pal. Państwa Polskiego nie w interesie i dla wygody adwokatów, i adwokat, przyjmując do swej kancelarji aplikanta, nietylko korzysta z przysługującego mu prawa, ile przyjmuje na siebie obowiązki patrona, polegające na należytem wyszkoleniu kandydata do zawodu adwokackiego. Odpowiedzialność za wyszkolenie aplikanta wogóle ciąży na Radach Adwokackich... a więc Rady Adwokackie powinny mieć prawo powierzać ze swej strony wyszkolenie aplikanta tym tylko adwokatom, którzy... „mogą zapewnić aplikantowi rzeczywistą i stałą pracę w swej kancelarji i zapewnić mu należyte kierownictwo moralne" i odmawiać prawa przyjęcia aplikantów adwokatom, którzy rękojmi tych, zdaniem Rad, nie dają. Objektywnych kryterjów, któremi miałyby się kierować Rady przy udzielaniu adwokatom uprawnień do przyjmowania aplikantów, w regulaminie zgóry ustalać nie należy. Będą niemi: wiadomości, jakie posiada Rada o zakresie i rodzaju praktyki danego adwokata, o sposobie prowadzenia przezeń sprawy, o jego karalności dyscyplinarnej i t. p." W myśl powyższych przesłanek Naczelna Rada Adwokacka nadała art. 16b Regulaminu Rad Adwokackich obecne jego brzmienie. W zestawieniu z przepisami nowego prawa o adwokaturze wyżej przytoczone motywy nic nie straciły ze swej aktualności i w zupełności podpadają pod przepis p. 3 art. 48 tego prawa. Dlatego wątpić należy, by czynniki powołane obecnie do rewizji powyższego poglądu, to znaczy Naczelna Rada Adwokacka w trybie art. 45 wzgl. p. 3 art. 48, lub Minister Sprawiedliwości w trybie nadzoru, zechcieli korzystać ze swoich uprawnień w sensie podporządkowania art. 16b Regulaminu Rad, gramatycznej jedynie wykadni art. 100 Prawa o adwokaturze i w rezultacie oddać losy aplikacji adwokackiej w ręce poszczególnego adwokata.

E. M. Nowogródek. Rada Adwokacka przy przyjmowaniu podań od aplikantów sądowych wymaga powzięcia decyzji w przedmiocie rezygnacji z aplikacji sądowej. Przy podaniu zatem o przyjęcie w poczet aplikantów adwokackich wymagane jest conajmniej załączenia zaświadczenia właściwego sądu o złożeniu przez petenta podania o dymisję ze stanowiska aplikanta sądowego. Rada Adwokacka nie rozpatruje podania do czasu otrzymania od petenta pisma Prezesa Sądu Apelacyjnego, zwalniającego go ze stanowiska aplikanta. W podaniu o wpis na listę aplikantów adwokackich nie jest konieczne umieszczanie prośby o zaliczenie okresu aplikacji sądowej, wystarczy wzmianka, że się było aplikantem sądowym. Rada Adwokacka na podstawie sądowych akt personalnych aplikanta z urzędu zalicza okres aplikacji sądowej, a to zgodnie z art. 119 Prawa o adwokaturze. Ryzyka utraty stanowiska aplikanta sądowego w razie nieprzyjęcia do adwokatury, o którem Kolega wspomina, uniknąć niestety niepodobna. Odmowa jednak przyjęcia w poczet aplikantów adwokackich zdarza się b. rzadko, a nie znamy wypadku, żeby zastosowano ją wobec aplikanta, przechodzącego bezpośrednio z sądownictwa. Uwagi powyższe, zastrzec się musimy, odnoszą się do stosunków, panujących w okręgu warszawskim.